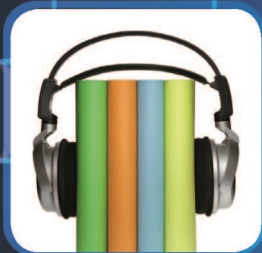


7-8/2017

BIBLIOTEKARZ



Marta Cichoń

Omnis, czyli wszystko dla wszystkich

Wywiad z Donną Scheeder –
przewodniczącą Międzynarodowej
Federacji Stowarzyszeń
Bibliotekarskich i Instytucji – IFLA

Izabela Koryś

Stan czytelnictwa w Polsce
w latach 2015-2016

Marzena Przybysz

Rozmowa z Urszulą Kopeć-Zaborniak –
Bibliotekarzem Roku 2016

Spis treści

OD REDAKTORA (Elżbieta Stefańczyk) – 3

ARTYKUŁY

Marta Cichoń: Omnis, czyli wszystko dla wszystkich – 4

Izabela Koryś: Stan czytelnictwa w Polsce w latach 2015-2016 – 7

Krystyna Pawłowska: Regionalne zasoby cyfrowe województwa opolskiego – 15

Artur Nowakowski: Przedwojenne broszury „ochroniarskie” z terenu Tatr i Podhala – 18

WYWIADY

Wywiad z Donną Scheeder – przewodniczącą Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarskich i Instytucji – IFLA – 23

Rozmowa z Urszulą Kopeć-Zaborniak – Bibliotekarzem Roku 2016 (Marzena Przybysz) – 25

Z BIBLIOTEK

Bartosz Suwiński: Szepty słów. 14. Opolska Jesień Literacka 2016 – 29

Monika Tarasiewicz: Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Lubaniu – 31

Katarzyna Kapek: 90 lat Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Lublinie – 33

Bogdan Szykuła, Piotr Piela: Biblioteka na skraju Roztocza – 35

O BIBLIOTEKACH W PRASIE

Siostrzana biblioteka... (Małgorzata Zaremba) – 38

SPRAWOZDANIA I RELACJE

Literacki Stadion, rzecz o 8. Warszawskich Targach Książki (Przemysław Kasperkiewicz) – 41

PRAWO BIBLIOTECZNE

Zakres odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (Rafał Golał) – 47

OCHRONA DANYCH OSOBOWYCH W PRACY BIBLIOTEKARZA.

DOŚWIADCZENIA I PRAKTYKA

Lato w mieście – co biblioteka powinna wiedzieć (Sylwia Czub-Kielczewska) – 50

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Stanisława Elżbieta Namaczyńska-Florczak, Alojzy Florczak (Marek Dubiński) – 52

Z ŻYCIA SBP

Jubileusz 100-lecia SBP Oddziału Poznańskiego • Jubileusz 100-lecia SBP oraz 70-lecia Okręgu Podkarpackiego • Posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego SBP (Marzena Przybysz) – 54

POSTAKTUALIA (Jacek Wojciechowski) – 55

W KILKU SŁOWACH – 14, 40

Contents

FROM THE EDITOR (Elżbieta Stefańczyk) – 3

ARTICLES

Marta Cichoń: Omnis, i.e. Everything for Everybody – 4

Izabela Koryś: The State of Reading in Poland, 2015-2016 – 7

Krystyna Pawłowska: Regional Digital Resources of Opolskie Voivodeship – 15

Artur Nowakowski: Pre-War „Security” Brochures Concerning the Region of Tatry and Podhale – 18

INTERVIEWS

Interview with Donna Schreeder, the President of The International Federation of Library Associations and Institutions (IFLA) – 23

Interview with Urszula Kopeć-Zaborniak – The Librarian of the Year 2016 (Marzena Przybysz) – 25

FROM LIBRARIES

Bartosz Suwiński: Whispers of Words. 14th Literary Autumn in Opole 2016 – 29

Monika Tarasiewicz: Municipal and Provincial Public Library in Lubań – 31

Katarzyna Kapek: 90 Years of The Lublin Region Teacher’s Library – 33

Bogdan Szykuła, Piotr Piela: A Library at the Edge of Roztocze – 35

ON LIBRARIES IN THE PRESS

A Sister Library... (Małgorzata Zaremba) – 38

EVENTS AND REPORTS

A Literary Stadium, the Tale of 8th Warsaw Book Fair (Przemysław Kasperkiewicz) – 41

LIBRARY LAW

The Scope of Liability for the Infringement of Public Finances Discipline (Rafał Golał) – 47

PERSONAL DATA PROTECTION IN THE WORK OF LIBRARIANS

EXPERIENCE AND PRACTICE

Summer in the City – What Should Libraries Know (Sylvia Czub-Kiełczewska) – 50

OBITUARIES

Stanisława Elżbieta Namaczyńska-Florczak, Alojzy Florczak (Marek Dubiński) – 52

FROM THE PLA

Centenary Celebration of Poznań PLA PUnit • Centenary Celebration of the PLA and 70th Anniversary of Podkarpacie Unit • Meetings of the PLA’s Board Presidium (Marzena Przybysz) – 54

POST-CURRENT EVENTS (Jacek Wojciechowski) – 55

IN A NUTSHELL – 14, 40

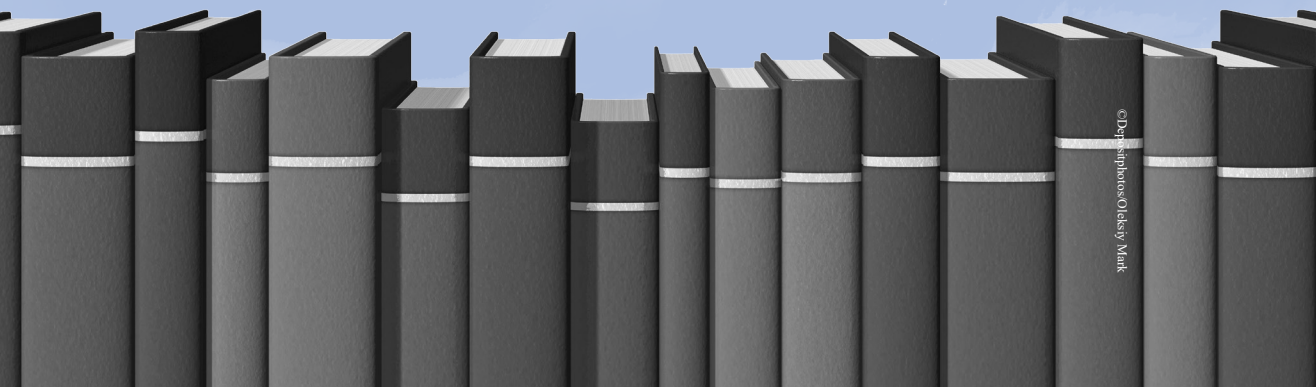
Od Redaktora

Szanowni Państwo,
Drodzy Czytelnicy,

W lipcowo-sierpniowym numerze „Bibliotekarza” prezentujemy artykuły dotyczące różnych kierunków działalności bibliotek i związanych z nimi programów, projektów i badań. Wśród nich szczególnie polecamy omówienie projektu e-usługa Omnis realizowanego od kilku miesięcy przez Bibliotekę Narodową oraz wyników kolejnego raportu z badań czytelnictwa przeprowadzonego przez Narodową Książnicę zamieszczone w dziale „Artykuły”. Tekst Marty Cichoń *Omnis czyli wszystko dla wszystkich* opisuje cele wdrażanego projektu i proponowane w jego ramach usługi. Projekt przewiduje także implementację wspólnego Systemu Zarządzania Zasobami dla Polskich Bibliotek, który pozwoli na usprawnienie procesów zachodzących między poszczególnymi bibliotekami. Drugi tekst *Stan czytelnictwa w Polsce w latach 2015-2016. Kilka uwag o bibliotekach* autorstwa Izabeli Koryś z Biblioteki Narodowej, zaangażowanej od wielu lat w realizację ogólnopolskich badań stanu czytelnictwa, opisuje postawy użytkowników bibliotek, którzy obecnie korzystają z zasobów bibliotek, a także tych, którzy z różnych powodów przestali je odwiedzać. Autorka analizuje najważniejsze powody korzystania z bibliotek publicznych oraz aktywności podejmowane przez ich użytkowników. Kolejny tekst *Regionalne zasoby cyfrowe województwa opolskiego* autorstwa Krystyny Pawłowskiej z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu omawia rezultaty prac związanych z powołaniem Opolskiej Biblioteki Cyfrowej, jej zasoby, ze szczególnym uwzględnieniem baz i bibliografii oraz kartotek regionalnych regionu. Ostatni artykuł w dziale to tekst Artura Nowakowskiego *Przedwojenne broszury „ochroniarskie” z terenu Tatr i Podhala* prezentujący publikacje, których autorzy stali na straży górskiej natury oraz podhalańskiej spuścizny ludowej. W dziale „Wywiady” zamieszczamy dwa teksty. Pierwszy przedstawia Donnę Scheeder, przewodniczącą IFLA, która w sierpniu 2017 r. zainauguruje Kongres IFLA, tym razem w Polsce we Wrocławiu. Drugi prezentuje Urszulę Kopeć-Zaborniak, Bibliotekarza Roku 2016, dyrektorkę Miejskiej Biblioteki Publicznej w Cieszanowie. Rozmowa z laureatką przekonała nas, że dla bibliotekarzy nie ma trudnych zadań, a każde nowe zadanie to nowe umiejętności i wielka satysfakcja. W dziale „Z bibliotek” prezentujemy cztery teksty. Pierwszy z nich Bartosza Suwińskiego z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu *Szepty słów* przedstawia wydarzenia literackie 14. „Opolskiej Jesieni Literackiej” w 2016 r. Drugi, *Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Lubaniu* Moniki Tarasiewicz omawia aktywność biblioteki, szczególnie działalność na terenie szpitala. Trzeci tekst Katarzyny Kapek *90 lat Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Lublinie* przedstawia tę zasłużoną dla miasta placówkę. Czwarty *Biblioteka na skraju Roztocza* Bogdana Szykuły i Piotra Pieli z Biblioteki Publicznej Gminy Łubunie prezentuje działalność na rzecz społeczności lokalnej, z podkreśleniem bogatej aktywności wydawniczej. W dziale „Sprawozdania i relacje” przedstawiamy *Literacki Stadion, rzecz o 8. Warszawskich Targach Książki* Przemysława Kasperkiewicza. W dziale „Prawo biblioteczne” proponujemy tekst Rafała Gołata *Zakres odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych*. Natomiast w dziale „Ochrona danych osobowych w pracy bibliotekarza. Doświadczenia i praktyka” Sylwia Czub-Kiełczewska w artykule *Lato w mieście – co biblioteka powinna wiedzieć* nawiązuje do ważnych problemów, z którymi stykają się bibliotekarze organizujący różne formy letniego wypoczynku.

Wakacyjny numer „Bibliotekarza” uzupełniają działy: „O bibliotekach w prasie”, „Z życia SBP”, „W kilku słowach”, a także „Postaktualia” Jacka Wojciechowskiego.

Elżbieta Stefanuryk



Omnis

czyli wszystko dla wszystkich

Biblioteka Narodowa rozpoczęła realizację projektu e-usługa Omnis w październiku 2016 r. w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014-2020 Oś Priorytetowa nr 2 „E-administracja i otwarty rząd” Działanie nr 2.1 „Wysoka dostępność i jakość e-usług publicznych”.

Celem projektu e-usługa Omnis jest dostarczenie użytkownikowi (którym potencjalnie może być każdy, kto ma dostęp do sieci) czterech e-usług:

- multiwyszukiwarki Omnis, integrującej dane również z pozostałych tworzonych w ramach Projektu e-usług,

- Polony dla Bibliotek,
- Polony dla Naukowców,
- rozbudowanego serwisu e-ISBN.

Na zestaw usług udostępnionych w ramach projektu złoży się nowe e-usługi oraz usługi już oferowane przez Bibliotekę Narodową, jednak w przypadku tych już istniejących – ich cyfrowa dojrzałość i funkcjonalność zostanie znacznie poprawiona, tak aby ich integracja z nowo powstającymi usługami była optymalna. Koncepcja projektu w ujęciu ogólnym polega na integracji różnych systemów i narzędzi informatycznych tak, aby umożliwić pozyskiwanie informacji z wielu rozproszonych i zróżnicowanych źródeł i udostępnić w modelu jednego miejsca dostępu.

Obecnie w bibliotekach nie budzi już raczej zdziwienia stwierdzenie, że sposób wyszukiwania informacji, jaki jest najefektywniejszy dla użytkownika i jest już dostępny z technologicznego

punktu widzenia, stanowi automatycznie standard wyszukiwania informacji dla każdego bytu, który chce być jej eksploatowanym źródłem. Zasada minimalnego wysiłku, czyli skłonność, aby wykonać tylko tyle pracy, ile konieczne jest do osiągnięcia celu, jest tutaj niezawodna i wszyscy jesteśmy pod jej wpływem – szukamy rozwiązań zużywających jak najmniej energii, inne stają się dla nas od razu nieracjonalne.

Biblioteki w czasie, kiedy jeszcze nikt nie używał Web'u, miały już za sobą bogaty bagaż doświadczeń związanych z wypracowywanymi przez lata standardami. Formaty wymiany danych bibliograficznych były rozwijane już od początku lat 60. XX w. Powstały wprawdzie różne warianty formatu zapisu danych bibliograficznych MARC (Machine Readable Cataloguing), ale wszystkie formaty MARC są zgodne ze standardem ISO 2709: 1996 Informacja i dokumentacja – Format wymiany informacji. Potrzeba standaryzacji w bibliotekach nie sprowadzała się do samego formatu wymiany danych. Rozwijane właściwie od początku historii bibliotek, a od połowy XX w. również silnie związane z procesem standaryzacji języki informacyjno-wyszukiwawcze stanowią z jednej strony obszar, który przez środowisko biblioteczne, jak większość aspektów jego działań, musiał zostać poddany pewnej rewizji w nowej rzeczywistości informacyjnej, z drugiej strony stanowi zbiór rozwiązań, które przez lata były powszechnie w bibliotekach stosowane.

W artykule *Katalogowanie oparte na encjach*, który ukazał się w XLV t. „Rocznika Biblioteki Narodowej” pisałam o pewnych trudnościach, jakich bibliotekom dziś przysparza fakt, że standardy bibliograficzne i katalogowe bazy danych rozwijały się z jednej strony niemal od początku samego procesu komputeryzacji, a z drugiej zaś w sposób bardzo autonomiczny, trochę w odezwaniu od szybko postępujących zmian technologii dotyczących baz danych w ogóle, a później również nowych sposobów wyszukiwania informacji¹. Projekt e-usługa Omnis jest konsekwencją podejmowanych już od pewnego czasu w środowisku bibliotecznym działań, które mają na celu otwarcie tych autonomicznych katalogów, w tym również zainicjowanego w 2015 r. przez Bibliotekę Narodową i prowadzonego obecnie nowego sposobu opracowania zbiorów – Deskryptorów Biblioteki Narodowej, stanowiącego transformację wykorzystywanego do tej pory Języka Hasel Przedmiotowych Biblioteki Narodowej².

Dziś mierzymy się z tym, że standardy biblioteczne niekoniecznie są zgodne ze standardami przyjętymi w szerzej rozumianym środowisku informacyjnym, jakim w pierwszej kolejności jest sieć WWW. Jednocześnie nie ma wątpliwości co do tego, że w różnych polskich bibliotekach znajdziemy dane i metadane bibliograficzne zgodne ze zbieżnymi standardami z zastosowaniem języków informacyjno-wyszukiwawczych, które także odpowiadają wypracowanym na poziomie centralnym standardom. Podobne, chociaż inne od bibliotecznych, normy wypracowane zostały również przez np. środowiska wydawców i archiwa. W projekcie e-usługa Omnis korzystamy z tych wszystkich zgromadzonych przez lata doświadczeń. Dzięki ogromnej pracy wykonanej przez kolejne pokolenia bibliotekarzy mamy dziś do czynienia ze zbiorami danych bibliograficznych o stosunkowo ustandaryzowanej strukturze. Ich integracja nadal stawia przed nami wyzwania, ale gdyby nie ta dbałość o normy zadanie to byłoby z pewnością o wiele trudniejsze. Można powiedzieć, że wypracowywane w Omnis rozwiązania są nie tylko efektem współpracy wielu zaangażowanych w sam projekt osób oraz bibliotek współpracujących z Biblioteką Narodową, ale też pozwalają na wykorzystanie tego, co dość ogólnie można określić jako kolektywna wiedza środowiska bibliotecznego, kumulowane przez lata doświadczenie wielu osób odpowiedzialnych za dostarczanie informacji zgodnej z obowiązującymi w tym środowisku standardami o jak najlepszej jakości.

W projekcie e-usługa Omnis szansa na uzyskanie synergii występuje na wielu poziomach i na tym etapie, na którym korzystamy z wiedzy i doświadczeń wielu osób oraz organizacji na pewno się nie kończy. Odwołam się w tym miejscu do zasadniczego celu projektu, czyli stworzonych w jego ramach czterech e-usług. **Nadrzędna wobec pozostałych jest sama multiwyszukiwarka Omnis z jej podstawową funkcją agregowania informacji pochodzących z różnych źródeł, udostępniania ich w serwisie, gdzie po wpisaniu w oknie wyszukiwarki danego zapytania – terminu wyszukiwawczego, użytkownik otrzyma pełną listę wyników możliwych do przefiltrowania w wyszukiwaniu fasetowym poprzez wszystkie typowe dla publikacji kryteria, a także względem preferowanych źródeł informacji.** Zadaniem multiwyszukiwarki jest dostarczenie w jak najszybszy sposób jak najpełniejszej informacji o dostępnych publikacjach i przekierowanie użytkownika do odpowiedniego, wybranego przez niego źródła. Oczywiście multiwyszukiwarka Omnis nie jest pierwszą ani jedyną usługą agregującą różne zbiory danych, ale zgodnie z założeniami projektu w stosunku do jakichkolwiek powstających na terenie naszego kraju rozwiązań ma mieć ona największy zakres – ma objąć nie tylko publikacje dostępne w bibliotekach wszystkich typów, a także publikacje z rynku wydawniczego, ale i zbiory zdigitalizowane dostępne w bibliotekach cyfrowych oraz publikacje pochodzące z innych instytucji kultury. Ma stanowić jeden punkt dostępu do informacji z pełnym poszanowaniem i obopólną korzyścią dla poszczególnych zasilających ją danymi serwisów, ponieważ każdy użytkownik, który dzięki wyszukiwarce Omnis natrafi na interesujący go materiał, będzie danemu serwisowi w pewnym sensie niemal natychmiast „zwracany” w momencie, kiedy Omnis przekieruje go do danego, odpowiednio wybranego przez użytkownika źródła. Ponieważ poszukiwanie informacji w jednym serwisie jest dla odbiorcy znacznie wygodniejsze niż w wielu rozproszonych źródłach, szacuje się rosnący popyt na tego typu usługi. Nietrudno zauważyć, że wspólnie możemy osiągnąć dzięki temu kolejny poziom synergii, w którym przetworzona i zagregowana informacja z wielu różnych źródeł ma dla odbiorcy większą wartość niż wiele oddzielnych źródeł informacji, a z punktu widzenia bibliotek bycie częścią większego serwisu informacyjnego przynosi wszystkie te korzyści, które w naukach ekonomicznych określamy jako „korzyści skali”,

sprowadzające się do obniżenia kosztów i zwiększenia efektywności usługi, kiedy jej charakter staje się masowy.

Podniesienie jakości informacji poprzez jej integrację z wieloma różnymi źródłami danych wpływa pozytywnie na doświadczenie użytkownika i może zwiększyć popyt na tę informację, a tym samym przyciągnąć klientów dla poszczególnych agregowanych w ramach jednej multiwyszukiwarki usług – zarówno oferowanych przez biblioteki i inne instytucje kultury, jak i wydawców. Dodatkowo dzięki e-usłudze zgromadzona zostanie znacznie większa ilość informacji na temat tego, czego poszukują sami użytkownicy, niż mogłby zebrać każdy z zasilających ją danymi serwisów oddzielnie, co w praktyce oznacza możliwość udostępnienia poszczególnym usługom-dostawcom znacznie obszerniejszych danych na temat tego, jaki jest rzeczywisty popyt na ich zasoby, a jaka jego część nie może zostać zaspokojona przy obecnym poziomie poszczególnych usług. W tym sensie korzyści odczuwalne przez biblioteki mogą mieć charakter zarówno ekonomiczny, jak i informacyjny. Zasoby multiwyszukiwarki Omnis mają być indeksowane przez wiodące wyszukiwarki internetowe, a to w praktyce czyni z multiwyszukiwarki część oceanu informacyjnego, jakim jest wspomniany WWW. Jest to stwierdzenie dość ogólne, ale wiadomo, że im część ta będzie większa i im więcej będzie mieć powiązań z innymi zasobami, tym bardziej będzie widoczna i częściej będziemy z niej korzystać. Wszyscy jesteśmy jej potencjalnymi użytkownikami – robimy ją dla innych, ale nie tylko – robimy ją też dla siebie i kolejnych pokoleń konsumentów informacji. Jest wątpliwe, żeby po pewnym czasie zachowała taką samą postać – jak każda technologia będzie się rozwijać, dojrzywać i podlegać zmianom, ale dane, które ją zasilają muszą zostać ocalone. Nawet jeżeli obecnie obowiązuje w sieci standardy informacji i formaty danych zostaną wyparte przez coś nowego, to ich dzisiejsza integracja umożliwi kolejne etapy transformacji, kiedy okaże się to konieczne.

W projekcie przewidziano implementację wspólnego Systemu Zarządzania Zasobami dla Polskich Bibliotek, tak aby dostarczyć system, który będzie najlepiej odpowiadał potrzebom bibliotek i pozwoli na czerpanie wszystkich korzyści, jakie stwarza wspólny system – współkatalogowania i współdzielenia wybranych zasobów oraz usprawnienia procesów zachodzących między poszczególnymi bibliotekami.

W ramach usługi Polona dla Bibliotek biblioteki będą mogły korzystać z zasobów repozytorium Biblioteki Narodowej, a także serwisu Polona w celu prezentacji swoich zbiorów. Serwis Polona dla Naukowców ma być z kolei narzędziem wspomagającym pracę zespołów badawczych umożliwiającym publikację jej wyników w bibliotece cyfrowej Polona – serwisem będącym wsparciem dla działań opartych na współpracy, szczególnie, że zakładane projekty badawcze będą z założenia wykorzystywały publikacje udostępniane w bibliotece cyfrowej, pozwalając im na bycie częścią nowego procesu badawczego. Powiązanie procesu wytwarzania metadanych przez wydawców i ich rejestracji przez centralę bibliograficzną, jaką jest Biblioteka Narodowa ma być jedną z funkcjonalności rozbudowanego serwisu e-ISBN. Stworzy to możliwość integracji danych z rynku wydawniczego z danymi pochodzącymi od bibliotek na poziomie multiwyszukiwarki, dostarczając również wiele istotnych informacji zwrotnych.

Wspominałam wcześniej, że multiwyszukiwarka Omnis jest e-usługą nadrzędną wobec pozostałych, ponieważ inne rozwijane przez Bibliotekę Narodową serwisy mają być również dostawcami przetwarzanych przez nią danych. Z perspektywy samej multiwyszukiwarki będą stanowić jedno ze źródeł, z których będzie czerpać informacje i z którymi będzie się komunikować. Multiwyszukiwarka Omnis stanowić będzie pewien obszar sieci przeznaczony przede wszystkim dla polskich bibliotek oraz innych instytucji kultury i wydawców oraz użytkowników informacji przez nich dostarczanych. Tak jak w innych obszarach internetu nikt już nie jest tylko dostawcą lub odbiorcą – wszyscy stanowią część większej struktury wymiany informacji i dzięki tej wspólnej, w dojrzałym stadium rozwoju e-usługi dla wielu uczestników praktycznie bezwysiłkowej i nieświadomionej współpracy, tworzą coś większego i pożyteczniejszego niż jakakolwiek z jego części.

Marta Cichoń
Biblioteka Narodowa

PRZYPISY:

- 1 CICHON, M., FEDEROWICZ, G., KALINOWSKI, J. Katalogowanie oparte na encjach. W: *Rocznik Biblioteki Narodowej* 2014, tom 45, s. 1-54. ISSN 0083-7261.
- 2 ŻURAWIŃSKA, Z. *Deskryptory Biblioteki Narodowej w systemie bibliotecznym. Rekord wzorcowy i bibliograficzny* (prezentacja), <http://www.bn.org.pl/download/document/1429787847.pdf>

IZABELA KORYŚ

Stan czytelnictwa w Polsce w latach 2015-2016

kilka uwag o bibliotekach

Po opublikowaniu kolejnego raportu z badań czytelnictwa Biblioteki Narodowej uwaga mediów i internautów niemal w całości skupia się na waniach odsetka respondentów deklarujących czytanie przynajmniej jednej książki w ciągu roku poprzedzającego badanie. Drobne fluktuacje (czyli odchylenia poniżej lub powyżej pewnego poziomu lecz wciąż w granicy błędu pomiaru) są typowe dla większości zjawisk społecznych, lecz w przypadku czytelnictwa wywołują nieadekwatnie silne emocje. Niewielu dziennikarzy, komentatorów i ekspertów zagłębia się w dalsze strony opublikowanych raportów. A szkoda, gdyż oprócz kwestii czytania książek, w kolejnych edycjach prezentujemy zagadnienia związane z szeroko rozumianym czytelnictwem. Od pewnego czasu uważnie przyglądamy się użytkownikom bibliotek, także tym, którzy z nich przestali korzystać oraz nigdy ich nie odwiedzili. Warto w tym miejscu zrekapitulować te z naszych obserwacji, które mogą okazać się interesujące w środowisku bibliotekarzy.

SZKLANKA DO POŁOWY PUSTA CZY PEŁNA?

Badanie Biblioteki Narodowej prowadzone jest w formie sondażu na ogólnopolskiej, reprezentatywnej próbie osób w wieku co najmniej 15 lat. Za pośrednictwem ankietowanym wybranego ośrodka badawczego zadajemy wytypowanym do badania respondentom szereg pytań dotyczących licznych kwestii, pośród których czytanie książek stanowi ważny, lecz niejedyny rodzaj aktywności czytelniczych. Tych, którzy zadeklarują, że w ciągu

ostatniego roku czytali przynajmniej jedną książkę (a jest ich przypominamy ok. 38%), szczegółowo wypyujemy o przeczytane przez nich w ciągu tego roku pozycje. Dzięki temu poznajemy nie tylko najpoczytniejsze tytuły i ich autorów. Gromadzimy informacje dotyczące sposobu, w jaki te książki do nich trafiły (czy zostały kupione w celu przeczytania, pożyczone od znajomych lub rodziny, otrzymane w prezencie, wypożyczone z biblioteki, pobrane z internetu czy po prostu wzięte z domowego księgozbioru). W ten sposób jesteśmy w stanie prześledzić zarówno książki czerpane z różnych źródeł, jak i przyjrzeć się bliżej osobom, które zaopatrują się w lektury na interesujące nas sposoby. Kobiety i mężczyźni, osoby starsze i młodsze, lepiej i gorzej wykształcone różnią się między sobą pod tym względem. Znaczenie poszczególnych źródeł, podobnie jak intensywność czytania zmienia się na różnych etapach życia – w tym miejscu odsyłamy do ostatniego raportu. W przypadku bibliotek publicznych jest to źródło lektur o największej sile oddziaływania – wprawdzie w skali całej populacji korzysta z bibliotek publicznych relatywnie mało osób, to ci z czytelników, którzy jednak z nich korzystają, czerpią z bibliotek więcej książek, niż z pozostałych źródeł. Odwrotnie jest z lekturą książek pożyczonych od znajomych lub otrzymanych w prezencie – choć są to źródła dość popularne, to rzadko pozyskuje się w ten sposób więcej niż 1-2 książki rocznie.

Innym przykładem jest sytuacja osób owdowiałych. Wprawdzie jako grupa nie wyróżniają się specjalnie ani jako czytelnicy książek, ani jako

użytkownicy bibliotek, to jeśli spojrzymy na nich od strony sposobów pozyskiwania lektur, okazuje się, że dla tych wdów i wdowców, którzy jednak jakieś książki czytają, biblioteka publiczna jest źródłem o zdecydowanie większym znaczeniu niż dla osób pozostających w związkach czy singli.

Osobno pytamy o osobiste odwiedziny w bibliotece (publicznej, szkolnej i pozostałych typów), wszak szeroki zakres funkcji pełnionych przez biblioteki wykracza poza wypożyczanie książek na zewnątrz. Z zestawienia obu wartości – deklaracji dotyczących osobistych odwiedzin oraz źródeł przeczytanych książek wiemy, że społeczny zasięg oddziaływania bibliotek jest szerszy niż wynikałoby to z każdego z tych wskaźników analizowanego osobno – istnieje kilkuprocentowy margines osób, które czytają książki z biblioteki, choć same do nich nie chodzą (pożyczają je od członków rodziny, czasem nawet od znajomych). Po drugiej stronie znajdują się te osoby, które odwiedzają biblioteki choć jak to deklarują w naszym badaniu same nie czytają książek. Nie zmienia to faktu, że zarówno odsetek osób korzystających z bibliotek publicznych, jak i wymieniających przeczytane z niej książki pozostaje niewielki, a nawet nieznacznie spada.

Między rokiem 2012 a 2016 odsetek czytelników wymieniających w naszym badaniu książki wypożyczone z biblioteki publicznej spadł z 22,7% do 13%, zmniejszyła się też średnia liczba wypożyczanych w ten sposób książek (z 2,17 w 2012 r. do 1,78 w 2016 r.). W przypadku osobistych odwiedzin w bibliotekach nie ma aż tak wyraźnego spadku, ale brakuje przesłanek do nadmiernego optymizmu. W 2016 r. osobiste odwiedziny w bibliotece w ciągu ubiegłego roku zadeklarowało 16% respondentów, przy czym 11% odwiedziło biblioteki publiczne, 5% biblioteki szkolne, 2% – pozostałe typy bibliotek (akademickie, pedagogiczne itp.), część korzystała z więcej niż z jednego rodzaju biblioteki. Jest to nieco mniej niż wynika z oficjalnych statystyk – w świetle danych raportowanych do GUS, w 2015 r. 16,2 osób na 100 mieszkańców to czytelnicy bibliotek publicznych, czyli 16,2% ogółu społeczeństwa. Czy będzie to mniej więcej co dziesiąty mieszkaniec kraju w wieku 15 i więcej lat (11%), jak wynikałoby z sondażowego badania BN opartego na deklaracjach i zawodnej czasem pamięci respondentów, czy co szósty (16%), jak świadczą dane gromadzone w obrębie samych bibliotek. Nie zmienia to faktu, że jest to stosunkowo niewiele.

Komu w takim razie służą dzisiejsze biblioteki publiczne?

ELITA CZYTELNIKÓW

Zarówno 38% czytelników książek, jak i 11% osób deklarujących osobiste odwiedziny w bibliotece odnoszą się do całego kraju, w którym większość stanowią osoby, które deklarują, że żadnych książek w ciągu ostatniego roku nie czytały. Nie znaczy to, że nie czytały ich nigdy – z grupy nieczytających tylko 18% twierdzi, że nie czytało książek nigdy, nawet w szkole; 63% twierdzi, że książki czytało tylko w czasie nauki szkolnej lub na studiach (w kolejnych badaniach liczebność tej kategorii systematycznie wzrasta); a 19% twierdzi, że ograniczenie aktywności lekturowej miało miejsce stosunkowo niedawno.

Jeśli weźmiemy pod uwagę czytelników książek – to odsetki odwiedzin w bibliotekach ukształtują się na innym poziomie. Generalnie, jakkolwiek bibliotekę odwiedziło w 2016 r. 58% czytelników intensywnych (tym mianem określamy osoby deklarujące czytanie co najmniej 7 książek rocznie). Najwięcej z nich, bo 47% czytelników intensywnych odwiedziło biblioteki publiczne, 10% biblioteki szkolne i 8% – pozostałe typy bibliotek, z których najważniejszą grupę stanowią zapewne biblioteki akademickie. W grupie osób czytających z mniejszą intensywnością (1-6 książek rocznie) biblioteki odwiedziło 30%, z czego 18% – odwiedziło biblioteki publiczne, 9% – biblioteki szkolne a 3% – pozostałe.

Jak widać – z bibliotek częściej i chętniej korzystają osoby, które i tak czytają dużo książek. Korzystają z bibliotek właśnie dlatego, że czytając dużo i intensywnie, potrzebują wydajnych źródeł zaopatrywania się w kolejne lektury lub też dlatego, że potrzebują książek niedostępnych już w obiegu wydawniczym i trudnych do zdobycia innymi sposobami. Potrzeby osób czytających relatywnie stosunkowo niewiele i „nieprofesjonalnie”, z powodzeniem zaspokajają książki pożyczone od znajomych, kupione, otrzymane w prezencie lub skądinąd obecne w domowych księgozbiorach.

Oczywiście mam tu na myśli osoby dorosłe, które czytają dla przyjemności w czasie wolnym, robią to z pobudek wewnętrznych lub w związku z wykonywaną pracą (np. wykładowcy i pracownicy naukowi). Na tle wszystkich czytelników, stanowią elitę zaangażowanych czytelników, o czym świadczą także inne zachowania. W grupie osób, która nie ma w domu żadnych książek, tylko 1% odwiedziło w 2016 r. biblioteki publiczne (i tylko 7% w grupie osób, które w domowych księgozbiorach mają tylko podręczniki szkolne i książki dla dzieci) – dla

porównania wśród tych, którzy w domowych księgozbiorach mają zarówno książki papierowe oraz e-booki, biblioteki publiczne odwiedziło 29%, czyli prawie trzykrotnie więcej niż średnio w całej populacji. Podobnie jest z kupowaniem – biblioteki publiczne odwiedziło zaledwie 6% osób, które w 2016 r. nie kupiły osobiście żadnej książki (innej niż obojętne podręczniki szkolne), za to 28% w grupie osób, które kupiły przynajmniej jedną książkę i 35% w grupie tych, którzy na zakup książek wydali więcej niż 200 zł w ciągu roku. Wśród osób odwiedzających biblioteki, ze szczególnym uwzględnieniem bibliotek publicznych, w statystycznie istotny sposób wyróżniają się osoby z wykształceniem wyższym i pomaturalnym (25%), mieszkańcy największych miast – powyżej 500 tys. ludności (16%), osoby w dobrej sytuacji materialnej (16%), zatrudnione na stanowiskach wysoko wykwalifikowanych specjalistów (25%), pracowników umysłowych (17%), nieaktywne zawodowo i zajmujące się prowadzeniem gospodarstwa domowego (20%) oraz uczniowie i studenci.

W przypadku uczniów i studentów, jest to grupa z najwyższym odsetkiem osób (59%) deklarujących zarówno w 2016 r., jak i latach ubiegłych osobiste odwiedziny w bibliotece. Jednakże w tym przypadku czytanie książek wynika często nie tyle z pobudek wewnętrznych, co zewnętrznych – wynikających z wymogów szkoły. Na tle wszystkich pozostałych grup użytkowników uczniowie i studenci istotnie wyróżniają się jako użytkownicy bibliotek szkolnych (42%) i akademickich (11%). W przypadku odwiedzin bibliotek publicznych – tylko nieznacznie wykraczają ponad średnią dla całej badanej populacji (15%). Na co warto zwrócić uwagę – biblioteki szkolne i akademickie są z reguły usytuowane na terenie szkoły lub w pobliżu uczelni, co umożliwia korzystanie z niej przy okazji rutynowych zajęć szkolnych. W przypadku bibliotek publicznych, do których dojdzie wymaga dodatkowego „wysiłku”, a których księgozbiory z ich perspektywy oferują pozycje nadobowiązkowe, odsetek chętnych do odwiedzin jest już mniejszy niż w innych grupach społeczno-zawodowych.

CZY Z BIBLIOTEK RZECZYWIŚCIE KORZYSTA SIĘ „ZA DARMO”?

No właśnie – korzystanie z biblioteki publicznej tylko pozornie jest „za darmo”. Dla wielu potencjalnych użytkowników odwiedzanie biblioteki publicznej wymaga pewnego „wysiłku” i pociąga

za sobą subiektywne „koszty”, niekoniecznie natury finansowej. Tylko część szczęśliwców ma bibliotekę publiczną tuż pod domem. Większość musi do niej dojechać lub dojechać. Wysiłek związany z poruszaniem się (dla osób starszych, ze schorzeniami narządów ruchu jest znacznie wyższy niż dla osób młodych i sprawnych), ewentualny koszt biletu komunikacji miejskiej lub paliwa w przypadku dojazdu własnym samochodem oraz czas potrzebny na dotarcie do biblioteki to rodzaj kosztu wpisanego w korzystanie z biblioteki publicznej. Innym rodzajem „uciążliwości” – a więc subiektywnego kosztu korzystania z biblioteki publicznej jest konieczność przestrzegania terminu zwrotu (lub ewentualnej prolongaty). Nikt nie lubi płacić kar (nawet jeśli są one umowne), podobnie jak mało komfortowe są sytuacje przyjechania do biblioteki „na próżno” – kiedy okazuje się, że godziny jej otwarcia zostały zmienione w sezonie urlopowym lub że książka, którą chciałoby się przeczytać jest właśnie wypożyczona, w ogóle nie została zakupiona lub trzeba na nią miesiącami czekać w długiej kolejce zainteresowanych tą pozycją. Oczywiście subiektywne „dolegliwości” czy „koszty” korzystania z bibliotek są niewspółmierne do wymiernych finansowych kosztów funkcjonowania i utrzymania bibliotek publicznych, niemniej nie należy ich zupełnie ignorować. Tym bardziej, że w przypadku książek czytanych online lub pobieranych z internetu, wspomniane tu „koszty” czasowe lub „uciążliwości” nie występują.

Jeśli spojrzymy na użytkowników bibliotek właśnie z perspektywy potencjalnych, subiektywnych kosztów związanych z korzystaniem z bibliotek publicznych, to zauważymy, że z bibliotek częściej korzystają osoby, w przypadku których subiektywny koszt korzystania z bibliotek jest relatywnie mały, bo np. mają ją blisko domu lub „po drodze” do pracy, szkoły czy sklepu; są nieaktywne zawodowo więc łatwiej jest odwiedzić bibliotekę w ciągu dnia; itp. W szczególnych przypadkach subiektywne „korzyści” związane z odwiedzaniem biblioteki publicznej mogą zrównoważyć albo wręcz przewyższyć wspomniane wcześniej „uciążliwości”. Zapewne dla osób, które lubią czytać i lubią książki jako takie, najistotniejszą „korzyścią” jest nieodpłatny dostęp do książek, choć nagradzająca psychologicznie może być także możliwość swobodnego „buszowania” między regałami w wolnym dostępie do książek i „odkrywania” ciekawych pozycji¹. Inni cenią możliwość czytania książek bez konieczności ich późniejszego przechowywania lub co gorsza –

wyrzucania. „Korzyścią” może być połączenie wyjścia do biblioteki z uczestnictwem w jakimś spotkaniu czy warsztacie, a także możliwość nauki lub pracy w sprzyjającym ku temu otoczeniu. Dla innych zaletą biblioteki może być świadomość dobrze spełnionego rodzicielskiego obowiązku (gdy przyprawdzają do niej swoje dzieci), okazja do spotkania innych ludzi (w przypadku osób owdowiałych i samotnych) lub możliwość spędzenia czasu w ciepłym, suchym i bezpiecznym pomieszczeniu (choć pod tym względem z bibliotekami konkurują centra handlowe).

Problem polega na tym, że najwyższe korzyści z odwiedzania bibliotek czerpią użytkownicy silnie zaangażowani w czytanie książek. Dlaczego miałby to być problem? Ponieważ istotne odwrócenie obecnego trendu i wyraźny wzrost czytelnictwa książek wydaje się w bliskiej perspektywie mało prawdopodobny. Jeśli z bibliotek publicznych korzystać będą głównie zaangażowani czytelnicy książek – to w jaki sposób zdołają one przyciągnąć „nie-czytelników” i z czasem zachęcić ich do podejmowania własnych prób czytelnictwa? Czy nie-czytelnicy w ogóle mają świadomość tego, co oprócz wypożyczenia książek do domu mogą zaoferować im biblioteki publiczne? 35% naszych badanych twierdzi, że nie lubi czytać książek; dla 41% „czytanie sprawia dużo wysiłku”, w przypadku 47% „trudno jest im skupić wzrok na tekście i szybko bołą ich oczy” – czy do wizyty w najbliższej bibliotece gminnej zachęci ich program zakupu nowości wydawniczych do bibliotek publicznych?

CO OPRÓCZ KSIĄŻEK?

Sytuacja przypomina zakłęty krąg – osoby, które nie czytają książek omijają biblioteki... ponieważ nie czytają książek, więc po co miałyby tam chodzić. Z kolei osoby, które czytają książki – jak się okazuje – chodzą do bibliotek głównie po książki i w niewielkim stopniu korzystają z dodatkowych, oferowanych w bibliotekach możliwości.

W 2015 r. zapytaliśmy naszych badanych, którzy w ciągu roku osobiście odwiedzili bibliotekę publiczną, o najważniejszy powód, dla którego korzystają z bibliotek. Aby odpowiedzieć na to pytanie, nie wystarczyło wskazać kilku punktów z przygotowanej przez nas listy odpowiedzi, lecz za każdym razem trzeba było z trzech podanych (i zmieniających się w kolejnych odsłonach) powodów wybrać ten najważniejszy. Z pewnością było to dla respondentów zadanie

męczące i czasochłonne, pozwoliło nam jednak lepiej odtworzyć faktyczną hierarchię ważności przedstawionych powodów. W lewej kolumnie w tabeli (s. 11) znajdują się stwierdzenia wskazane jako najważniejszy powód z całej listy, w kolumnie prawej – te równie ważne lecz wskazane również jako drugi lub trzeci w kolejności – co w niektórych przypadkach zmienia porządek całej hierarchii.

Jak wskazuje na to kolejność powodów wymienionych w lewej kolumnie, osoby odwiedzające biblioteki publiczne robią to przede wszystkim ze względu na książki, asystę bibliotekarza i przyjemność przebywania w bibliotece. Czytanie gazet i czasopism, korzystanie z komputera i internetu, udział w warsztatach i spotkaniach czy wypożyczanie e-booków, audiobooków czy filmów to powód, który w oderwaniu od książek może skłonić do odwiedzin nieliczne grupy użytkowników, choć jako „uzupełnienie” (prawa kolumna) doceniane jest przez większą grupę użytkowników.

W kolejnej edycji badania, w 2016 r. zadaliśmy to samo pytanie nieco inaczej – prosząc o wskazanie tych aktywności, które osoby odwiedzające biblioteki robiły w nich w ciągu ostatniego roku (przynajmniej raz lub wielokrotnie), zdarzyło im się to kiedyś zrobić, choć nie w ostatnim czasie lub też nie zrobiły ich nigdy. Odpowiedzi w grupie użytkowników bibliotek prezentuje wykres (s. 12).

Po raz kolejny potwierdziło się, że dla większości użytkowników, biblioteki publiczne to przede wszystkim „księżnice” – miejsca wypożyczenia książek do domu. W kontekście wypożyczenia książek pojawia się korzystanie z pomocy bibliotekarzy, zarówno w odszukaniu konkretnych książek, jak i rekomendacjach lekturowych. Ostatnią aktywnością podejmowaną z wyższą intensywnością jest dyskusowanie z innymi o przeczytanych książkach, choć nie jest to do końca oczywiste, czy badani mieli tu na myśli udział w sformalizowanych klubach dyskusyjnych lub spotkaniach autorskich organizowanych w bibliotekach. Równie dobrze mogli odnosić się do doświadczenia swobodnej wymiany opinii z osobami przygodnie napotkanymi w bibliotece. Ponad połowa użytkowników odwiedziła bibliotekę – ostatnio lub dawniej – w kontekście relacji rodzinnych: wypożyczenia lub zwrotu książki czytanej przez innych członków najbliższej rodziny oraz przyprawdzania do biblioteki dzieci lub krewnych.

Najważniejsze powody korzystania z bibliotek publicznych – wskazania w %

Kolejność	Pierwszy i najważniejszy powód korzystania z biblioteki publicznej:	%	Ważne lecz niekoniecznie najważniejsze – pierwsze 3 powody korzystania z bibliotek publicznych:	%
1	Dzięki bibliotece można czytać książki, na których zakup nie każdy może sobie pozwolić	27	Dzięki bibliotece można czytać te książki, które poza biblioteką mogą być obecnie trudne do znalezienia/kupienia	56
2	Dzięki bibliotece można czytać te książki, które poza biblioteką mogą być obecnie trudne do znalezienia/kupienia	19	Dzięki bibliotece można czytać książki, na których zakup nie każdy może sobie pozwolić	54
3	Bibliotekarz może pomóc w znalezieniu potrzebnych informacji	15	Bibliotekarz może pomóc w znalezieniu potrzebnych informacji	43
4	Biblioteka to przyjemne miejsce z unikalną atmosferą	11	Bibliotekarz może pomóc w wyborze odpowiedniej książki	35
5	Bibliotekarz może pomóc w wyborze odpowiedniej książki	9	Biblioteka to przyjemne miejsce z unikalną atmosferą	33
6	W bibliotece można na miejscu skorzystać z komputera i internetu	4	Korzystanie z bibliotek i udział we wszystkich organizowanych w nich wydarzeniach jest bezpłatny	18
7	Korzystanie z bibliotek i udział we wszystkich organizowanych w nich wydarzeniach jest bezpłatny	4	Dzięki bibliotece można czytać archiwalne wydania gazet i czasopism, które poza biblioteką są już niedostępne	16
8	Dzięki bibliotece można czytać archiwalne wydania gazet i czasopism, które poza biblioteką są już niedostępne	4	Dzięki bibliotece można czytać prasę i czasopisma, na których zakup nie każdy może sobie pozwolić	16
9	W bibliotece odbywają się różne imprezy kulturalne oraz spotkania, warsztaty i kursy	3	W bibliotece można na miejscu skorzystać z komputera i internetu	12
10	Dzięki bibliotece można czytać prasę i czasopisma, na których zakup nie każdy może sobie pozwolić	2	W bibliotece odbywają się różne imprezy kulturalne oraz spotkania, warsztaty i kursy	10
11	Oprócz tradycyjnych książek z biblioteki można wypożyczać również e-booki, audiobooki, filmy, płyty z muzyką itp.	2	Oprócz tradycyjnych książek z biblioteki można wypożyczać również e-booki, audiobooki, filmy, płyty z muzyką itp.	8

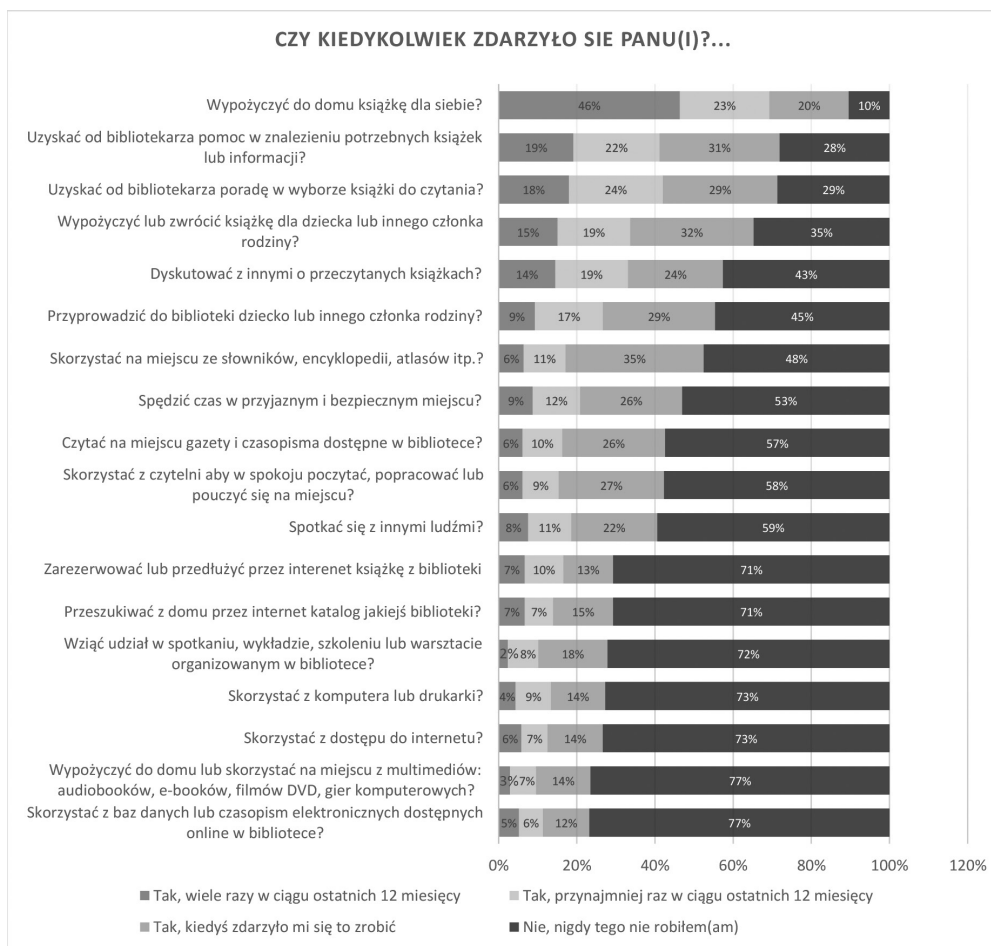
Źródło: Stan czytelnictwa w Polsce w 2015 roku²

Najciekawsze są jednak wskazania dotyczące korzystania z księgozbioru podręcznego – słowników, encyklopedii i atlasów, czytania gazet i czasopism udostępnianych w bibliotece lub nawet nauki i pracy na miejscu – w przypadku tych kategorii więcej użytkowników bibliotek deklaruje, że robiło to „kiedyś” niż „ostatnio”. Czy oznacza to, że korzystanie z bibliotek jest intensywniejsze w pewnych fazach życia (np. obowiązkowej nauki szkolnej), czy też że pewne potrzeby realizowane wcześniej przy pomocy bibliotek zaspokajane są obecnie w inny sposób? Nie trzeba dziś chodzić do biblioteki, aby

skorzystać z atlasu czy encyklopedii lub poczytać prasę, skoro można to zrobić w domu za pośrednictwem Google Maps, Wikipedii (jeśli jest się gotowym wykupić prawo dostępu) i internetowych kanałów dystrybucji większości dzienników i tygodników. Nie trzeba dziś chodzić do biblioteki aby wypożyczyć lekturę do szkoły, bo wielu młodych użytkowników bez trudu umie znaleźć ją w sieci (do tego w przystępnej formie audiobooka).

Biblioteki stoją dziś przed poważnym dylematem. Wraz z rozwojem i upowszechnieniem się internetu, zmalała atrakcyjność takich funkcji

Aktywności podejmowane przez użytkowników bibliotek publicznych w %



Źródło: Stan czytelnictwa w Polsce w 2016 roku³

bibliotek jak udostępnianie czasopism czy pomoc bibliotekarza i księgozbioru podręcznego w opracowaniu tematów i przygotowaniu referatów do szkoły. Nowe możliwości, jakie za pośrednictwem komputerów, internetu, multimediiów, e-booków, baz danych, drukarek 3D. itp. oferują współczesne biblioteki nie zdołały wypełnić tej luki – korzysta z nich nieznaczny odsetek użytkowników. Nie jest też oczywiste, że skutecznym remedium okaże się intensyfikacja działań kulturalnych i animacyjnych prowadzących do przekształcenia biblioteki w „przestrzeń wydarzeń, których sednem i punktem wyjścia jest zawsze książka”⁴. Jak wynika z badań BN, uczestnictwo w tego typu wydarzeniach trudno określić jako

masowe (w ciągu ostatniego roku uczestniczyło w nich 10% użytkowników bibliotek, a deklaruje się że 72% nigdy nie brało udziału w spotkaniu, szkoleniu lub warsztacie organizowanym w bibliotece). Podobny obraz wyłania się z danych GUS – w 2014 r. w jakichkolwiek spotkaniach z pisarzami i autorami książek (w tym imprezach komercyjnych i festiwalach literackich organizowanych poza bibliotekami) wzięło udział niecałe 4% Polaków⁵.

Bez wątpienia jednak, konieczne jest poszukiwanie nisz niezagospodarowanych przez inne instytucje kultury oraz identyfikowanie nieaspokojonych wciąż potrzeb. A także budowanie zasobów i kompetencji, których znaczenie⁶ – nie-

koniecznie należy doceniane w czasach spokoju i prosperity – okazuje się pomocne w czasach ekonomicznych kryzysów i katastrof naturalnych, jak miało to miejsce w USA.

Z raportu OCLC *Perceptions of Libraries 2010* wynika, że ekonomiczne skutki ostatniego kryzysu z 2008 r. (utrata pracy, lecz także zmniejszenie dochodów w wyniku przestojów w zakładach produkcyjnych, konieczność zatrudnienia w mniejszym wymiarze czasu lub z niższym wynagrodzeniem) dotknęły 20% obywateli USA. W sytuacji gdy wiele osób musiało radykalnie ograniczyć wydatki na rozrywkę i spędzanie czasu wolnego (w tym zakup książek, muzyki i filmów na CD i DVD, wyjścia do restauracji, do kina itp.), biblioteka stała się ponownie atrakcyjnym miejscem spędzania czasu oraz zaopatrzenia w książki i multimedia (zamiast ich kupowania). Jeszcze ważniejsza okazała się rola, jaką ogólnie dostępna infrastruktura bibliotek oraz kompetencje i instruktaż bibliotekarzy odegrały w minimalizowaniu skutków cyfrowego i ekonomicznego wykluczenia oraz wyrównywaniu szans w dostępie do świadczących społecznych (o które należało aplikować drogą e-mailową i za pośrednictwem internetu), a także poszukiwaniu pracy, przeglądaniu dostępnych ofert i rozesłaniu aplikacji. Z deklaracji badanych wynika, że co druga osoba bezpośrednio dotknięta ekonomicznymi skutkami tego kryzysu, nie byłaby w stanie zapłacić za tego typu usługi gdyby nie były one nieodpłatnie oferowane przez biblioteki⁷.

Zarówno po katastrofach naturalnych takich jak huragan Katerina czy Sandy, jak też lokalnych tornad itp., infrastruktura bibliotek publicznych oraz zaangażowanie ich pracowników okazują się nieocenione w pierwszej fazie usuwania ich skutków. Gmachy bibliotek lepiej znoszą skutki tornad i huraganów niż domy mieszkalne. Wiele bibliotek publicznych posiada własne agregatory prądotwórcze zabezpieczające serwery oraz łącza internetowe. W miejscowościach dotkniętych skutkami katastrof jest to często jedyne miejsce, gdzie można nieodpłatnie skorzystać z internetu aby odszukać zaginionych bliskich czy skontaktować się z krewnymi i przyjaciółmi (kable sieci telefonicznych oraz maszty telefonii komórkowych bywają uszkodzone, podobnie jak trakcje elektryczne), znaleźć czasowe lokum, wypełnić i przesłać (czasem też wydrukować) wnioski o wypłatę odszkodowań i zapomóg socjalnych, spędzić czas na oglądaniu filmów, czy chociażby naładować

telefon komórkowy lub laptop w miejscowości pozbawionej prądu elektrycznego. Pomieszczenia biblioteki umożliwiają zorganizowanie w nich sztabów kryzysowych czy wzajemny kontakt poszkodowanych z organizacjami i instytucjami udzielającymi pomocy. Rola bibliotekarzy wykracza w takich chwilach daleko poza ochronę i udostępnianie zbiorów, m.in.: udzielają informacji i instrukcji, pomagają wypełnić wnioski, rozdysponowują pomoc materialną i napływające darowizny, służą emocjonalnym wsparciem. Rezygnacja z egzekwowania kar za utracone z resztą dobytku książki z biblioteki, jest w tym kontekście drobnym, ale także znaczącym gestem empatii i solidarności⁸.

Katastrofy i kryzysy zdarzają się nie tylko w przyrodzie lub ekonomii, często dotyczą indywidualnych biografii. Jak wyznaje Katti Hoflin, pisarka i dramatopisarka zarządzająca siecią 40 sztokholmskich bibliotek: „kiedy miałam 10 lat bibliotekarka uratowała mi życie”. Matka Holm porzuciła rodzinę a ojciec szukał pocieszenia w alkoholu. Zrozpaczona i załamana dziewczynka znalazła swoją „przestrzeń wolności” w miejskiej bibliotece publicznej:

Najpierw chciałam posłuchać muzyki (...) zebrałam się na odwagę żeby podejść do bibliotekarki a ona mnie uratowała. Zajęła się mną w niezwykle taktowy sposób. Była bardzo dyskretna. Powiedziałam jej ze śmiertelną powagą, że chcę posłuchać najsmutniejszej muzyki jaką ma. Dostałam słuchawki, bibliotekarka włączyła Adagio Albiniego. Usiadłam wygodnie w fotelu, po policzkach płynęły mi łzy, a bibliotekarka przyciskała tylko guzik „repeat”. Nie przeszkadzała mi (...) Następnego dnia znowu poszłam do biblioteki, ta sama bibliotekarka włączyła mi muzykę Mahlera, potem Czajkowskiego (...). Po iluś dniach podeszła do mnie, położyła mi na kolanach książkę i powiedziała: „Można też poczytać”. I znowu zostawiła mnie w spokoju (...) któregoś dnia moja bibliotekarka dała mi grubą zeszyt i powiedziała, że mogę też popisać. I zaczęłam pisać. Genialne, prawda?

Już jako szefowa nowo otwartej biblioteki dla młodzieży w wieku 10-13 lat reklamowała ją hasłem: „Nareszcie biblioteka dla ciebie! Nawet jeśli nie nawidzisz książek”⁹.

Ilu z obecnych użytkowników postrzega swoją bibliotekę jako „miejsce, do którego można przyjść nie wiedząc czego się chce i po prostu tam pobyć”¹⁰, dzięki której „człowiek może zapanować nad swoim życiem, odkryć nowy świat, znaleźć nadzieję, język, siłę”¹¹ jak to zrobiła Katti Hoflin? Ilu z nich kojarzy się ona z „bezpieczeństwem, za-

ufaniem i wiarygodnością”, bo zdaniem Grzegorza Gaudena „właśnie dzięki skojarzeniom z tymi deficytowymi wartościami lokalna społeczność zaczyna do takiego miejsca przychodzić”¹²? Ilu z nich szukałoby w niej wsparcia w sytuacji klęski żywiołowej, kryzysu ekonomicznego lub napięć społecznych? Ilu z nich znalazłoby wówczas w bibliotekach potrzebną im pomoc, a ilu wyłącznie książki, encyklopedie i czasopisma?

Izabela Koryś
Biblioteka Narodowa

Autorka jest pracownikiem Instytutu Książki i Czytelnictwa BN. Od 2008 r. zaangażowana jest w przygotowanie i opracowanie wyników ogólnopolskiego badania stanu czytelnictwa. E-mail: i.korys@bn.org.pl

PRZYPISY:

- ¹ PALFREY, J. *BiblioTECH: Why Libraries Matter More Than Ever in the Age of Google*, New York: Basic Books, 2015, s. 207-208.
- ² MICHALAK, D., KORYŚ, I., KOPEĆ, J. *Stan czytelnictwa w Polsce w 2015 roku*, Warszawa: Biblioteka Narodowa, 2016, s. 56. ISBN 978-83-7009-281-8.
- ³ KORYŚ, I., KOPEĆ, J., ZASACKA, Z., CHYMKOWSKI, R. *Stan czytelnictwa w Polsce w 2016 roku*, Warszawa: Biblioteka Narodowa, 2017, s. 59. ISBN 978-83-7009-701-1.
- ⁴ KICIŃSKA, M. „Panie od książek”, *Tygodnik Powszechny* 2017, nr 20, s. 13.
- ⁵ GUS, *Uczestnictwo ludności w kulturze w 2014 r.*, Warszawa: GUS, Departament Badań Społecznych, 2016.
- ⁶ VÄRHEIM, A. Public libraries, community resilience, and social capital. *Information Research*, 2017, vol. 22(1), CoLIS paper 1642.
- ⁷ OCLC, *Perceptions of Libraries*, 2010, s. 26-29.
- ⁸ Szczegółowo omawia to artykuł Shari R. Veil Bradley Wade Bishop Opportunities and challenges for public libraries to enhance community resilience, *Risk Analysis* 2014, 34(4), s. 721-734.
- ⁹ Biblioteka to dobry społeczny biznes, wywiad z Katti Hofln w: Katarzyna Tubylewicz, Agata Diduszko-Zyglewska (red.), *Szwecja czyta, Polska czyta*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2015, s. 51. ISBN 978-83-64682-62-9.
- ¹⁰ Tamże, s. 56.
- ¹¹ Tamże, s. 51.
- ¹² Rewolucja nadchodzi, wywiad z Grzegorzem Gaudenem w: Katarzyna Tubylewicz, Agata Diduszko-Zyglewska (red.), *Szwecja czyta, Polska czyta*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2015, s. 224. ISBN 978-83-64682-62-9.

▶▶▶ W KILKU SŁOWACH

PUBLIKACJE OTRZYMANE

Z Gminnej Biblioteki Publicznej w Lubeni

Bielenda Aleksander: *Muzeum słowa. Słownik gwary lubeńskiej*. GBP Lubenia 2013, 78 s., 2 nlb., bibliogr., fot. ISBN: 978-83-923005

Bielenda Aleksander: *Strachy polne – dzieje, rytuał, symbolika. Muzeum Strachów Polnych w Lubeni*. GBP Lubenia 2013, 96 s., bibliogr., fot. kolor. ISBN: 978-83-923005-1-9

Z WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie

Korespondencja Erazma Majewskiego z Hieronimem Łopacińskim. Oprac., wstępem i przypisami opatrzyła Maria Krajewska. WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie, Lublin – Warszawa 2017, 335 s., fot. kolor., indeks. ISBN: 978-83-86361-53-3, ISBN: 978-83-60099-78-0

Skarby Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie. Oprac. tekstów, red., korekta: Grzegorz Figiel, Wojciech Michalski, Anna Pachocka, Katarzyna Stanek, WBP im. H. Łopacińskiego, Lublin 2017, 253 s., bibliogr., fot. kolor. ISBN: 978-83-86361-54-0

Z WiMBP im. Zb. Herberta w Gorzowie Wlkp.

Ciepiela Hanna: Kowalski. WiMBP im. Zb. Herberta, Gorzów Wlkp. 2016 120 s., fot. kolor. ISBN: 978-83-63404-20-8

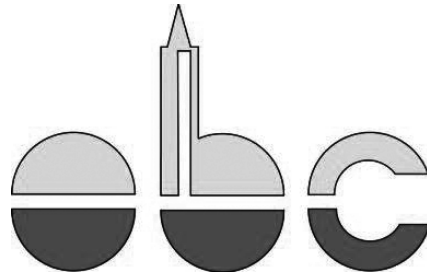
Łazuka Władysław: *Chwila z kosm i inne wiersze*. WiMBP im. Zb. Herberta, Gorzów Wlkp. 2016, 120 s., rys. ISBN: 978-83-63404-17-8

Politycy świata w karykaturach Zbigniewa Olchowika. WiMBP im. Zb. Herberta, Gorzów Wlkp. [2017], 16 kolor. kart. ISBN: 978-83-63404-21-5

Z kart historii... WiMBP im. Zb. Herberta, Gorzów Wlkp., 2016, 71 s., 1 nlb., fot. kolor. ISBN: 978-83-63404-19-2

KRYSTYNA PAWŁOWSKA

Regionalne zasoby cyfrowe województwa opolskiego



POWOŁANIE OPOLSKIEJ BIBLIOTEKI CYFROWEJ

Myśląc o zbiorach regionalnych Opolszczyzny właściwie automatycznie przywołujemy Opolską Bibliotekę Cyfrową (OBC), która 5 maja tego roku skończyła 7 lat. W 2008 r. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu wystąpiła do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z wnioskiem o fundusze na utworzenie pierwszej w województwie biblioteki cyfrowej. Wówczas byliśmy jedyni wśród bibliotek wojewódzkich bez własnej biblioteki cyfrowej. Chcieliśmy jako biblioteka wojewódzka udostępniać w internecie i w sieci lokalnej utrwalone na nośniku cyfrowym cenne publikacje dotyczące głównie Śląska Opolskiego, a także chronić i jednocześnie popularyzować bogate zasoby dziedzictwa kulturowego znajdujące się w naszych zbiorach. Rok później za otrzymane środki zakupiliśmy podstawowy sprzęt i oprogramowanie. Wydzieliliśmy i wyposażyliśmy pomieszczenie na pracownię digitalizacji. Przystępując do prac nad OBC przyświecało nam przekonanie, iż powinnością biblioteki jest udostępnianie zbiorów, a jednocześnie ochrona cennych oryginałów. Takie podejście jest konieczne w dobie tworzenia się społeczeństwa informacyjnego, które oczekuje szybkiego dostępu do informacji na temat współczesności i przeszłości: regionu, kraju, Europy i świata. Opolska Biblioteka Cyfrowa pogodziła te zadania. Pokazano w niej m.in.:

- starodruki dotyczące historii Polski i Śląska, w tym dzieła Długosza, Strykowskiego, Kromera, Hankiusa, Dewerdecka.

- rękopisy dotyczące głównie Śląska, w tym opisujące edukację na wsi opolskiej w XIX w. (na szczególną uwagę zasługuje publikacja pt.: *Życiorysy dzieci z Żelaznej*. Jest to zbiór 440 życiorysów z Żelaznej pod Opolem (roczniki 1851-1881). Zgodnie z zarządzeniem władz szkolnych każde dziecko kończące szkołę musiało napisać po polsku i niemiecku swój życiorys. Był to tzw. żywot, który podpisany przez nauczyciela, pozostawał w dokumentacji szkolnej. Taki życiorys zawierał datę i miejsce urodzenia dziecka, imiona rodziców rodzeństwa oraz zawód ojca. Dokument cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem wśród odwiedzających OBC, jest to druga po Księgach adresowych najczęściej czytana pozycja. Liczba jego wyświetleń – ponad 16 tys. – mówi sama za siebie),

- grafiki – zabytkowe albumy, ryciny itp.
- książki (silesiaka) z XIX i XX w., m.in. wydawane w oficynach Kornów, Grassa i Bartha,
- pocztówki (widoki miast śląskich i wsi),
- zbiory współczesne, książki o tematyce regionalnej, przekazywane przez autorów na mocy umów licencyjnych,
- czasopisma wydawane przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną im. E. Smółki w Opolu.

ZASOBY

W 2013 r., dzięki pozyskanej dotacji z Narodowego Instytutu Audiowizualnego, rozpoczęto realizację projektu „Rozwój Pracowni Digitalizacji WBP w Opolu”. Pracownia została wyposażona w profesjonalny skaner formatu A2, drugi ska-

ner płaski formatu A3 z automatycznym podajnikiem dokumentów, 3 zestawy komputerowe z profesjonalnymi monitorami wielkoformatowymi oraz system podtrzymania zasilania. Ponadto pracownia komputerowa wzbogaciła się o oprogramowanie komputerowe, które ułatwiło i przyspieszyło proces przenoszenia książek do biblioteki cyfrowej, a także nowy serwer i system do archiwizacji danych na taśmach. W pracowni dodatkowo zatrudnione zostały 2 osoby do skanowania książek, tworzenia opisów i publikacji dokumentów. W 2014 r. dzięki pozyskaniu ww. dotacji rozpoczęliśmy realizację projektu „Rozwój Pracowni Digitalizacji WBP w Opolu”. Zakupiliśmy dodatkowy sprzęt do digitalizacji. OBC działa na dwóch poziomach: zbiory, do których wygasły prawa autorskie (70 lat po śmierci autora) prezentowane są w internecie, natomiast zdigitalizowane dokumenty, do których prawa autorskie obowiązują, udostępniane są offline w czytelni WBP. Publikacje zamieszczone w OBC, dzięki członkostwu w Federacji Bibliotek Cyfrowych, są również widoczne na portalu Europeany. Spośród ponad 10 tys. publikacji Opolskiej Biblioteki Cyfrowej prawie 80% **dotyczy regionu śląskiego**: są to materiały wydane na Śląsku, Śląska dotyczące lub też napisane przez osoby ze Śląskiem związane. Możemy dokonać podziału tych zasobów na: **Czasopisma regionalne** – w języku polskim, niemieckim i czeskim, wydawane na Śląsku od początku XIX do XX w. Jest wśród nich **regionalny dziennik** – Nowa Trybuna Opolska (od 2012 r.), który stanowi prawie 70% zbiorów regionalnych i 55% wszystkich publikacji. Został on przekazany bibliotece w wersji elektronicznej przez wydawcę – spółkę Promedia. Ze względu na ograniczenia prawne Nowa Trybuna Opolska jest dostępna tylko i wyłącznie poprzez terminale WBP w Opolu. Należy tutaj również wspomnieć o poradniku bibliotekarskim wydawanym przez WBP w Opolu od 1956 r. Pismo „Pomagamy sobie w pracy” przeszło długą drogę, zmieniając na przestrzeni lat swój profil oraz formę. Z dwumiesięcznika instrukcyjno-metodycznego, wydawanego w tradycyjnej formie, stało się kwartalnikiem udostępnianym obecnie w wersji elektronicznej na stronie biblioteki. Zmieniło również nazwę i jako „Bibliotekarz Opolski” stało się wydawnictwem o charakterze bardziej popularnym niż metodycznym. Jednak wciąż na jego łamach wypowiadają się bibliotekarze z całego województwa a głównym tematem tekstów jest problematyka

regionalna. Warto zaznaczyć, iż w wersji elektronicznej dostępne są wszystkie numery pisma. **Druki ulotne** – dotyczące powstań śląskich i okresu plebiscytu, jest to głównie grafika, ulotki i plakaty. **Książki** – głównie z XIX i początku XX w. dotyczące Śląska lub wydawane na Śląsku. Są wśród nich bibliografie, książki o treści religijnej i historycznej. Te ostatnie to opracowania ogólne dziejów Śląska, a także kroniki poszczególnych miejscowości, rejestry śląskich dokumentów niegdyś przechowywanych w archiwach, a obecnie często zaginione oraz relacje z wizytacji poszczególnych diecezji śląskich. **Pocztówki** – zbiór zawiera karty pocztowe z widokami śląskich miast i wsi.

Zaczynaliśmy od 400 publikacji, a w tej chwili ich liczba wynosi już ponad 10 tys. W ciągu 7 lat przybywało ponad 1200 obiektów rocznie. Już do końca 2010 r. (czyli w pierwszym roku swojego istnienia) OBC udostępniła ponad 1200 publikacji. Jej stronę odwiedziło prawie 10 tys. użytkowników a ponad 57 tys. czytelników przeglądało zgromadzone publikacje. Wykonano ponad 12 tys. skanów. Obecnie łączna liczba użytkowników OBC to ponad 145 tys. osób, przy prawie 2 mln wejść na stronę.

BAZY I BIBLIOGRAFIE ONLINE ORAZ KARTOTEKI REGIONALNE WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO

Dzięki OBC regionalny, elektroniczny zasób cyfrowy dopełniają roczniki „Bibliografii Województwa Opolskiego” za lata 1980-1990 oraz roczniki „Bibliografii powiatu ziemskiego opolskiego” za lata 1999-2010. Wspomnieć również należy o placówkach na Opolszczyźnie, które tworzą i udostępniają online bibliografie oraz kartoteki regionalne. Są to biblioteki w Brzegu, Kluczborku i Oleśnie. Z innymi bibliotekami cyfrowymi współpracuje Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Głubczycach. Posiada ona ponad 5 tys. publikacji o charakterze regionalnym w Śląskiej Bibliotece Cyfrowej. Od 2007 r. udostępniane są głównie materiały związane z gminą i powiatem głubczyckim: *Kalendarze Głubczyckie*, roczniki lokalnej gazety „Głosu Głubczyc”, pocztówki z Głubczyc z przełomu XIX i XX w. Materiały pochodzą z zbiorów biblioteki oraz osób prywatnych.

Również dwa główne ośrodki naukowe miasta Uniwersytet Opolski i Politechnika Opolska przystąpiły do konsorcjum ze Śląską Biblioteką Cyfrową (UO) i Dolnośląską Biblioteką Cyfrową (PO).

Na osobną prezentację zasługuje Miejska Biblioteka Publiczna w Kędzierzynie-Koźlu, która posiada bazy online o charakterze regionalnym:

- Kartoteka regionalna – prowadzona od 1 stycznia 2002 r., rejestruje wszelkie materiały informacyjne dotyczące miasta i powiatu, a więc: publikacje książkowe, czasopisma lokalne i artykuły z czasopism lokalnych, regionalnych i ogólnopolskich a dotyczące regionu. Kartoteka ta stanowi podstawę Bibliografii Powiatu Kędzierzyńsko-Kozielskiego, której pierwszy numer ukazał się w 2003 r.

- Dokumenty Życia Społecznego – kartoteka prowadzona od 1 stycznia 2004 r., rejestruje materiały ulotne dotyczące miasta.

- Kędzierzyńsko-Kozielska Biblioteka Cyfrowa – baza zdigitalizowanej prasy lokalnej oraz wydawnictw biblioteki prowadzona w systemie dLibra, która obejmuje 1200 publikacji. Powstała ona w odpowiedzi na oczekiwania dzieci, młodzieży, hobbystów, lokalnych badaczy i historyków, którzy informacji o historii i kulturze miasta poszukują w sieci w wersji cyfrowej. Pierwsze prace nad digitalizacją zbiorów rozpoczęto w roku 2012. W pierwszej kolejności przystąpiono do digitalizacji prasy lokalnej zagrożonej głównie ze względu na złą jakość papieru, na której była drukowana, nie bez znaczenia była także jej unikatowość i znaczenie dla regionu, gdyż już dziś ze względu na jej niskie nakłady i upływ czasu trudno zainteresowanemu czytelnikowi dotrzeć do kompletnych roczników. Tak więc digitalizacji została poddana kolekcja gazet wydawanych w latach 1953-2000 przez miejscowe towarzystwa i instytucje takie jak Towarzystwo Ziemi Kozielskiej, Towarzystwo Przyjaciół Sławięcic, Miejski Ośrodek Kultury, Urząd Miasta, Zakłady Azotowe „Kędzierzyn”, Zakłady Chemiczne „Błachownia”. W kwietniu 2013 r. dokonano rejestracji Kędzierzyńsko-Kozielskiej Biblioteki Cyfrowej w Federacji Bibliotek Cyfrowych. W następnych latach obok czasopism poddano digitalizacji także inne materiały dotyczące miasta i powiatu do roku 1975, jego historii, współczesnych dziejów Ziemi Kozielskiej, wydarzeń kulturalnych, społecznych oraz postaci zasłużonych dla tej ziemi. Jest też kilka artykułów z czasopism nie objętych digitalizacją oraz książek, m.in. pierwszej powojennej monografii Ziemi Kozielskiej, publikacje prac kozielskiego historyka Ryszarda Pacuła czy wydawnictwa Miejskiej Biblioteki Publicznej takie jak, tomiki pokonkursowe ogólnopolskiego konkursu literackiego „Krajobrazy Słowa”, czy roczniki Bibliografii Powiatu Kędzierzyńsko-Kozielskiego.

W następnych etapach projektu planuje się digitalizację książkowych zbiorów regionalnych oraz dokumentów życia społecznego.

KONSORCJUM OPOLSKIEJ BIBLIOTEKI CYFROWEJ

Od uruchomienia Opolskiej Biblioteki Cyfrowej w maju 2010 r. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu sama prowadziła stronę OBC, a dodatkowe publikacje pochodziły głównie ze zbiorów WBP w Opolu. We wrześniu 2015 r. w ramach współpracy z bibliotekami i innymi instytucjami z regionu i kraju w zakresie digitalizacji zbiorów dotyczących Śląska wystosowaliśmy list intencyjny do 18 różnych instytucji w sprawie podjęcia współpracy w tworzeniu Konsorcjum OBC. Pod koniec 2015 r. zostały podpisane umowy z pięcioma instytucjami kultury z Województwa Opolskiego, tj. Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu, Muzeum Ziemi Prudnickiej z Prudnika, Muzeum Ziemi Kozielskiej, Pedagogiczną Biblioteką Wojewódzką w Opolu oraz Miejską Biblioteką Publiczną z Opola. W ramach podjętej współpracy partnerzy digitalizują swoje zbiory na sprzęcie należącym do WBP w Opolu oraz zamieszczają publikacje w Opolskiej Bibliotece Cyfrowej. Największą kolekcją już ucyfrowionych zbiorów dysponuje Muzeum Ziemi Prudnickiej, które poddało digitalizacji dokumenty cechowe z XVIII-XIX w.

Oferta Opolskiej Biblioteki Cyfrowej kierowana jest nie tylko do dotychczasowych odbiorców – studentów i pracowników naukowych z humanistycznych kierunków czy pasjonatów historii z kraju i zagranicy opracowujących monografie swoich rodzinnych miejscowości. Adresowana jest do wszystkich użytkowników, nawet z najmniejszych miejscowości, którym wiedza zawarta w starych książkach, manuskryptach, mapach i czasopismach pozwoli odkrywać nowe horyzonty w wirtualnej przestrzeni. W ten sposób Opolska Biblioteka Cyfrowa, wciąż zachowując lokalny charakter, wnosi swój wkład w budowanie globalnej sieci zasobów cyfrowych, przyczyniając się do poszerzenia ogólnospołecznego dostępu do wiedzy i kultury. Utworzenie OBC przyczyniło się do znacznego rozszerzenia usług WBP. Dotąd odwiedzali nas już mieszkańcy Australii, Japonii, Kenii, Argentyny, RPA, Nowej Zelandii, Indonezji, Tajlandii czy Chile. Wśród najczęściej odwiedzających byli Niemcy, Amerykanie, Ukraińcy, Brytyjczycy, Czesi, Rosjanie, Austriacy, Kanadyjczycy i Litwini.

Krystyna Pawłowska
Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. E. Smółki w Opolu

Przedwojenne broszury „ochroniarskie” z terenu Tatr i Podhala

Publikacje, w których wyraźne deklaracje, manifesty czy też petycje określają ich jednoznaczną funkcję sprzeciwu wobec decyzji lub zamierzeń organów decyzyjnych, mają czasem wyjątkową siłę perswazji. Warunkuje ją kilka czynników, wśród których można wymienić nazwisko autora takiej odezwy, stylistykę przekazu, temat, jakiego dotyczy, ale także zwartą formę druku. Apel ma być treściwy i powinien podkreślać atrakcyjność tematu, z którym jest związany.

Dwa ostatnie składniki występują w przypadku tzw. tatrzańskiej literatury ochroniarskiej, której autorzy starają się stać na straży górskiej natury oraz podhalańskiej spuścizny ludowej. Po serii XIX-wiecznych druków przewodnickich i krajoznawczych utrwaliła się na początku XX stulecia forma, u której podstaw leży specyficzny styl, bardziej emocjonalny niż literacki, choć od czasu do czasu zdradzający prozatorską ogładę. Zadaniem broszur zawierających treści o tego rodzaju tematyce było jak najszybsze dotarcie do zainteresowanego, a więc nie mogły przerażać swą objętością, dlatego zazwyczaj mamy do czynienia z niewielkimi broszurkami, nierzadko w formie nadbitek i odbitek. Powtórny druk takiego czy innego tekstu, po pierwotnym wydaniu na łamach rozmaitych periodyków, stanowił o ważkości autorskiego posłania. Wtórność jest tu tylko formalna; samoistny kształt takiej publikacji dalece bardziej umożliwiał czytelnikowi rozpoznanie tematu i tym samym zauważenie problemu.

Jeszcze jednym powodem, dla którego funkcjonowanie druków o podobnym charakterze miało swoje znaczenie, był zasięg ich oddziaływania. Organizacje, stowarzyszenia i placówki aktywne na obszarze Podhala wydawały swoje statuty i re-

gulaminy, miały one jednak siłą rzeczy mniejszy wpływ na kształtowanie świadomości zarówno u potencjalnego turysty, jak i mieszkańców polskich gór. Publikacje takie jak *Sekcyja Ochrony Tatr: Statut Sekcyi, Statut Towarzystwa Tatrzańskiego*, czy też *Statut Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego* eliminowały może wątpliwości dotyczące obchodzenia się ze skarbami przyrody, ale nie tłumaczyły stanowiska ambasadorów proekologicznych przekonani. Dlatego też rola minipublikacji „ochroniarskich” zdaje się być nie do przecenienia w uświadamianiu zainteresowanych.

Plany unowocześnienia polskich Karpat i Zakopanego to dość stary temat, poruszany już w dawniejszych źródłach. Jak pisze Kazimierz SAYSSE-TOBICZYK: *Historja »fenomenalnych projektów« i »tytanicznych programów« zakopiańskich zaczyna się chyba z datą powstania uzdrowiska*, przywołując powstawanie olbrzymich konsorcjów mających się przyczynić do rozwoju stolicy polskich Tatr, włączając w to Konsorcjum Budowy Tramwajów Elektrycznych, Spółkę dla Budowy Parku Sportowego, Komitet Zakopiański »Świątyni Sztuki« i inne. Dodaje w końcu, że *wzrastające w ostatnim ćwierćwieczu zainteresowanie się społeczeństwa polskiego Tatrami i Zakopanem spowodowało ożywioną dyskusję w prasie (...) oraz opublikowanie paru broszur...¹*. Cytowana publikacja wpisuje się zresztą w przeciwny nurt, hołdując planom pogłębionej infrastruktury na terenie Podhala, apelując o przeistoczenie całego powiatu nowotarskiego w jeden okręg uzdrowiskowy z siecią dróg transportowych i turystycznych, komunikacją autobusową itd. SAYSSE-TOBICZYK czyni to jednak z dużą dozą rozsądku, dotykając przy okazji tak newralgicznych kwestii jak zakopiański szpital czy stacja

klimatyczna. Z podobną roztropnością podchodzi do wszelkich „wyłomów” w architekturze rezerwatu tatrzańskiego, demonstrując swojego rodzaju przyzwolenie na takie twory jak schroniska, łańcuchy i klamry na szlakach, krzyże i klasztory. Felietony zawarte w *Wielkim Zakopanem* pojawiały się wcześniej na kartach takich periodyków jak: „Dzień Polski”, „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, „Kurjer Warszawski”, „Rzeczpospolita” i „Express Zdrojowy”.

Walki o *status quo* na terenie polskiego Podtatrza i Tatr przybierały najprzeróżniejszy ton. Protest w postaci opisywanych druków miał tę dodatkową zaletę, że raz przeprowadzony, pozostał do dyspozycji przyszłych pokoleń, być może także i przyszłych kontestatorów. Pojawiając się tu i ówdzie uznane nazwisko autora rodziło przekonanie o słuszności takiej artykulacji, w której niezgoda na istniejący stan rzeczy popierana była badaniami naukowymi oraz akademickimi obserwacjami. Często jednak był to rodzaj emocjonalnych wystąpień, u podstawy których leżała zwyczajna troska o przyrodę i spuściznę kulturową.

Ochrona naturalnego krajobrazu wydaje się być jednym z najbardziej naturalnych odruchów u przeciętnego miłośnika gór, dlatego też nic dziwnego w tym, iż zasadniczym komponentem w cyklu takich interwencji były próby nadzoru nad środowiskiem naturalnym. Na drodze „ochroniarzy” stawali jednak zwolennicy utrzymywania lokalnego interesu, co bywało o tyle pozytywnym zjawiskiem, że zwyczajowo słaba uważność przeciętnego obywatela dotycząca przyrody tatrzańskiej dostawała pożywkę pozwalającą włączyć się w obszar aktywności ekologicznej. W latach 30. XX stulecia Tatry zakosztowały techniki, która niosła nadzieję na oderwanie się od technologicznego ogona Europy. W kwietniu 1934 r. przeprowadzono kluczowe prace mające przygotować grunt pod budowę kolejki na Kasprowy. Plany znalazły oddźwięk w wielu publikacjach, m.in. w broszurze *Prawo na bezdrożach tatrzańskich* autorstwa Eugeniusza Grabdy (1908-1997), wydanej nakładem Ligi Ochrony Przyrody w Warszawie w 1938 r. Miejsące walk doprowadziły do rezygnacji profesora Władysława Szafera (1886-1970) ze stanowiska delegata Rady Ochrony Przyrody, niestety w żaden sposób nie wpłynęło to na starania władz w próbach przypodobania się turystom. Grabda odnosi się w swej pracy także do jednego z kolejnych pomysłów: budowy obserwatorium astronomicznego na szczycie Kasprowego, wskazując na brak

„szczegółowego opisu technicznego budowli” czy też fakt, iż obserwatorium *stoi na cudzym gruncie, ponieważ osobnego orzeczenia wywłaszczeniowego [wcześniej] nie było*².

Opisywany druk to swojego rodzaju dopełnienie innej publikacji zorientowanej na ochronę tatrzańskiej przyrody. Jest nią *Dalsza walka o Tatry* (Warszawa: Liga Ochrony Przyrody, 1938), skupiająca się głównie na osobie profesora Szafera, którego walka z bezdusznymi strukturami władzy traktowana jest jak symbol. Nie zabrakło w niej jednak miejsca na krytykę zamierzeń ingerujących w środowisko górskie, w tym budowy ścieżki turystycznej na trasie Morskie Oko – Szpigłaso-wa Przelęcz, czyli tak zwanej „ceprostrady”. Protest autora tekstu przenosi się również na wiodący już problem funkcjonującej kolejki na Kasprowy, ale także na kwestię „odbywającej się budowy nowych schronisk-hotele na Hali Kondratowej [zapewne chodzi o wybudowany w 1938 r. hotel na Kalatówkach – przyp. aut.] i Goryczkowej, jak również przeciw wszelkim innym tego rodzaju turystycznym urządzeniom technicznym w Tatrach”³. Walka z nadmiernym zabudowaniem oraz liczbą szlaków stała się nieodzownym elementem takich publikacji. Kazimierz Kowalski (1925-2007), zoolog i paleontolog związany z Polską Akademią Umiejętności, już w 1933 r. zwrócił uwagę, iż *sieć ścieżek w Tatrach jest już tak gęsta, że budowę jakiegokolwiek nowej musi się uważać za wyraźne sprzeniewierzenie się hasłom ochrony przyrody (jeżeli się je wyznaje)*⁴. Jeżeli samo istnienie ścieżek nie stanowiło jeszcze wyjątkowego zagrożenia dla górskiego środowiska, to już wszelkie ułatwienia poruszania się po nich postrzegane było jako znacznie posuniętą jego penetrację. Zniesienie wszelkich sztucznych ułatwień i znakowań na całym obszarze było według opinii Kowalskiego celem, którego zrealizowanie dawałoby jedną z zasadniczych podstaw do powstrzymania dalszej degradacji skał i podłoża. Autor pokusił się o dokładne wytyczne: *usunąć znaki na ścieżce z Hali Gąsienicowej przez Krzyżne do Doliny Pięciu Stawów Polskich, usunąć znaki i wszelkie sztuczne ułatwienia na Orlej Perci od Krzyżnego aż po Przelęczkę nad Dolinką Buczynową (nad Żlebem Kulczyńskiego), oraz na ścieżkach na Granaty od Czarnego Stawu Gąsienicowego i od Zmarzłego Stawu*⁵ itd.

Wracając do zagadnienia budowy kolejki linowej na Kasprowy Wierch, należy wspomnieć o dwóch arcydziełach publikacjach, jakie ukazały się w 1936 r. Autor (nieznany) książeczki *Prawda o Kasprowym* (fot. 1), wydanej nakładem Towarzystwa Budowy i Eksploatacji Kolei Lino-



Fot. 1
Źródło: ze zbiorów Autora

wej Zakopane – Kasprowy Wierch, odwołuje się do prowadzonego od 1934 r. tzw. sporu o Tatry, który – jak uznaje – swoimi rozmiarami przewyższył jakąkolwiek dotychczasową publiczną dyskusję w Polsce, podsycany przez przeciwników budowy kolei linowej za pomocą tendencyjnej akcji prasowej prowadzonej w kraju, a nawet za granicą⁶. Autor zarzuca manipulację faktami i piętnuje działania ekologów ograniczające swobodny pogląd na tę kwestię, powołując się jednocześnie na istotę przemian w ruchu turystycznym, jaka się wiązała z zanikiem dotychczasowego jego modelu: upowszechnienie podróżowania, szczególnie po pierwszej wojnie światowej, zrodziło bowiem, potem zaś ugruntowało, masową turystykę. A więc takie inwestycje jak dostosowywanie terenu pod wzmógłony ruch, zdobycze komunikacyjne w postaci kolei linowych i zębatych, jako podstawy dla rozwoju turystyki (w tym narciarskiej) i ożywienia życia gospodarczego regionu, wydawały się z punktu widzenia inwestorów i realizatorów tych idei (a więc także i wydawnictwa omawianego druku!) wystarczająco sensowne. Autor publikacji dzieli się wręcz informacją, że mieszkańcy całego bez wyjątku Podhala przyjęli budowę kolejki linowej z wdzięcznością i entuzjazmem, opatrząc ów ustęp odpisem stosownych podziękowań mieszkańców Zakopanego i okolic. Prawie czterdziestostronicowa broszurka, opatrzona ciekawą okładką, fotografiami, ilustracjami i mapkami, wyróżniała się na tle innych tego typu druków,

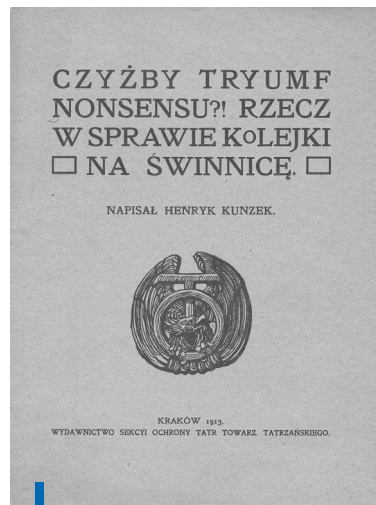
a mimo to jej pojawienie się, jak i wcześniejszych tego rodzaju przesłań, nie pozostało bez odpowiedzi. Na szybko, ale i niepozbawioną rozsądnych argumentów ripostę, zdecydował się Jerzy Lilpop (1888-1945), paleobotanik i pracownik krakowskiego Muzeum Przyrody Polskiej Akademii Umiejętności. Opublikował on w tym samym roku ponad dwudziestostronicową broszurę zatytułowaną *Prawda o „Prawdzie o Kasprowym”* (Liga Ochrony Przyrody, 1936), będącą merytoryczną reakcją na plany wdrażania pierwiastków nowoczesności w krajobraz tatrzańskich regli i turni. Starając się podłożyć tło pod swoje dalsze rozważania, odniósł się na samym początku do wcześniejszych publikacji organizatorów kolejki na Kasprowy, skupiając się jednak – siłą rzeczy i tytułu – na wspomnianej *Prawdzie o Kasprowym*. Lilpop zwraca uwagę na okładkę, jako kosztowną i efektowną, będącą symbolem treści tego, co zawiera w środku: *...potężna piramida szczytu, przypominająca sylwetę alpejskiego Mont Cervin (...) byłaby może właściwa na propagandowym afiszu, rozwieszonym na dworcach kolejowych i biurach podróży, jest jednak niedopuszczalna jako symbol publikacji mającej na celu – sądząc z tytułu – obiektywne i spokojne przedstawienie (...) sprawy*⁷. Nie wdając się w słuszność takiego osądu, przyznać należy autorowi merytoryczne podejście do sporu, u którego podstaw – wg jednej z tez Lilpopa – leży oczywisty konflikt między turystą biernym a ochroną przyrody i związanym z nią turystą czynnym. Postęp nowoczesności i spadek aktywności na klasycznym obszarze podróżowania posiada tu bezsporną zależność, zawiązując jednocześnie teren pod potencjał kontestacyjny ekologów. Lilpop rozstawia też w swojej polemice na dwie przeciwległe strony tradycję narodu i naturę (*Otóż czym Wawel i Rynek są w kulturze i historii Polski, tem Tatry są w przyrodzie Polski*⁸), ukazując jednak ich równorzędność, jeśli idzie o zasadność ich występowania. Dlatego też wtargnięcie techniki w głąb Tatr jest z gruntu niewłaściwe, co pozwala sobie autor skwitować patetycznie skonstruowanym pragnieniem: *Przyjdzie czas, gdy zdjęte zostaną stalowe liny z Tatr, tak jak skruszone zostały kajdany niewoli Narodu*⁹.

Jeżeli opisane powyżej broszury stanowiły element emocjonalnej dyskusji na temat istniejącego już obiektu, to inne dziełko – autorstwa artysty i lekarza Henryka Kunzeka (1871-1928) – orzekało w sprawie niezrealizowanych jeszcze planów. W 1913 r., nakładem krakowskiej Sekcji Ochrony Tatr Towarzystwa Tatrzańskiego, ukazała się książeczka zatytułowana *Czyżby tryumf nonsensu?! Rzecz*

w sprawie kolejki na Świnnicę (fot. 2), jako odbitka z „Krakowskiego Miesięcznika Artystycznego”. Publikacja przyciągała wzrok już samym formatem (28 cm), krzykliwym tytułem oraz sygnetem Sekcji Ochrony Tatr (wykorzystywanym i w innych podobnych publikacjach, m.in. w *Kulturze i naturze* Jana G. Pawlikowskiego z 1913 r.). Tekst jest wart uwagi, bowiem Kunzek dość rzetelnie podszedł do tematu, argumentując swoje wywody opiniami fachowców. Skupił się głównie na zagadnieniach estetycznych i funkcjonalnych, ale i technicznych, podważając przekonania zwolenników budowy kolejki, nawiązujące do kwestii geologicznych, botanicznych i, co oczywiste, ekologicznych. Zresztą sam przyznaje: *Zastrzegłem się wprawdzie na początku, że mam zamiar roztrząsać projekt jedynie ze stanowiska estetycznego i turystyki, sprzeniewierzyłem się jednak temu założeniu, zbyt bowiem kuszącym było wykazanie tego steku bałamuctwa i niedokładności*¹⁰, podsumowując już bardziej emocjonalnie, że budowanie kolejek szczytowych jest pospolitym barbarzyństwem.

Na kilku ostatnich kartach opisywanej publikacji dotyka autor problemu samego Zakopanego, podkreślając wyraźny zastój spowodowany zaniedbaniem miasteczka. Stolica polskich Tatr, w kontekście rozpatrywania zagrożeń dla polskiej kultury i natury, od zawsze była punktem kluczowym. Kłopoty z kanalizacją, usytuowanie obiektów turystycznych, w tym kawiarni i miejsc przeznaczonych do rozpowszechniania kultury ściśle się z takimi zaniedbaniami wiązało. W opinii autorów wielu artykułów prasowych, w tym Kunzeka, Zakopane stawało się „niemieszkalne”, przeznaczone jedynie jako pośredni przystanek w drodze do górskich szlaków. Dlatego nie dziwią i te publikacje, które w sposób nad wyraz krytyczny odnoszą się ściśle do braku wygody i elegancji, jakich doświadczali przygodni i stali bywalcy miasta.

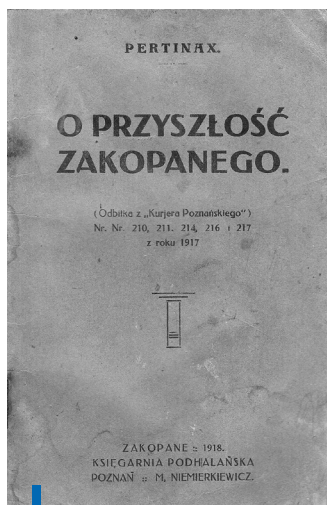
Wszelkiego rodzaju piewcy polskiej kultury, wśród których nie brakowało dziennikarzy, po każdorazowej wizycie w Zakopanem dzielili się garścią pretensji i rad skierowanych do lokalnych władarzy. Stan budynków, ulic, kultura osobista górali dominowała na kartach druczków, których publikacja stanowiła nierzadko punkt honoru autora. Obok nudnawych raportów trafiały do czytelników precyzyjne koncepcje rozsądnego zagospodarowania miasta. *O przyszłość Zakopanego* (fot. 3) (Księgarnia Podhalańska-M. Niemierkiewicz, Poznań 1918) autorstwa krytyka literackiego i teatralnego Witolda Noskowskiego (1873-1939), była kolejną księżeczką, bardzo rzadką dziś pozycją na rynku



Fot. 2
Źródło: ze zbiorów Autora

antykwarycznym, która reprezentowała ten typ podejścia do problemu. Noskowski (występujący tu pod pseudonimem Pertinax) rozpoczyna swą tyradę od zagadnień transportowych, dotyka zachowań rdzennej ludności, kończąc na miejscowych wzorcach gospodarczych i uderzając w tych, pośród których panuje pewna tradycyjna odporność przeciw inwestycjom, a także postulując utworzenie terenów będących granicami uzdrowiska, wolnych od prawa do budowy wszelkich obiektów. Planom ulepszenia Zakopanego przyjrzał się także Teodor Józef Holewiński (1878-1952), wydając 24-stronicową pracę zatytułowaną tak samo jak opisywana powyżej (wydaną przez Towarzystwo Wydawnicze w Warszawie w 1920 r.). Jako inżynier architekt skupił się m.in. na ukończeniu budowy elektrowni, skanalizowaniu całego obszaru uzdrowiska oraz samowoli budowlanej.

Z fotograficzną precyzją (również w sensie dosłownym) zaatakował Zakopane jeden z czołowych polskich pionierów ochrony przyrody i tatarnik Jan Gwałbert Pawlikowski (1860-1939), który opublikował w IX. Roczniku „Wierchów” (1931) artykuł zatytułowany *O „Styl zakopiański” w budownictwie Zakopanego i Podhala*, wydany w tym samym roku jako samoistna broszura nakładem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie. Występując w obronie narodowego stylu żyzyma się Pawlikowski na zachodnie wzorce, choć nie stoi obojętnie wobec pospolitego użytkownika architektonicznych pomysłów, zdając sobie doskonale sprawę,



Fot. 3
Źródło: ze zbiorów Autora

iz o ile nie jest artystą z zawodu, na to tylko zdaje się mieć oczy, aby nie rozbić sobie nosa o latarnię. Z drugiej jednak strony, na skutek wrodzonej wrażliwości estetycznej, daje upust swojemu niezadowoleniu odnośnie nowych pomysłów budowlanych, uznając tzw. *twórczość fantazyjną* za przejaw indolencji stylistycznej lub tępego naśladownictwa i konfrontuje ów fakt z najazdem Waregów na Ruś: *przyjdźcie i rządzcie nami, bo sami nie umiemy*¹¹. Zauważa z niejaką nostalgią zupełnie niepotrzebne zastępowanie wiejskiej i miejskiej zabudowy w stylu witkiewiczowskim nijakimi, choć nowoczesnymi, „maszynami do mieszkania”.

Pawlikowski jest znany z jeszcze jednej broszury, której tekst ukazał się wcześniej na łamach pierwszego tomu rocznika „Wierchy” (1923) i w tym samym roku został przedrukowany w postaci samoistnej publikacji. *Jak upiększyć Tatry: (list miłośnika gór do redakcji „Wierchów”)* to pełne humoru podsumowanie i opisanie zestawu aktywności wokół infrastruktury tatrzańskiej, która i u Pawlikowskiego budzi mieszane uczucia. Tekst, ustylizowany na list do redakcji od przejętego miłośnika gór, zaczepia o kilka tematów, wśród których jest krzyż na Giewoncie, bardziej podobny – według słów autora – do amerykańskiego wiatraka niż do krzyża, przypuszczając w dość nonszalancki sposób, że gdyby nie wojna i inne ważne sprawy, na każdym polskim szczycie nie omieszkało by zainstalować podobną pamiątkę. Ubiega się więc dalej, w ironiczno-sarkastycznej

manierze, o hotel tuż obok Morskiego Oka (niczym „monokl w złoto oprawny”), a także molo biegnące nad taflą wody, masę gondoli, altanki, lunety, sztucznych górali i czarownice, kolejkę biegnącą wzdłuż Doliny Roztoki oraz kolorowy napis utworzony ze świejących żarówek „Siklawa czyli Niagara tatrzańska”. Na uwagę zasługuje też pomysł uatrakcyjnienia procesu samobójstw, jakim parają się co poniektórzy turyści: *uważam, że nie można nikomu bronić przeniesienia się na drugi świat umyślnie, już choćby dlatego, że artykuł 101 konstytucji zapewnia obywatelowi swobodę miejsca pobytu. (...) Można by pomyśleć o elektrycznych fotelach amerykańskich (...), [choć] środek ten zawiera mało poezji (...). Dlatego proponuję środek inny, uwzględniający właściwości lokalne. Oto do ramienia tak zwanego krzyża na Giewoncie należy przywiązać linkę, na której kandydat rozhuśtawszy się, mógłby wprost z wysokości tysiąca metrów spaść do Strążysk. (...) Trzeba u linki przywiązać trąbkę, którąby można dać sygnał ostrzegawczy (...). W każdym razie bezpieczniej będzie po Strążyskach chodzić z parasolem...*

Moderowanie konwencji literackiej w opisywanych drukach w żaden jednak sposób nie banalizowało podejmowanych kwestii. Dowcip i ironia, zwłaszcza w wykonaniu takich autorów jak Pawlikowski, nie ustępowały pod względem zasięgu oddziaływania w porównaniu z klasycznym reporterskim nawykiem. Różnorodność stylu dowodziła poza tym zainteresowania dobrem tatrzańskiej i podhalańskiej spuścizny napływającego z różnych kierunków: pochąwszy od naukowców i skończywszy na literatach.

Artur Nowakowski

PRZYPISY:

- 1 SAYSSE-TOBICZYK, K. *Wielkie Zakopane i Park Narodowy w Tatrach*. Warszawa 1928, s. 9.
- 2 GRABDA, E. *Prawo na bezdrożach tatrzańskich*. Warszawa 1938, s. 9.
- 3 *Dalsza walka o Tatry*. Warszawa 1938, s. 7.
- 4 KOWALSKI, K. *Ochrona Tatr a ochraniarze*. Kraków 1933, s. 5.
- 5 *Ibidem*, s. 11-12.
- 6 *Prawda o Kasprowym*. Warszawa 1936, s. 4.
- 7 LILPOP, J. *Prawda o „Prawdzie o Kasprowym”*. Kraków 1936, s. 3.
- 8 *Ibidem*, s. 13.
- 9 *Ibidem*, s. 22.
- 10 KUNZEK, H. *Czyżby tryumf nonsensu?!: rzecz w sprawie kolejki na Świnnicę*. Kraków 1913, s. 17.
- 11 PAWLIKOWSKI, J. G. O „styl zakopiański” w budownictwie Zakopanego i Podhala. Kraków 1931, s. 17 i 23.

Wywiad z Donna Scheeder

przewodniczącą Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarskich i Instytucji (International Federation of Library Associations and Institutions – IFLA)

Redakcja: Jak ocenia Pani aktualną działalność IFLA? Co sądzi Pani o roli, jaką IFLA odgrywa w świecie bibliotekarskim? Co uznaje Pani za największe osiągnięcie IFLA w ciągu ostatnich 90 lat?

Donna Scheeder: Rolą IFLA zawsze było bycie globalnym głosem bibliotek, co do dziś pozostaje aktualne. Sądzę, że największym sukcesem w ostatnich latach jest projekt Global Vision, który zaczynamy teraz realizować. Otrzymaliśmy grant Fundacji Billa i Melindy Gatesów w ramach ich działalności na rzecz ochrony dziedzictwa, z którego będą finansowane działania w ciągu najbliższych 10 lat. Jako przewodnicząca IFLA miałam okazję zaobserwować, że biblioteki na całym świecie wykonują wspaniałą pracę, środowisku temu jednak brakuje łączności. Stawiamy czoła stojącym przed nami wyzwaniom, czynimy to jednak w izolacji, choć wiele z tych problemów można naprawdę rozwiązać jedynie za pomocą zjednoczonego bibliotekarstwa. Właśnie to zamierzamy robić w ciągu najbliższych 10 lat: stworzyć wizję tego, czym powinno być zjednoczone bibliotekarstwo, a następnie sporządzić plany prac dla poszczególnych regionów, a potem je zrealizować. Zatem sądzę, że dzięki temu projektowi za 10 lat biblioteki i, co najważniejsze, bibliotekarze na całym świecie, będą współpracować inaczej niż dziś.

Red.: Jak zmienia się rola bibliotek w promowaniu czytelnictwa jako elementu rozwoju kulturalnego, edukacji i budowy społeczeństwa opartego na wie-



Źródło: www.ifla.org

dzy? Czy współcześnie bibliotekarstwo to zawód, pasja, czy służba?

D. S.: Każde z powyższych. Musimy podchodzić do naszego zawodu z pasją oraz zaszczepiać innym tę pasję do czytania i bibliotek. Nie sądzę, aby nasza rola w promowaniu czytelnictwa znacznie się zmieniła. Zawsze chodziło nam o wspieranie piśmiennictwa za pomocą bibliotek. Zawsze wspieraliśmy piśmiennictwo przez organizowanie spotkań poświęconych wspólnemu opowiadaniu historii



Przewodnicząca IFLA uczestniczy w otwarciu Filii Biblioteki MBP we Wrocławiu na dworcu kolejowym.
Źródło: www.wroclaw.pl

i czytaniu, wieczorów autorskich i różnego rodzaju innych wydarzeń. Myślę, że musimy teraz sprawić, by nasz głos stawał się słyszalny coraz bardziej, ponieważ jesteśmy świadomi swoich osiągnięć, jednak decydenci i przywódcy polityczni nie zawsze zdają sobie sprawę z roli, jaką odgrywamy w promowaniu piśmiennictwa. W kontekście dążenia przywódców na całym świecie do zrównoważonego rozwoju społeczeństwa w perspektywie do 2030 r. do całkowitej eliminacji analfabetyzmu, musimy przypominać o naszej pracy, osiągnięciach i o tym, jak możemy wspierać przywódców i decydentów politycznych w osiągnięciu tego celu.

Red.: Jak wykorzystuje Pani swoje doświadczenie zawodowe w działalności IFLA?

D.S.: Myślę, że większość ludzi trafia do IFLA właśnie poprzez swoją pracę. Ja pracowałam w Służbie Badawczej Kongresu w Bibliotece Kongresu Stanów Zjednoczonych – to część tej biblioteki, która pracuje jedynie dla członków Kongresu i ich pracowników. W wielu krajach funkcjonują biblioteki przeznaczone dla parlamentarzystów, istnieje też związana z tym sekcja IFLA. Reprezentowałam w tej sekcji naszą bibliotekę. W spotkaniach IFLA uczestniczy zwykle około 92 krajów, aby współpracować i wymieniać się informacjami. Działanie w IFLA zwykle rozpoczyna się od współpracy z kolegami po fachu w określonej dziedzinie zainteresowań. Następnie, tak jak w moim przypadku, zaczynasz interesować się pracami IFLA. Otrzymujesz propozycje dalszej współpracy, uczestnictwa we władzach organizacji, udziału w dobrowolnych działaniach i pracach komitetów takich jak Komitet

ds. Wolnego Dostępu do Informacji i Wolności Wypowiedzi (FAIFE) czy Komitet ds. Prawa Autorskiego i Innych Kwestii Prawnych. Podstawą tego wszystkiego jest jednak twoja praca.

Red.: W 2017 r. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich obchodzi 100. rocznicę działalności. Jak postrzega Pani polskie bibliotekarstwo? Jakie ma Pani oczekiwania w związku z nadchodzącym kongresem IFLA we Wrocławiu i spotkaniami z polskimi bibliotekarzami?

D.S.: Bardzo sobie cenię polskie bibliotekarstwo. To wła-

śnie wysiłki, energia i innowacyjna perspektywa polskich bibliotekarzy sprowadzają konferencję IFLA do Polski. Przez ostatnie dni odwiedziłam wiele bibliotek i jestem pewna, że nasi delegaci będą zachwyceni wizytą w Polsce, gdy przyjadą do Wrocławia, żeby spotkać się ze swoimi kolegami po fachu i porozmawiać o tym, co dzieje się tutaj. Tak jak w innych częściach świata pojawia się tu wiele kreatywnych pomysłów. W tej chwili siedzę na dworcu kolejowym w miejscu, w którym niedługo zostanie otwarta nowa biblioteka. To wspaniałe miejsce. Widzę energiczne działania i osoby, które wręcz nie mogą się doczekać, aż ludzie zaczną do nich przychodzić i będą mogli im pomagać i zapoznawać ich z cudami, jakie kryje w sobie ta biblioteka. Myślę, że tak będzie w całej Polsce, gdy nasi goście odwiedzą polskie biblioteki i spotkają się z kolegami po fachu.

Czy mogę coś dodać? Pewną poradę. Chciałabym odpowiedzieć na pytanie, które nie zostało zadane, a mianowicie, co uważam za klucz do sukcesu dla bibliotekarzy we współczesnym świecie. Takim kluczem jest stałe kształcenie. Świadomość, że świat i sposób, w jaki prowadzimy działalność, stale się zmieniają, że uzyskany dyplom uniwersytecki to dopiero początek naszej nauki o bibliotekarstwie i bibliotekoznawstwie. Ludzie, którzy odnoszą największe sukcesy, pragną uczyć się nowych rzeczy i nowych sposobów pomagania innym. Jeśli potrafisz to robić, twoja praca będzie sprawiać ci przyjemność.

Redakcja „Bibliotekarza”
Tłumaczenie wywiadu: Maria Bysiec

Rozmowa z Urszulą Kopec-Zaborniak

Bibliotekarzem Roku 2016

Marzena Przybysz: Gratulacje, pierwsze miejsce w rankingu internautów oraz w finałowym rankingu okręgów ogólnopolskiego konkursu SBP dało Pani tytuł Bibliotekarza Roku 2016. Pracuje Pani od 15 lat w bibliotece. Czy Miejska Biblioteka Publiczna w Cieszanowie była Pani pierwszą pracą?

Urszula Kopec-Zaborniak: Nie. Miejska Biblioteka Publiczna w Cieszanowie jest moim drugim miejscem pracy. Pierwsze to Gminna Biblioteka Publiczna w Majdanie Królewskim.

M. P.: Czy pamięta Pani ten czas, kiedy została Pani bibliotekarką?

U. K.-Z.: Bardzo dobrze pamiętam. Wcześniej odebrałam telefon, w którym padła propozycja żebym zajęła się biblioteką, bo od kilku dni jest zamknięta, gdyż bibliotekarz poważnie się rozchorował a placówka powinna być otwarta. Znana byłam z tego, że pomagałam w bibliotece szkolnej, później publicznej i do tego studia. Oczywiście zgodziłam się i w poniedziałek zgłosiłam się do pracy w Gminnej Bibliotece Publicznej w Majdanie Królewskim, w mojej rodzinnej miejscowości. Tam też zostałam na kilka następnych lat. Później w 2009 r. wystartowałam w konkursie a efekt był taki, że przeprowadziłam się i zostałam dyrektorką Miejskiej Biblioteki Publicznej w Cieszanowie.

M. P.: Jak zdobyła Pani środki na realizację projektów, na modernizację MBP?

U. K.-Z.: Modernizacja to przede wszystkim realizacja projektów w programie *Infrastruktura bibliotek*, które napisałam i otrzymałam dofinansowanie. Wszystko rozpoczęło się w 2012 r. przebudową i modernizacją centrali MBP w Cieszanowie, kiedy ruszył ten projekt. W 2013 r. do modernizacji i wyposażenia wkroczyły filia MBP w Dachnowie i Starym Lublińcu. Pozostała już tylko jedna filia w Nowym Siole. Biblioteka otrzymała budynek po Kółku Rolniczym, mamy projekt i złożony został wniosek do RPO (Regionalny Program Operacyjny). Jeżeli chodzi o modernizację sieci cieszanowskich bibliotek to obecnie złożony został również projekt na „Czytelnię letnią ZACZYTANIE”, która powstanie na placu przed MBP w Cieszanowie. Zauważyć jednak trzeba, że gdyby nie pełne poparcie burmistrza Zdzisława Zadwornego wszystkie te inwestycje nie zobaczyłyby światła dziennego.

M. P.: Czy woli Pani pracować z dziećmi, młodzieżą, dorosłym czytelnikiem, a może z seniorami?

U. K.-Z.: Zdecydowanie z dziećmi i to takimi do 5 roku życia. Jestem animatorką Grupy Zabawowej w naszej bibliotece, która prowadzi rozwojowe zajęcia dla dzieci od 1,5 do 3 lat. Z każdym dzieckiem przychodzi na spotkanie rodzic. Przygotowanie do prowadzenia takich zajęć zawdzięczam Fundacji Rozwoju Dzieci z Warszawy. To oni zaszczepili we mnie kreatywne patrzyenie na rozwój dzieci. Należę do ich Perełek Komeńskiego. Inspirują, edukują, wspierają.

M. P.: Tworzyła Pani i uczestniczyła w wielu projektach na rzecz użytkowników biblioteki i środowiska bibliotekarskiego. Porozmawiajmy o nich, z których jest Pani najbardziej zadowolona?

U. K.-Z.: Najważniejszy dla mnie projekt „Wielopokoleniowy kufer babci”, którego byłam współautorką i koordynatorką, to Rządowy Program na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych. Projekt realizowany we współpracy ze Stowarzyszeniem VIVERE w Cieszanowie, skierowany był do osób w wieku 60+ z gminy Cieszanów (60 mieszkańców). Obejmował cykl spotkań, warsztatów, wyjazdów i zajęć integracyjnych, ze szczególnym nastawieniem na współpracę pokoleń. Uwieńczeniem była podróż po szkołach z kuferkiem, który przybierał na wartości kiedy podróżował w towarzystwie seniorów tylko dlatego, że z nimi łączyły się opowieści o przedmiotach schowanych pod jego wiekiem.

M. P.: Współpracuje Pani z wieloma instytucjami kulturalno-oświatowymi, organizacjami pozarządowymi, które wspierają i włączają się w prowadzone akcje promujące czytelnictwo. Proszę opisać Pani dokonania na rzecz środowiska lokalnego.

U. K.-Z.: Współpraca zatacza szerokie koło. Rozpoczyna się od przedszkola i szkół podstawowych w gminie, Centrum Kultury i Sportu oraz świetlic, Środowiskowego Domu Samopomocy, przez stowarzyszenia. Tam są ludzie, którzy z nami współpracują a promujemy czytelnictwo przede wszystkim wśród dzieci. To one są według nas punktem wyjścia jeżeli chodzi o współistnienie z książką. Raz pobudzony instynkt upomina się o towarzystwo w kolejnych latach, bo wspomnienia nosimy ze sobą.

M. P.: Jest Pani redaktorką „Maków Podkarpackich”, o jakiej tematyce jest to czasopismo?

U. K.-Z.: „Podkarpackie Maki – czasopismo podkarpackich użytkowników systemu MAK+”.

Redaktorem i pomysłodawcą czasopisma jest Łukasz Szymański – administrator wojewódzki systemu MAK+, pracujący w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Kolbuszowej. To on zaproponował mi współtworzenie czasopisma, tak stałam się drugim redaktorem i od pierwszego numeru jestem felietonistką i autorką artykułów opartych na przeprowadzonych badaniach zarówno bibliotek podkarpackich, jak i ogólnopolskich. Felietony dotyczą przede wszystkim konfrontacji



Dyplom wręcza przewodnicząca SBP Elżbieta Stefańczyk
Fot. Andrzej Boldaniuk

szybkiego rozwoju techniki XXI w. z działalnością biblioteki. Główny kierunek czasopisma to informacje o systemie bibliotecznym MAK+, jego rozwoju oraz nowościach wprowadzonych do systemu (odbiorcą może być każda biblioteka pracująca w MAK+, ale również ta, która pracuje w innym programie).

M. P.: Jak na co dzień wygląda Pani praca?

U. K.-Z.: Dzień pracy zaczynam od 7 rano. Najczęściej kończy się o 15.00, ale są jeszcze dni, w które pracuję cały dzień albo w domu, kiedy syn zaśnie, do 24.00 – mąż ma cierpliwość do mojego bibliotekarskiego świata, a on towarzyszy mi w każdej sekundzie życia niczym cień. Kiedy budzę się i zaczynam pracę wszystko inne musi toczyć walkę z czasem, bo wskazówki mojego zegarka ślizgają się po tarczy, więc szybciej pokonują swoją drogę.

M. P.: Co jest Pani zawodową siłą?

U. K.-Z.: Siły dodaje mi szczery uśmiech zadowolonych użytkowników biblioteki. Krótka odpowiedź, ale ile dźwiga w sobie prawdy o człowieku...

M. P.: Pani najtrudniejsza decyzja?

U. K.-Z.: Najtrudniejsza decyzja związana była z pytaniem: *Wystartować w konkursie na dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej w Cieszanowie?* Byłam świadoma, że jeżeli mi się uda to będę musiała



Fot. Aneta Rozmus

opuścić rodzinę, dotychczasową pracę... jednym słowem przeprowadzić się do miejscowości, która jest jedną wielką niewiadomą.

M. P.: Jeśli sięgnie Pani pamięcią wstecz, to czy były działania, które określiłaby Pani jako swoją porażkę?

U. K.-Z.: Porażka towarzyszy mi nieustannie, ponieważ związana jest ze składaniem wniosków o dofinansowanie. Człowiek wymyśla jakieś działania. Widzi cel tego, co chce zrobić. Zadowolenie w oczach beneficjentów, a tu... pustka finansowa uparcie puka do drzwi, bo wniosek nie otrzymał wystarczającej liczby punktów.

M. P.: Co określiłaby Pani za swoje największe osiągnięcie, co dało Pani największą satysfakcję?

U. K.-Z.: Największym osiągnięciem jest tytuł BIBLIOTEKARZA ROKU 2016. To Oskar za całokształt pracy ze szczególnym uwzględnieniem roku 2016. Oskar z książką w ręku między regałami – marzenie bibliotekarza.

M. P.: Czy teraz jest dobry czas dla bibliotekarzy? Czy mamy łatwiej niż nasi poprzednicy?

U. K.-Z.: Obecnie bibliotekarz „otrząpiał się” ze stereotypów na swój temat. Może działać w każdej

dziedzinie chociaż pracuje w bibliotece, nawet tego od niego oczekują. Stawiają nowe wyzwania. Jak bibliotekarz jest otwarty na szybki rozwój techniki XXI w. i nie czeka jak dinozaur aż go odkopią, to ma duże możliwości rozwojowe, swoje i użytkowników biblioteki, w której pracuje. Ma je, bo wcześniejsze pokolenie bibliotekarzy, moim zdaniem, nie było zauważane, istniało, ale nikt w nich nie inwestował.

M. P.: Czym powinien charakteryzować się dobry bibliotekarz?

U. K.-Z.: Dobry bibliotekarz to osoba otwarta na drugiego człowieka, na jego potrzeby, pasje, zainteresowania. Osoba kompetentna, ze szczyptą społecznika w kieszeni, radząca sobie podczas wędrówki po labiryncie z książek, bo przecież czytelnik może na chwilę zabłądzić i prosi o wskazówki.

M. P.: Z czego Pani czerpie pomysły do swojej pracy? Co Panią inspiruje?

U. K.-Z.: Skrzydeł do działania dodaje mi podążanie za szybkim rozwojem rzeczywistości. Nie chcę żeby nasza biblioteka pozostała w tyle. Nie wciskamy światła STOP, bo później będzie trzeba biec za użytkownikiem, gdyż on nie poczeka.

M. P.: Kto jest Pani autorytetem?

U. K.-Z.: Autorytet to słowo o mocnym zabarwieniu. Robię szybki remanent i... pustka. Jest kilka osób, które są moim wzorcem w określonym postępowaniu w pracy, ale nie ma kogoś, kogo bym naśladowała w 100%, raczej chciałabym mieć pod ręką jej konkretną umiejętność.

M. P.: Pani działalność w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich? Proszę opowiedzieć o tej sferze Pani pracy - działalności społecznej.

U. K.-Z.: Nie rozgraniczam mojej pracy z użytkownikami biblioteki od działalności w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich. Jest to działalność, która się uzupełnia i inspiruje.

M. P.: Dlaczego warto być bibliotekarzem?

U. K.-Z.: Uważam, że każdy z nas wybiera zawód, który chociaż troszeczkę odpowiada jego zamiłowaniu. Ja zostałam bibliotekarką bo od dzieciństwa trzymałam się książki i bawiłam z misiem w bibliotekę. Był czas kiedy myślałam, że będę pracowała z dziećmi więc kończyłam kierunek pedagogika. To jednak szybko minęło a teraz w bibliotece pracuję z dziećmi więc myślę, że zawód ten w obecnych czasach może łączyć wszystkie pasje i człowiek może się realizować. Mamy plastyczkę, która wypożycza i przygotowuje książki dla czytelnika oraz obecnie wykonuje ścienne malowidła w naszej wypożyczalni. Bibliotekarz to zawód, który nie ogranicza człowieka, a wręcz przeciwnie chłonie z niego umiejętności i pokazuje światu.

M. P.: O czym powinien wiedzieć początkujący bibliotekarz?

U. K.-Z.: Patrząc wstecz na swoje lata pracy i obecne czasy, które są bardziej wymagające, i widzę różnicę na starcie, ponieważ teraz oczekują od człowieka, by dał z siebie bardzo dużo i to najlepiej coś, co wywoła uśmiech zadowolenia u innych. Początkujący bibliotekarz powinien wydobyć z siebie pokłady wiedzy i umiejętności spoza branży bibliotekarskiej i przekazywać innym. Świeżość działań jest mile widziana przez czytelników.

M. P.: Co lubi Pani robić najbardziej?

U. K.-Z.: Jeżeli weźmiemy pod uwagę czas, który spędzam poza pracą to oczywiście rodzin-

ne wyprawy w góry i zdobywanie szczytów. Druga moja odskocznia to świat poezji, w nim mogę, poprzez pisanie wiersza, wykrzyczeć wszystko, co za mną chodzi i niekoniecznie wywołuje spokój ducha oraz uśmiech. W pracy zaś najbardziej lubię być animatorem Grupy Zabawowej, czyli czas spędzony z małymi dziećmi (2 latka) i ich rodzicami, kiedy kreatywność staje w progu i wyciąga do nas ręce.

M. P.: Nad czym teraz Pani pracuje?

U. K.-Z.: Ponownie mamy dwie strony mojego życia. Po pierwsze, pracuję nad powieścią, która zbliża się do końca, zaś w bibliotece nad modernizacją filii w Nowym Siole oraz w Cieszanowie nad Letnią Czytelnią „Zaczytanie”, czyli ostatnimi elementami infrastruktury, które chciałabym sfinalizować.

M. P.: Jakie są Pani plany?

U. K.-Z.: Moje zawodowe plany zaplątały się w tajemnicę i cicho siedzą. Nie ruszajmy ich...

M. P.: Pani marzenia?

U. K.-Z.: Był taki czas, że tkwiłam w przekonaniu o spełnieniu wszystkich moich marzeń, tych najważniejszych. Kolejne kartki z kalendarza odrzuciłam i pojawiły się pomysły, które także chcą mieć swoje pięć minut i... muszę im pomóc. Marzenie biblioteczne to przede wszystkim zakończenie infrastruktury sieci cieszanowskich bibliotek. Filia w Nowym Siole nie odstawała by wtedy od tej w Dachnowie i Starym Lublińcu. Bibliotekarka zasługuje na normalne warunki pracy w bibliotece XXI w.

M. P.: Co chciałaby Pani dodać, o czym nie powiedziałyśmy, a czym chciałaby się Pani podzielić?

U. K.-Z.: Dziękuję tym, którzy wsparli moją osobę w walce o tytuł Bibliotekarza Roku 2016. Nie byłam sama. Byli ze mną przede wszystkim użytkownicy Miejskiej Biblioteki Publicznej w Cieszanowie. To dla nich pracuję.

M. P.: Dziękuję za rozmowę.

Marzena Przybysz
Redakcja „Bibliotekarza”

Szepty słów

14. Opolska Jesień Literacka 2016

Jesień w Opolu to czas wierszy i słów, ich ukrytych pasm, które kołują po mieście wraz z każdym mocniejszym porywem i drgnieniem wiatru. W tę porę roku wpisane jest również najważniejsze wydarzenie literackie, które w ciągu roku proponuje Miejska Biblioteka Publiczna z Opola, czyli „Opolska Jesień Literacka”, której w 2016 r. obchodziliśmy czternastą edycję.

14. „Opolska Jesień Literacka” odbyła się w dniach od 7 listopada do 15 grudnia 2016 r. Niebanalnym i niekonwencjonalnym książkom, prezentowanym podczas „Opolskiej Jesieni Literackiej”, zwyczajowo towarzyszyły gorące dyskusje i polemiki. Wybierając autorów, zawsze kierujemy się gustami czytelników i powodzeniem danej książki na rynku księgarskim. Podczas 14. „Opolskiej Jesieni Literackiej” prezentowaliśmy książki głośne i ciekawe, trudne i zmuszające do refleksji, literaturę, która w danym roku cieszyła się największym wzięciem i stale wzniesła intelektualny ferment.

Zeszlóroczną „Opolską Jesień Literacką” rozpoczął jubileusz pracy twórczej dwóch niezwykłych i absolutnie różnych poetów związanych z naszym regionem: [Jana Goczoła](#) i [Tadeusza Soroczyńskiego](#). Poezja Goczoła powstaje na styku uważnego, zaangażowanego spojrzenia, którym otacza poeta rzeczywistość i odpowiedzialnej akceptacji ludzkiej skończoności. Te wiersze, w przeważającej mierze, to próby zrozumienia konieczności śmierci, która staje się dla każdego z nas nieodwołalnym wyrokiem albo pewnym domknięciem. Te wiersze wywodzą się z intelektualnej głębi, egzystencjalnego dramatu w jaki wpisana jest ludzka jednostka odpowiedzialna za swój los. Z kolei z poezji Soroczyńskiego wyłania się obraz niezwykle żywy i plastyczny, który korespondu-

je z próbą uniwersalnego zrozumienia człowieka i jego losów poprzez namysł nad historią i wydarzeniami kształtującymi naszą pamięć. Jako pisarz jest on przywiązany do ziemi i krajobrazu rodzimych stron, zaś jego wiersze są często pochwałą istnienia w jego niezmiennym cyklu rodzenia i obumierania.

W drugim dniu 14. „Opolskiej Jesieni Literackiej” otworzyliśmy wystawę „Archiwum literackie Juliana Kornhausera”. Dodatkowo odbyła się projekcja filmu poświęconego autorowi „Origami” Barbary Netz, pod tytułem „Nieziemna zmienność. Świat Juliana Kornhausera”. Z kolei kodą domykającą całość był panel dyskusyjny, w którym udział wzięli sam poeta, [Julian Kornhauser](#), jego syn [Jakub Kornhauser](#), [Barbara Netz](#), [Jacek Gutowski](#) i [Adrian Gleń](#). Prezentacją wierszy poety połączoną z inscenizacją, zajęła się młodzież z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr II w Opolu. Jako jeden z najważniejszych autorów pokolenia Nowej Fali, Kornhauser stale przekracza swoje poetyki i ograniczenia języka. Muzyka jego wierszy prowadzi nas od szerokich, hałaśliwych, często surrealnych fraz, po ściszone szept, wyznanie, medytację. Żarliwość tego projektu poetyckiego upatrujemy po stronie ciągłych poszukiwań prywatnego „kamienia filozoficznego”.

W 30. rocznicę śmierci Andrieja Tarkowskiego, jednego z najwybitniejszych reżyserów, odbyło się spotkanie z [Jerzym Illgiem](#), publicystą, krytykiem literackim i wydawcą, wokół publikacji *Zwierciadło. Andriej Tarkowski w rozmowie z Jerzym Illgiem i Leonardem Neugerem*. Tarkowski w przejmującym sposób peroruje o potrzebie wewnętrznego wzrostu i nieodłącznej próbie znalezienia swojej drogi, przeznaczenia. Reżyser obnaża małość na-

szych czasów, kiedy ludzie – mówiąc wierszem Różewicza – jak rury kanalizacyjne przepuszczają przez siebie wszystko. Sprawy duchowe mało ich zajmują, zaś kwestie związane z materialną doczesnością stanowią dla nich jedyne zadania. Tarkowski upomina się o zaangażowanie w istnienie, o próbę bycia w zgodzie ze swoim wewnętrznym pejzażem.

Wróćmy jednak do wierszy. Poezji poświęcone było również spotkanie wokół najnowszej książki **Tomasza Różyckiego** pt. *Litery*, jednego z najbardziej rozpoznawalnych autorów średniego pokolenia. W tych wierszach apetyt na istnienie wciąż staje się wilczy, zwierzęcy, organiczny. Poeta jest czułym rejestratorem drgnień cząstek w rozgrzanym powietrzu, które skrada każdy wolny splachetek ziemi, ceniom, koronom drzew, strudzonemu ptakom. Zmysły są rozwibrowane, uczucia skalibrowane na swoje podniety. Są to wiersze bardzo zmysłowe, potrafiące oddać rozmaite niuansy, skomplikowanego języka uczuć, wersy będące pod wrażeniem nieodpartej siły kobiecego witalizmu, piękna, powabu i uroku, któremu nie sposób się oprzeć. Mają również swoją ciemną stronę. I tak to się wszystko układa.

Odbyło się również spotkanie z **Marcinem Świetlickim** i prezentacja nowego tomu poetyckiego *Drobna zmiana*. Wiersze Marcina Świetlickiego to prozy poetyckie (gatunek ostatnio modny, w którym wypowiada się m.in. Jakub Kornhauser, Bronka Nowicka czy Barbara Klicka), które składają się na roczny raptularz widzeń i zadziwień. Poeta spaceruje uliczkami Krakowa i przygląda się witrynom sklepów, obserwuje drobne metamorfozy w otaczającej go magmie rzeczywistości.

Prozę reprezentował **Remigiusz Mróz**, Laureat Nagrody Czytelników Wielkiego Kalibru z 2016 r. za powieść pt. *Kasacja*. Autor niezwykle poczytnych kryminałów, który swoją pracowitością i literacką aktywnością spokojnie mógłby obdarować kilku kolegów po piórze. Stachanowiec literatury kryminalnej, który nie ustępuje w biegu.

Gościliśmy ponadto **Stanisława Łubieńskiego** ze świetnie przyjętą książką *12 srok za ogon*, która jest opowieścią o ptasich ścieżkach i ich zwyczajach w miejskiej przestrzeni. Autor o ptakach rozprawiał ze swadą i znawstwem, uczulając nas na uważność w obcowaniu z przecinającymi nam powietrze stworzeniami. Odbyło się również spotkanie z **Maciejem Płazą**, laureatem Nagrody Literackiej GDYNIA i prezentacja książki *Skoruń*. Maciej Płaza z pewnością należy do rewelatorów stylu, którego rytm prozy od razu wchodzi w krew. *Sko-*

ruń jest napisany językiem wyjątkowym, odznaczającym się swoim oryginalnym rejestrem, który udaje się utrzymać Płazie przez setki stron. Autorską sygnaturę tego pisarza chętnie nazwałbym muzyką repetycji, fiksacji, rodzajem mantrowej prozy, w której kolejne słowa pojawiają się jak zaklęcia odklinające przeszłość. Proza o dzieciństwie, wsi, dorastaniu, wchodzeniu w język.

Z kolei laureat zeszłorocznej Nagrody Literackiej GDYNIA, w kategorii eseistyka – **Michał Książek** z *Drogą 806* opowiedział o polskich wschodnich rubieżach, skupiając się na detalach i impresjach przemierzanego krajobrazu, z wyobraźnią rodem z kresowego imaginarium. Natomiast **Filip Springer**, niezwykle poczytny reportażysta, zeszłoroczny laureat Śląskiego Wawrzynu Literackiego 2016, opowiedział o architekturze i urbanistycznych uwarunkowaniach naszych miejskich przestrzeni, gdzie przyszło nam żyć i pomieszkiwać. **Beata Sabala-Zielińska** rozprawiała o górach, w których traci się najbliższych i o akceptacji ich częstokroć śmiertelnego żniwa, które śmiałkowicie płacą im co krok. Nie zabrakło również najgłośniejszych reportaży – **Justyna Kopińska** prezentowała książkę *Polska odwraca oczy*. Kopińska pisze o sprawach bolesnych i trudnych, pokazując, że ludzie często mniej się liczą niż słupki i przepisy. Opisuje zwyrodniałą twarz biurokracji. Zło, które gnieździ się w ludzkich głowach i ma moc spaczenia psychiki, zdolność przeobrażenia człowieka w potwora. Pisarstwo Kopińskiej dewastuje wewnętrzny spokój i otwiera oczy. Krytyce literackiej zaś poświęcone były dwa wieczory, w których prezentowaliśmy książki o literaturze i filozofii, o sposobach bycia przy wierszach i możliwościach rozmaitych strategii lektury. **Jacek Gutorow** opowiedział o książce *Życie w rozproszonym świetle. Eseje*, świetnie przekonując publiczność, że literatura jest dla niego najważniejszym sposobem otwarcia się na innego i przyjęcia go we własne progi wrażliwości. A **Jan Feusette** wprowadzał w świat swojej publikacji *Ludzka istota... literatury*.

14. „Opolska Jesień Literacka” stała się świetną okazją do udziału w najważniejszych debatach i dyskusjach literackich, którymi żyje polska scena literacka w danym roku. Po raz kolejny pozostaliśmy z przekonaniem, że warto trzymać rękę na pulsie kultury. Warto tworzyć wspólnotę czytających, dla których horyzonty nigdy nie są zbyt wąskie.

Bartosz Suwiński
Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Pawła II w Opolu

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Lubaniu

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Marii Konopnickiej w Lubaniu obchodzi w roku bieżącym 70-lecie istnienia. Akt otwarcia pierwszej lubańskiej Biblioteki Publicznej po II wojnie światowej nastąpił 20 listopada 1947 r. Dla ówczesnych struktur administracyjnych biblioteka przeznaczona była dla miasta i powiatu lubańskiego.

Aby dotrzeć do jak największej liczby potencjalnych czytelników biblioteka ciągle się zmieniała, dbając o zwiększanie księgozbioru, tworzyła punkty biblioteczne oraz filię, które ułatwiały dostęp do literatury fachowej i pięknej. Księgozbiór biblioteki był często przenoszony do różnych lokali, by ostatecznie w latach 80. XX w. objąć budynek zabytkowego Ratusza. Siedziba główna Biblioteki oferuje obecnie usługi dla czytelników w działach: Wypożyczalnia Ogólna dla Dorosłych, Czytelnia i Dział Informacyjno-Bibliograficzny wraz z czytelnią internetową, Oddział dla Dzieci oraz Oddział Zbiorów Obcojęzycznych. W budynku Ratusza użytkownicy biblioteki mają do dyspozycji również księgozbiór Regionalnego Centrum Edukacji Ekologicznej. Ponadto w Lubaniu funkcjonują obecnie trzy filie: Filia Nr 2 przy Łużyckim Centrum Medycznym, Filia Nr 3 na Osiedlu Piastów oraz Filia Nr 4 w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 2.

Postęp cywilizacyjny oraz zmieniające się potrzeby czytelników spowodowały ciągły rozwój oraz poszerzenie działalności i usług. Biblioteka czynnie uczestniczy w życiu mieszkańców miasta, stara się być obecna przy najważniejszych wydarzeniach i uroczystościach. Oferta dla mieszkańców jest bardzo szeroka, począwszy od najmłodszych (spotkania z autorami książek

dla dzieci, głośne czytanie w żłobkach, przedszkolach), cyklicznie zajęcia biblioterapeutyczne „Podróże w dziecięcy świat” oraz „Kolorowa Biblioteka” – zajęcia plastyczne połączone z głośnym czytaniem, Młodzieżowy Klub Czytelniczy, dla młodych Grupa Młodych Twórców „Szufłada”, spotkania miłośników gier RPG. Propozycje dla dorosłych to spotkania z pisarzami o zasięgu ogólnopolskim oraz promocja twórczości pisarzy regionalnych, a także wystawy o różnej tematyce w „Galerii nad Schodami”. Cyklicznie prowadzony jest kurs komputerowy dla seniorów „Komputer nie jest taki straszny”.

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna im. M. Konopnickiej w Lubaniu, jako jedyna w województwie dolnośląskim, może pochwalić się filią znajdującą się na terenie placówki medycznej. Filia Nr 2 funkcjonuje od 1969 r. Od początku ukierunkowana była na obsługę pacjentów, z czasem również z usług biblioteki zaczął korzystać personel medyczny. Księgozbiór nie był stricte medyczny, miał uprzyjemniać pacjentom pobyt w szpitalu, pomóc w procesie powrotu do zdrowia. Zadania bibliotekarza nie wybiegały ponad pełnione obowiązki. Z czasem i ze wzrostem potrzeb pacjentów bibliotekarz ze swoją działalnością wychodził „na zewnątrz”, czyli na oddziały szpitalne. W 1986 r. oddano do użytku nowo wybudowany budynek szpitala. Biblioteka została przeniesiona do miejsca bardziej dostępnego, szczególnie dla osób z trudnościami w poruszaniu się. Równoległe z filią publiczną w szpitalu funkcjonowała biblioteka medyczna (tworzona i prowadzona przez szpital), która w związku z brakiem finansów została zlikwidowana w 2006 r. Obecnie biblioteka zajmuje

pomieszczenie 16 m². Pracująca w filii bibliotekarka realizuje wieloletnie projekty literackie połączone z zajęciami plastyczno-technicznymi na Oddziale Pediatrycznym, Kącik Czytelniczy dla uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej przy Polskim Towarzystwie Przyjaciół Dzieci w Lubaniu oraz głośne czytanie dla podopiecznych Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego.

Warunki do prowadzenia zajęć literacko-plastycznych na Oddziale Pediatrycznym zmieniały się przez lata. Obecnie sala przechodzi gruntowny remont. Wykorzystywanie odpowiednio dobranej treści literackiej jest niezwykle ważne w kontaktach z dziećmi chorymi. Charakter takich zajęć jest terapeutyczny, pozwala nie tylko zająć czas dzieciom podczas pobytu w szpitalu, ale daje duże możliwości bibliotekarzowi, pozwala realizować różne formy pracy, jak też pogłębia wiedzę z zakresu terapii zajęciowej i biblioterapii. Literatura i tematyka zajęć plastycznych dobierana jest do wieku i możliwości każdego przebywającego dziecka na oddziale.

Rok 2003 był przełomowy w poszerzaniu działalności Biblioteki. Rozpoczęcie współpracy z Warsztatami Terapii Zajęciowej (WTZ) przy Polskim Towarzystwie Przyjaciół Dzieci w Lubaniu otworzył nowe pole działania dla Biblioteki szpitalnej. Siedemnaście lat pracy pokazały, że książka w życiu osoby z niepełnosprawnością intelektualną też odgrywa bardzo ważną rolę, cieszy i uczy. Zajęcia polegają na indywidualnej pracy z uczestnikami, każdy ma zadanie, które dokumentuje w swoim zeszytcie. Wiele takich zajęć kończy się prezentacją przed wszystkimi uczestnikami. Realizowane są też warsztaty: „Lubań – nasza mała ojczyzna” (zabytki Lubania przedstawione w literaturze, baśnie, legendy i podania oraz na koniec spacer śladami lubańskich zabytków), „Historia muzyki” (w dwóch odsłonach, pierwsza teoretyczna, w drugiej każdy uczestnik prezentował fragmenty swoich ulubionych utworów muzycznych), „Poezja nieznaną” (warsztaty z poezją, wyszukiwaliśmy wiersze mało znanych poetów, uczestnicy zapo-

znali się z poezją śpiewaną). Możliwość zabawy słowem dała dowód na piękno duszy uczestników warsztatów. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich nagrodziło lubańską księżnicę za współpracę z WTZ medalem „W Dowód Uznania” w 2011 r.

Działalność bibliotekarza na terenie Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego rozpoczęła się w 2008 r. głośnym czytaniem. Obcowanie z literaturą piękną przynosi radość i ukojenie w jesieni życia podopiecznych zakładu. Parę miesięcy temu podjęto również próbę aktywizacji podopiecznych z wykorzystaniem elementów terapii zajęciowej. Od bez mała dwóch lat pod opieką bibliotekarza na terenie ZPO prężnie działa grupa wolontariuszy. Odzew, jaki wywołało ogłoszenie biblioteki był niespodziewany. Zgłosiło się bowiem dużo młodych osób chcących poświęcić swój czas dla innych. W tym przypadku idea łączenia pokoleń niesie ze sobą naukę dla obu stron, gdzie każda z nich, oddając cząstkę siebie, otrzymuje o wiele więcej. Największą radością było zgłoszenie się do wolontariatu podopiecznych Zespołu Placówek Resocjalizacyjnych w Smolniku. Dla wielu wychowanków tego ośrodka kontakt z osobami w jesieni życia był i jest dużym przeżyciem.

Informacje o działalności biblioteki w szpitalu wśród pacjentów Łużyckiego Centrum Medycznego w Lubaniu odbywa się z wykorzystaniem różnych form: wizualna (na każdym oddziale wywieszona ogłoszenie o godzinach otwarcia) oraz portale społecznościowe (Facebook).

Na koniec osobista refleksja. Funkcjonowanie bibliotek na terenach szpitali, klinik czy innych placówek medycznych jest nieodzownym elementem pomocnym w hospitalizacji. Moje doświadczenie zawodowe pokazuje, jak ważną rolę odgrywa biblioterapia, możliwość ucieczki w świat literatury, zapomnienie choć przez chwilę o przyziemnych sprawach.

Monika Tarasiewicz
Filia nr 2 Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej
im. M. Konopnickiej w Lubaniu

KATARZYNA KAPEK

90 lat

Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Lublinie

W kwietniu 2017 r. Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. Komisji Edukacji Narodowej (PBW) w Lublinie obchodziła, okrągłe, 90. urodziny. Była to wyjątkowa okazja do wspólnego świętowania, a jednocześnie przypomnienia lublinianom o tym, czym obecnie zajmuje się biblioteka, jakie przeszła zmiany, co oferuje czytelnikom, jakie działania prowadzi. Nasza biblioteka jest jedną z najstarszych bibliotek pedagogicznych w Polsce. Chcąc uczcić ten wspólny jubileusz, dyrektor PBW Barbara Rzeszutko wraz z pracownikami, zorganizowała 26 kwietnia konferencję: „90 lat Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. KEN w Lublinie – Zaczęło się w roku 1927”.

PBW im. KEN w Lublinie powstała w 1927 r., jako Centralna Biblioteka Pedagogiczna Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego. PBW mieści się obecnie w secesyjnej kamienicy przy ul. I Armii Wojska Polskiego 1. Oferuje ponad 158 tys. książek, 10 tys. wol. czasopism, udostępnia książki online poprzez e-Czytelnię Ibuk Libra, bogate zbiory multimedialne, około 3 tys. płyt analogowych, a nawet zbiory ilustracyjne i przezroczka (slajdy).

Oprócz pełnienia funkcji ośrodka nowoczesnej informacji, jesteśmy placówką doskonalenia zawodowego nauczycieli. Współpracujemy z szerokim kręgiem ludzi książki – pisarzami, tłumaczami, wydawcami, bibliotekarzami, animatorami kultury, środowiskiem akademickim. Naszym celem jest m.in. upowszechnianie czytelnictwa, promocja książki, integracja środowisk związanych z książką, promocja osiągnięć pisarzy, tłumaczy i działalność oświatowa. Promujemy wartościową literaturę naukową, popularnonaukową i beletrystyczną. Głosimy ideę, która mówi, że książka jest jednym z najważniejszych czynników kształtujących kulturę w ogóle.

Zgodnie ze Statutem biblioteka wspiera działalność bibliotek szkolnych, w szczególności w zakresie organizacji i zarządzania. Zadanie to realizuje poprzez różnorodne formy doskonalenia, np. orga-

nizowanie konferencji, warsztatów metodycznych i szkoleń dla nauczycieli i bibliotekarzy. Współpracujemy z przedszkolami, szkołami, uczelniami oraz instytucjami działającymi na rzecz osób starszych – organizujemy konkursy, spotkania, wystawy. W Wydziale Zbiorów Audiowizualnych PBW prowadzona jest Mediateka Języka Niemieckiego pod patronatem Goethe Institut w Warszawie. Bogato wyposażona w nowoczesne pomoce edukacyjne skierowana jest do nauczycieli germanistów.

Zwiazaniem jubileuszu był plakat, który powstał dzięki Agencji Polska Press. W trakcie szkolenia Flexi Form Day zorganizowanego przez Agencję, A. Głowacka i K. Kapek wygrały dla biblioteki bonus z przeznaczeniem na reklamę w Kurierze Lubelskim. W wydaniu internetowym zamieszczono artykuł o historii i działalności biblioteki, a plakat ukazał się w wydaniu specjalnym „Kuriera Lubelskiego”.

W związku z rocznicą w holu biblioteki G. Kłos przygotowała wystawę fotograficzną „Biblioteki portret własny – 90-lecie PBW” ukazującej najważniejsze fakty z historii placówki, jak również kierunki jej współczesnej działalności. W Galerii na Piętrze czytelnicy mogą obejrzeć wystawę prac plastycznych uczniów „Powoli przygotowujemy się do uroczystości urodzin. To nie żarty, kończymy 90 lat...” przygotowaną przez J. Tarasiewicz i P. Wiechnika.

Z okazji 90. urodzin PBW A. Głowacka i L. Kawka przygotowały wystawę „Znalezione w książkach”. To wystawa nietypowa, na której zaprezentowano „pamiątki” po całych pokoleniach czytelników.

Praca kilku pokoleń bibliotekarzy została doceniona i uroczystie podsumowana konferencją jubileuszową: „90 lat Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. KEN w Lublinie – Zaczęło się w roku 1927”. Obchody rozpoczęła msza święta pod przewodnictwem ks. biskupa Mieczysława Ciso w Kościele Niepokalanego Serca Maryi i św. Franciszka z Asyżu w Lublinie. Część konferencyjna miała miej-



Nagrodzeni pracownicy biblioteki
 Fot. z archiwum biblioteki

sce w amfiteatrze kościoła „na Poczekajce”. Uroczystą galę poprowadziła Luiza Kawka i Marcin Szostek. W uroczystości udział wzięli przedstawiciele władz, urzędów i instytucji finansowych, zaprzyjaźnionych bibliotek, placówek i szkół współpracujących z PBW oraz emerytowani pracownicy i przyjaciele biblioteki. Swą obecnością zaszczytili nas: wicemarszałek Krzysztof Grabczuk, Ryszard Golec – Lubelski Wicekurator Oświaty, Halina Drozd – Dyrektor Departamentu Kultury, Edukacji i Sportu, Katarzyna Szabała-Jońska – inspektor ds. pedagogicznych bibliotek publicznych, Tomasz Rakowski – Zastępca Dyrektora Kancelarii Prezydenta Miasta Lublin, Marian Butkiewicz – wiceprzewodniczący SBP, Alicja Barton – lubelska poetka, od niedawna Kawaler Orderu Uśmiechu oraz Jerzy Bolesław Sprawka – poeta, członek Towarzystwa im. H. Sienkiewicza w Lublinie. Uhonorowaniem biblioteki z okazji jubileuszu było przekazanie pamiątkowych medali, grawertonów i dyplomów od przedstawicieli Marszałka Województwa Lubelskiego, Wojewody Lubelskiego, Lubelskiego Kuratora Oświaty.

Nasza biblioteka jest lubiana i ceniona w środowisku. O jakości usług świadczy przyznany certyfikat. Jako pierwsza wśród bibliotek w Polsce, lubelska biblioteka ustanowiła i wdrożyła system zarządzania jakością. W marcu został ponownie oceniony i stwierdzono jego zgodność z wymaganiami nowej normy ISO 9001:2015. Konferencja była doskonałą okazją do nadania certyfikatu. Jest on potwierdzeniem dbałości pracowników o wysoką jakość pracy.

Z okazji 90. urodzin biblioteki Krzysztof Żuk przyznał Medal Prezydenta Miasta Lublin w uznaniu dla wieloletniej działalności na rzecz wspierania działań edukacyjnych w mieście i regionie z podziękowaniem za stworzenie nowoczesnego ośrodka informacji służące-

go kadrze pedagogicznej oraz upowszechnianie czytelnictwa i promocję książki wśród Lublinian. Marszałek Województwa Lubelskiego, za wieloletnią pracę na rzecz biblioteki, przyznał wyróżnienia w postaci dyplomów uznania dla ośmiu pracowników PBW: B. Rzeszutko, E. Mazurek, A. Głowackiej, G. Klos, J. Tarasiewicz, L. Kawki, M. Nózki, A. Żuraw-Łopaty. Jeden z naszych kolegów, M. Sztorc, został wyróżniony Nagrodą okolicznościową Prezydenta Miasta Lublin za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej i upowszechniania kultury.

Kolejnym punktem programu była projekcja filmu „90 lat Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. Komisji Edukacji Narodowej w Lublinie – zaczęło się w roku 1927”. Zebrani goście poznali historię, rozwój i działalność lubelskiej biblioteki. Następnie poproszono prof. dr hab. Marię Judę, dyrektor Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa UMCS w Lublinie, o wygłoszenie laudacji. Z prawdziwą przyjemnością wysłuchaliśmy także wystąpienia prof. dr hab. Krystyny Chałas – kierownika Katedry Dydaktyki i Edukacji Szkolnej KUL. Pani profesor w wykładzie *Ku jakim wartościom wychowywać młodzież?* zwróciła uwagę na konieczność kształcenia nauczycieli w zakresie wiedzy o wartościach. Zakończeniem konferencji był koncert młodych artystów – uczniów Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. T. Szeligowskiego w Lublinie.

Po oficjalnej części goście zostali zaproszeni na poczęstunek, który był okazją do wspomnień i miłych rozmów. Dyskutowaliśmy o roli biblioteki, o jej znaczeniu dawniej i dziś, o zmieniających się funkcjach współczesnej biblioteki i nowych wymaganiach stawianych bibliotekarzom. Mówiliśmy o nowych formach książki, oczekiwaniach czytelników oraz trudnościach, z jakimi na co dzień spotykają się bibliotekarze. W sympatycznej i przyjaznej atmosferze zakończyliśmy uroczystości jubileuszowe.

Każdy z gości miał możliwość wpisania się do Księgi Jubileuszowej. Do biblioteki wpłynęło kilkadziesiąt listów gratulacyjnych z całej Polski, za które serdecznie dziękujemy. Ich treść dostępna jest na stronie internetowej.

Obchody zostały uwiecznione w postaci zdjęć i filmu. Fotorelacja i filmy dostępne są na naszej stronie internetowej. Zapraszamy także do obejrzenia programu „To nas dotyczy” wyemitowanego 26 kwietnia 2017 r. w TVP3 Lublin. Gościem programu była dyrektor Barbara Rzeszutko.

Katarzyna Kapek
 Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. KEN w Lublinie

Biblioteka na skraju Roztocza

Gmina Łabunie, choć najmniejsza obszarowo w powiecie zamojskim, poszczycić się może bogatą historią, zadbanymi zabytkami, zachwycającą przyrodą i nietuzinkowymi mieszkańcami. Ulokowana po obu stronach międzynarodowej 17 z nieogeograficznym sercem bijącym przy Orzechowej 10, w bibliotece właśnie.

Gminna Biblioteka Publiczna w Łabuniach powstała w 1948 r. na mocy *Dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi* z 17 kwietnia 1946 r. W latach 1955-1972 – funkcjonowała jako Gromadzka Biblioteka Publiczna w Łabuniach. Od 1973 r. nosi nazwę Biblioteka Publiczna Gminy Łabunie.

Pierwszym organizatorem i kierownikiem biblioteki był miejscowy nauczyciel Józef Czelej, który prowadził placówkę od 1948 do 1955 r. W latach 1955-1967 bibliotekarzem była Genowefa Bilska. Od 1967 r. do przejścia na emeryturę w 1991 r. pracownikiem biblioteki była Kazimiera Zwolak. Bogdan Szykuła, obecny kierownik biblioteki, pracuje w niej od 1991 r. Historia „gminnych wypożyczalni” jest jednak dużo bogatsza. W okresie międzywojennym czynna była biblioteka w Łabuniach, a jej pracownikami – jak udało się ustalić – byli: Stanisław Adamowicz i Janina Gruszczyńska. Mieszkańcy gminy mogli korzystać z prywatnego księgozbioru ks. Kazimierza Kota. Oba te księgozbiory uległy zniszczeniu w czasie działań wojennych we wrześniu 1939 r. Antoni Palichleb w swojej książce *Wspomnienia czeladnika* (Warszawa, 1970) wspomina swój pobyt w Łabuniach w 1913 r. i na s. 67 pisze: *Wypożyczyliśmy w bibliotece przykościelnej polskie książki...* to dowód na istnienie wypożyczalni książek w Łabuniach działającej jeszcze w zaborze rosyjskim. W XIX w. właściciel Łabuniek Teodor Kaszowski posiadał księgozbiór

liczący ponad 4 tys. tomów. Jak podaje „Tygodnik Ilustrowany” z 1881 r. w łabunieckim pałacu znajdował się m.in. *Statut Jana Łaskiego* z 1506 r., *Żywot św. Stanisława* wydany w 1530 r., egzemplarz *Biblii Lopolity* z 1561 r. Jak podaje E. Chwalewik (*Zbiory polskie. Archiwa biblioteki gabinetu galerje muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie*, Warszawa-Kraków 1926, T. 1, s. 430) w wyniku wojny zgromadzone w pałacu archiwum rodzinne oraz Biblioteka zostały zrabowane przez wojska austriackie. Spośród właścicieli prywatnych księgozbiorów wspomnieć warto Jerzego Malinowskiego. Jego Biblioteka Wiejska została założona 28 października 1958 r, w Barchaczowie. 3 listopada 1960 r. biblioteka została zarejestrowana w Wydziale Kultury w Zamościu, otrzymując osobowość prawną. 14 maja 1961 r., w czasie obchodów Dnia Bibliotekarza w Zamościu, biblioteka otrzymała wyróżnienie.

Obecnie sieć biblioteczna składa się z Biblioteki Publicznej Gminy Łabunie i Filii Ruszów. Biblioteka prowadzi: Filiję Biblioteczną w Ruszowie; dwie Czytelnie Komputerowe (6 komputerów dla użytkowników biblioteki – bezpłatne korzystanie z internetu); Izbę Muzealną (gromadzi zbiory etnograficzne, archeologiczne, historyczne, dokumenty życia społecznego, fotografie); Izbę Muzealną w Barchaczowie (multimedialna sala konferencyjna, izba mieszkalna z początku XX w. i Izba Pamięci o Boju o Wzgórze 256 we wrześniu 1939 r.).

Biblioteka organizuje spotkania: autorskie, z ludźmi nauki, z kombatanami, z ciekawymi ludźmi; wystawy – w Galerii Błękitnej i wewnątrz biblioteki prezentowane są zdjęcia, rysunki, rękodzieło mieszkańców gminy oraz wystawy poświęcone ważnym wydarzeniom dla państwa i narodu polskiego.

Wśród wielu typowych działań promujących książkę i czytelnictwo Biblioteka Publiczna Gminy Łabunie zajmuje się działalnością wydawniczą. Dotychczas dzięki zaangażowaniu pracowników biblioteki lub przy udziale (współpracy) innych podmiotów ukazało się 47 wydawnictw:

1. Buszewicz Barbara, Buszewicz Jacek, *Łabunie u progu nowego tysiąclecia*, Łabunie 2003
2. Rychel Krzysztof Antoni, „Konrad” i „Anioł”, Łabunie 2003
3. W klimacie świąt: wiersze uczniów klas IV, V, VI Szkoły Podstawowej w Łabuniach, Łabunie 2004
4. Rodzicom: teksty uczniów Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Łabuniach, Łabunie 2005
5. Szykuła Agnieszka, *Zespół pałacowo-parkowy w Łabuńkach*, Łabunie 2005
6. Tychowska Halina, *Barchaczów w pracy i piosenke: wspomnienia z lat 1947-1997*, Łabunie 2005
7. Szeptycki Jan Kazimierz, *Łabunie*, Łabunie 2006
8. Galek Czesław, *Pamięć i krzyże: szkic historyczno-pedagogiczny*, Łabunie 2007
9. Przyczynki do poznania dziejów gminy Łabunie: zeszyt 1, Łabunie 2007
10. Banasiewicz Szykuła Ewa, Niedźwiedź Józef, Szykuła-Żygawska Agnieszka, Szykuła Bogdan, *Dzieje miejscowości gminy Łabunie powiat zamojski*, Tom IX, Łabunie 2010
11. *Dziękuję nie biorę: Czyli młodzież przeciwko używkom*, Piotr Piela, Łabunie 2011
12. Piela Piotr, *Wyjątkowe i uroczę 3 opowieści smocze*, Łabunie 2011
13. Gołąb Zofia, *Inspiracje, zmagania i niezwykłe miłości*, Tuchów 2013
14. Kulasza Stanisław, *Moje rymowanki*, Łabunie 2013
15. Piela Piotr, *Uczesane i swawolne limerymeryki szkolne i garsć fraszek pod ten daszek*, Łabunie 2013
16. Kulasza Stanisław, *Świat wokół mnie*, Łabunie 2013
17. *Wrzesień 1939: moje wspomnienia*, Bronisław Momot, Łabunie 2013
18. Piela Piotr, *Katastrofy czyli utwory bez happy endu*, Łabunie 2013
19. Kuźma Elżbieta, *Śpiewające Dzwoneczki*, Łabunie 2014
20. Murawska Irena, *Historia pisana życiem: Łabunie mały przewodnik*, Łabunie 2014
21. Flak Barbara, *Kromka bożej miłości*, Łabunie 2014
22. Kulasza Stanisław, *Wspomnienie: pamiętnik pisany o poranku*, Łabunie 2014
23. Piela Piotr, *Marginalia*, Łabunie 2014
24. Zawrotniak Michał, *Zbrodnie niemieckie w Zamojszczyźnie od początku września 1939 r. do końca lipca 1944 r.*, Łabunie 2014
25. Kryk Jan, *Pieśni Oddziałów Partyzanckich Zamojszczyzny*, Łabunie 2014
26. *W Roku Oskara Kolberga: VII gminny konkurs literacko-plastyczny*, Piotr Piela [et al.], Łabunie 2014
27. *Przyczynki do poznania dziejów miejscowości gminy Łabunie. zeszyt 2*, Bogdan Szykuła, Łabunie 2014
28. Pokryszka Franciszek, *Zapiski... nie tylko o Wierzbii*, Łabunie 2015
29. Misiewicz Bernadeta, *Szukam Panie Twego Oblicza*, Łabunie 2015
30. Słupska Katarzyna, *Znaki zapytania*, Łabunie 2015
31. Woźniak Marek, *Mocny wiara*, Łabunie 2015
32. Skraban Seweryn, *Ojcu świętemu*, Łabunie 2015
33. Piela Piotr, *Listki laurowe*, Łabunie 2015
34. *Nie! bo Rak*, Łabunie 2015
35. Drozda Mieczysław, *Kronika Bródka*, Łabunie 2015
36. Misiewicz Bernadeta, *Pragnę*, Łabunie 2015
37. *W Roku św. Jana Pawła II; VIII Gminny Konkurs Interdyscyplinarny*, Agnieszka Piela... et al., Łabunie 2015
38. *A była cicha i gwiazdzista noc grudniowa*, Bogdan Szykuła, Piotr Piela, Renata Jastrzębska, Łabunie 2015
39. Szykuła-Żygawska Agnieszka, *Wokół dworu i pałacu w Łabuńkach 1771-1944*, Łabunie 2015
40. *...rzecz o Mieczysławie Lipeckim*, Bogdan Szykuła, Piotr Piela, Łukasz Zwolan, Renata Jastrzębska, Łabunie 2016
41. *Przyczynki do poznania dziejów gminy Łabunie. zeszyt 3*, Bogdan Szykuła, Łabunie 2015
42. *Sparta Łabunie 1951-2016*, Piotr Piela, Bogdan Szykuła, Renata Jastrzębska, Łabunie 2016
43. *OSP Łabunie 1916-2016. Sto lat w służbie Bogu, ojczyźnie i bliźniemu*, Piotr Piela, Bogdan Szykuła, Renata Jastrzębska, Łabunie 2016
44. Piela Piotr, *Kopciuszek*, Łabunie 2016
45. *Święto ludowe na Zamojszczyźnie: Wspomnienia z lat okupacji*, Feliks Petryk, Łabunie 2016
46. *Przyczynki do poznania dziejów gminy Łabunie. zeszyt 4*, Bogdan Szykuła, Łabunie 2016
47. *OSP Ruszów 1927-2017*, Piotr Piela, Łabunie 2017

Biblioteka ma też swój udział w wydaniu „Zamojskiego Kwartalnika Kulturalnego” 1/2008 poświęconego gminie Łabunie. Od 2013 r. współpracuje z kwartalnikiem „IGŁA. Informatorem



Źródło: ze zbiorów Redakcji

Gminy Łabunie”, od 2015 z regionalnym tygodnikiem „Nowy Kurier Zamojski”.

6 marca 2007 r. Biblioteka Publiczna Gminy Łabunie w Finale Wojewódzkiego Konkursu „Pamięć Przeszłości 2006” w kategorii „Biblioteka Gminna” otrzymała wyróżnienie oraz nagrodę rzeczową (skaner i drukarkę), a w kategorii „Publikacje Własne” została wyróżniona dyplomem. 20 kwietnia 2017 r. otrzymała wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie Mistrz Promocji Czytelnictwa 2016 organizowanym przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

W czasach, kiedy rola biblioteki, jako centrum informacji o świecie, zdaje się być spychana na dalszy plan, stawiamy na regionalizm, na upowszechnianie wiedzy o małej ojczyźnie i jej mieszkańcach, na animację lokalnego środowiska we współpracy z: Wójtem Gminy Łabunie, Referatem Promocji i Rozwoju Gminy, Gminnymi Kołami Gospodyń Wiejskich, Ochotniczymi Strażami Pożarnymi, Gminnym Klubem Sportowym „Sparta” Łabunie, Zgromadzeniem Sióstr Franciszkanek Misjonarek

Maryi, szkołami, przedszkolem, Ośrodkiem Pomocy Społecznej, Hospicjum Santa Galla oraz radnymi, sołtysami i poszczególnymi mieszkańcami, również tymi rozsiyanymi po Polsce i świecie.

W swojej działalności biblioteka w Łabuniach, jak większość bibliotek, zabiega o czytelnika w różnorodny sposób, na miarę własnych możliwości finansowych i zgodnie z czytelniczymi potrzebami lokalnej społeczności. Z racji bliskiego sąsiedztwa z punktem przedszkolnym realizujemy spotkania „Po drodze do biblioteki”. Przeprowadziliśmy szereg działań promujących bibliotekę, jako miejsca wartego odwiedzenia pod wspólnym hasłem „Na Orzechową zaglądać jest zdrowo!”. Opracowaliśmy „receptę” – można było ją znaleźć w sklepach, w Ośrodku Zdrowia, na tablicach w urzędzie gminy. Dla organizacji z terenu gminy projektujemy i drukujemy afisze, plakaty informacyjne, zaproszenia, ogłoszenia. Uczestniczymy w wydarzeniach o charakterze lokalnym – prezentujemy własne wydawnictwa i talenty mieszkańców. Przygotowujemy wystawy – fotografii współczesnej i dawnej, rysunku, rzeźby, malarstwa, papieroplastyki. Utrzymujemy kontakt z osobami piszącymi prozę, poezję, kontakt telefoniczny i mailowy z byłymi mieszkańcami – owocuje to przekazywaniem do naszych zbiorów pamiątek, fotografii, wspomnień. Dzięki takim kontaktom okładkę do jednego z wydawnictw zaprojektował światowej sławy grafik Adam Niklewicz. Organizujemy spotkania autorskie, warsztaty. Fundujemy nagrody książkowe w konkursach czytelniczych, literackich oraz zawodach sportowych (bo czytanie to doskonały trening nie tylko umysłu, ale i ciała). Współorganizujemy wydarzenia ważne dla lokalnej społeczności. Przybliżyliśmy dziedzictwo regionu przez wystawy, publikacje, artykuły w prasie, spotkania i wykłady.

Byliśmy, jesteśmy i będziemy „dla Łabuń”, które choć na skraju Rostocza, warte są uwagi...

Bogdan Szykuła
Piotr Piela
Biblioteka Publiczna Gminy Łabunie



©Depositphotos/Pavel Losevsky

O BIBLIOTEKACH W PRASIE

Siostrzana biblioteka

Czytelnicy oraz pracownicy Marshall Public Library w Pocatello w Stanie Idaho w Stanach Zjednoczonych chcą nawiązać kontakt z mieszkańcami Stalowej Woli. O Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Melchiora Wańkowicza w **STALOWEJ WOLI** już mówią „siostrzana biblioteka”. Przypadek sprawił, że bibliotekarze z Pocatello dowiedzieli się o bibliotece w Stalowej Woli. Stało się to podczas wizyty w USA Chóru Kameralnego Jerzego Augustyńskiego. Podczas międzynarodowego festiwalu, przy okazji spotkań i rozmów z Amerykanami, okazało się, że w obydwu chórach występują bibliotekarze. Amerykanie chcą korespondować z mieszkańcami Stalowej Woli. Adresy, informacje o konkretnych osobach, które chcą nawiązać kontakty z czytelnikami ze Stalowej Woli, można otrzymać za pośrednictwem MBP.

Książkowe siostry / Zdzisław Surowaniec. – Il. // Echo Dnia Podkarpackie. – 2016, nr 19, s. 8

Miniskansen w wypożyczalni książek

W Wypożyczalni Głównej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w **RZESZOWIE** można było zobaczyć wystawę miniatur Józefa Woźniaka „Ocalić od zapomnienia: Miniskansen”. Autor ekspozycji odtworzył z pamięci, z dużą precyzją, miniaturowe urządzenia gospodarstwa domowego, które w oryginalnych rozmiarach można spotkać już tylko w skansenach, izbach regionalnych, muzeach etnograficznych. Na wystawie pokazano wszystkie urządzenia, jakie były potrzebne do pracy w domu, na polu oraz w warsztatach rzemieślniczych.

W wypożyczalni książek będzie można zobaczyć mini skansen / Małgorzata Motor. – Il. // Nowiny. – 2016, nr 78, dod. Nasz Tygodnik, wyd. 0, s. 3

Uwolnione książki

W holu Samorządowego Ośrodka Kultury w Nowej Dębce jest półka z książkami, po które można sięgnąć na miejscu, zabrać ze sobą do domu, a puste miejsce zappełnić swoją przeczytaną literaturą. *W ten sposób uwolniliśmy ponad 1000 książek* – mówi Krystian Rzemień, dyrektor placówki. Uwolnienie książek zaproponowała pani Małgorzata Trela, pracownik Miejskiej Biblioteki Publicznej w **NOWEJ DĘBCE**. Pierwsze książki przyniosła sama, później w jej ślady poszli inni pracownicy biblioteki. Obecnie czytelnicy dbają o to, aby na półce pojawiały się nowe tytuły. Są to lektury szkolne, bajki i literatura piękna. Jedni czytają siedząc na miękkich pufach w przestronnym holu Samorządowego Ośrodka Kultury, inni zabierają książki do domu. Część książek wraca. W miejsce tych, które czytelnicy zabierają ze sobą, pojawiają się nowe tytuły, bardzo szybko znajdujące uznanie wśród kolejnych czytelników.

Na tej półce książki nie zalegają / Kaludia Tajs. – Il. // Echo Dnia Podkarpackie. – 2016, nr 23, s. 7

Biblioteka uczy dzieci przez dotyk

Niepełnosprawni mali mieszkańcy Tarnobrzega i okolicy mogą poznawać świat dzięki urządzeniom edukacyjnym w Filii nr 1 Miejskiej Biblioteki Publicznej w **TARNOBRZEGU**. Biblioteka zaprasza również maluchy, które mają trudności z opanowaniem podstawowych czynności. Do dyspozycji odwiedzających są edukacyjne urządzenia i zabawki, przy pomocy których dzieci mogą nauczyć się zawiązywać sznurowadło czy zapinać guziki.

Filia nr 1 MBP w Tarnobrzegu od wielu lat współpracuje ze środowiskiem osób niewido-

mych i niedowidzących. Posiada urządzenia do odtwarzania książek dla niewidomych, audiobooki, kasyety magnetofonowe z muzyką oraz książki mówione i ponad 5 tys. płyt analogowych.

Ta biblioteka uczy czytelników przez dotyk / Kaludia Tajs. – Il. // *Echo Dnia Podkarpackie*. – 2016 nr 84, s. 6

Unikatowy rękopis w rzeszowskiej bibliotece

Nie każdy wie, że słynący z brawurowej odwagi harcerz Jan Bytnar „Rudy” pochodził z Kolbuszowej koło Rzeszowa. 6 maja 1921 roku, w samo południe, kiedy sygnaturka kościelna oddzwoniła Anioł Pański, urodziłam syna w domu moich rodziców, przy ulicy Nowe Miasto w Kolbuszowej – zapisała matka „Rudego” w brulionie, będącym zapisem życiorysu bohaterskiego syna. Pamiętnik dotyczy lat dziecięcych i młodzieńczych, kończy się wspomnieniami nawiązującymi do czasów, gdy Janek był uczniem tajnej politechniki. Właśnie wtedy zaczęła się wojna. Bytnarowie mieszkali wówczas w Warszawie. Rękopis nosi datę 1985 r. i został ofiarowany harcmistrzowi Januszowi Krężelowi. Brulion znajduje się obecnie w zbiorach Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w **RZESZOWIE**.

Śladem Jana Bytnara / bes. – Il. // *Super Nowości*. – 2016, nr 61, s. 3; Biblioteka ma unikatowy rękopis matki „Rudego” / Małgorzata Motor. – Il. // *Nowiny*. – 2016, nr 156, dod. Nasz Tygodnik, wyd. 0, s. 3; Wspomnienia matki „Rudego” – w zbiorach biblioteki w Rzeszowie / Anna Gorczyca // *Gazeta Wyborcza*. – 2016, nr 78, dod. *Gazeta Rzeszów*, s. 4

Komputer pomoże przeczytać tekst

Komputery i oprogramowanie ułatwiające korzystanie z książek i gazet zainstalowano w pięciu placówkach Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w **RZESZOWIE**.

Z myślą o osobach starszych oraz niewidomych i niedowidzących stworzono specjalne stanowiska komputerowe.

Na nowych stanowiskach komputer można obsługiwać wyłącznie przy pomocy dźwięków, a dla osób starszych przygotowano przewodniki, które pomogą w obsłudze sprzętu.

Aby ułatwić orientację w budynkach, wewnątrz zamontowano specjalne oznaczenie, a także wypukłe tabliczki informujące m.in. o aktualnym położeniu osoby przychodzącej do biblioteki oraz o godzinach jej otwarcia. Treść zapisano na nich alfabetem Braille'a.

Wyposażenie bibliotek w te elementy było częścią projektu „Rzeszów dostępny od A do Z”.

Poprzez Rzeszowski Budżet Obywatelski finansowało go miasto.

Komputer powiększy i przeczyta tekst / Bartosz Gubernat // *Nowiny*. – 2016, nr 13, s. 6

Co czytają jaślanie?

W 2016 r. ze zbiorów Miejskiej Biblioteki Publicznej w **JAŚLE** skorzystały 8904 osoby. W sumie czytelnicy wypożyczyli, łącznie z filiami, 167 tys. książek. Te liczby byłyby z pewnością większe, gdyby nie remont głównej siedziby biblioteki.

Biblioteka ma coraz bogatszą ofertę, sporo nowości wydawniczych i organizuje wiele imprez związanych z popularyzacją czytelnictwa.

Rozwijaniu pasji i zainteresowań czytelnicy sprzyjają działające przy bibliotece kluby: Dyskusyjne Kluby Książki, Klub Powiększania Wyobraźni, Jasielski Klub Podróżnika, Klub Poetów i Twórców Ludowych Ziemi Jasielskiej „Michalina”, Klub Czytających Rodzin, Klub Sieciaka.

Jaślanie lubią kryminały / Marzena Miśkiewicz. – Il. // *Nowe Podkarpackie*. – 2017, nr 7, s. 12

Biblioteka jak z marzeń

Położona w parku podworskim nowa siedziba Gminnej Biblioteki Publicznej w **BOJANOWIE**, pow. stalowowlowski, jest w woj. podkarpackim jedną z najnowocześniejszych w swojej kategorii. Przestronna i pełna światła, z bogatym księgozbiorem, z salą multimedialną i stanowiskami komputerowymi z dostępem do zbiorów cyfrowych Biblioteki Narodowej, a nawet z kącikiem dla malucha, stanowi powód zazdrości niejednego bibliotekarza. Rozbudowa Domu Nauczyciela pod potrzeby nowoczesnej biblioteki okazała się sprawą trudną, budynek stoi bowiem na terenie parku podworskiego, który jest objęty nadzorem konserwatorskim.

Wprowadzane są nowości, które ułatwiają korzystanie z biblioteki, m.in. bezpłatna usługa o nazwie „Książka do domu”, skierowana do osób chorych, starszych, niepełnosprawnych ruchowo. Biblioteka pomaga również mieszkańcom w korzystaniu z e-administracji, udostępniając stanowiska komputerowe wyposażone w drukarki i skanery z darmowym dostępem do internetu, a także pomagając w obsłudze sprzętu oraz w korzystaniu z oprogramowania.

A gdyby ktoś chciał uczyć się języków obcych w domu, może przez internet zalogować

się do biblioteki w Bojanowie, pobrać specjalny kod i skorzystać z pomocy zakupionego pakietu językowego.

Biblioteka z marzeń / Piotr Niemiec. – Il. // *Tygodnik Nadwiślański*. – 2016, nr 24, s. 14

Praktyka dla praktyka

Pod koniec 2016 r. Miejska Biblioteka Publiczna w **DYNOWIE**, pow. rzeszowski, wzięła udział w pilotażowym programie „Praktyka dla praktyka”. Polegał on na pięciodniowej wymianie pracowników między dwiema bibliotekami na stanowisku pracy zbliżonym do zajmowanego w swojej bibliotece. Ta „zamiana miejsc” to sposób na zdobywanie nowych kompetencji i doświadczenia zawodowego oraz sposób na integrację środowiska bibliotekarzy.

Pracownik biblioteki w Dynowie wyjechał do Filii Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Piasecz-

no w **JÓZEFOSŁAWIU** k. Warszawy. Natomiast na jej miejsce do Dynowa przyjechał pracownik tamtejszej biblioteki.

Wymiana stworzyła pracownikom możliwość zdobycia nowych doświadczeń, podglądania sposobu pracy w bibliotece o podobnej strukturze i powierzchni lokalowej. Praktycy mieli zastąpić się na zajmowanych stanowiskach tak, aby nie zakłócać pracy odwiedzanej biblioteki.

Taka wymiana dała uczestnikom możliwość poszerzenia swojej wiedzy, nabycia nowych doświadczeń, pomysłów i inspiracji.

Miejska Biblioteka Publiczna w Dynowie / Grażyna Paździor-ny. – Il. // *Dynowski Kwartalnik Samorządowy*. – 2017, nr 1, s. 19

Wybór:

MAŁGORZATA ZAREMBA
WiMBP w Rzeszowie

▶▶▶ W KILKU SŁOWACH

ZAPROSILI NAS

- Biblioteka Elbląska, Redakcja Polityki na 14. Letnie Ogrody POLITYKI w Elblągu (31.05.-03.06.)
- MBP im. P. Gojawczyńskiej w Podkowie Leśnej na uroczystość z okazji inauguracji „Podkowińskiej Galerii Eklibrisu”. W programie otwarcie wystawy „Eklibrisu węgierskiego” (03.06.)
- Biblioteka Śląska w Katowicach na Ogólnopolską Noc Bibliotek ph. „Czytanie porusza”, na „Opowiadki spod zamkniętych powiek” (03.06.), na Polsko-Ukraińskie Spotkania Bibliotekarzy (5-7.06.), na seminarium podsumowujące konkurs pisemny „Staw czoła wyzwaniom!” (07.06.), na spotkanie z dr. hab. Michałem Skopem autorem książki *Literatura niemiecka w publicystyce Wilhelma Szewczyka* w ramach cyklu Śląski Witraż (06.06.), na ogłoszenie konkursu X Międzynarodowego Przeglądu Eklibrisu Drzeworytniczego i Linorytniczego im. Pawła Stellera (07.06.), na wykład dra Zdzisława Janeczka „Społeczno-patriotyczna i wojskowa działalność Potockich herbu Piława” w ramach cyklu Wszecznica (20.06.) oraz na spotkanie w ramach Klubu Dobrej Książki – prezentacja książki *Projekt „Orfeusz”* Marka K.R. Baczewskiego (22.06.)
- Sąddecka Biblioteka Publiczna im. J. Szujskiego w Nowym Sączu na Ogólnopolską Noc Bibliotek „Czytanie porusza” – Otwarcie bibliotecznych magazynów (03.06.)
- MBP im. G. Danłowskiego w Sosnowcu na Kino w Bibliotece, Literatura w Kinie (07.06., 14.06., 21.06.,

28.06.), na spotkanie autorskie ze Zbigniewem Białasem i promocję książki *Nebraska* (08.06.) oraz na spotkanie Filip Łobodzińskiego czyta Dylana (12.06.)

- Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. H. Kołłątaja w Krakowie na II Nowe Ogólnopolskie Forum Bibliotek Pedagogicznych (8-9.06.)
- Instytut Książki w Krakowie na uroczystość wręczenia nagrody TRANSATLANTYK 2017 dla najwybitniejszego popularyzatora literatury polskiej za granicą (09.06.)
- Centralna Biblioteka Wojskowa im. Marszałka J. Piłsudskiego w Warszawie na otwarcie wystawy z okazji Święta Biblioteki „Józef Piłsudski w 150. rocznicę urodzin” (13.06.)
- Książnica Cieszyńska na wernisaże wystaw „Ojcowie nasi i bracia Polacy Ewangelicy. Z albumu fotograficznego ks. Jana Stonawskiego (14.06.), o „Dziedzictwo reformacji. Książki protestanckie w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej” (16.06.)
- WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie na wernisaż wystawy „Jurij Sulimow – portret Europy. Olej, akwarela, piórko” (20.06.)
- Muzeum Uniwersytetu Warszawskiego na sesję poświęconą Henrykowi Sienkiewiczowi, Czesławowi Miłoszowi i Leonidowi Hurwiczowi w ramach cyklu wykładów o laureatach Nagrody Nobla związanych z Uniwersyte-tem Warszawskim (21.06.)
- MBP w Przeworsku na uroczystość Jubileuszu 70-lecia Biblioteki (22.06.)

Literacki Stadion

rzecz o 8. Warszawskich Targach Książki

Świat bez książek? To chyba (i na szczęście!) nierealne. Otoczeni zewsząd informacjami, którymi bombardują nas elektroniczne media, coraz częściej czujemy się zwyczajnie nimi zmęczeni. Ich nadmiarowość i potrzeba odpowiedniej selekcji to problemy, z którymi nie każdy odbiorca treści potrafi sobie poradzić. Wydaje się, iż lektura książki to akt bardziej uporządkowany i łatwiej przyswajalny ze względu na jej linearność i zwykle zamkniętą formę. Rynek wydawniczy w Polsce raczej zaspokaja gusta i czytelnicze preferencje, oferując bogactwo tytułów w zakresie gatunku i formy. Tymczasem stan czytelnictwa w naszym kraju – w świetle cyklicznie publikowanych badań – trudno uznać za zadowolający. Stąd potrzeba permanentnego promowania czytania jako pewnego rodzaju intelektualnego nawyku oraz sposobu spędzania wolnego czasu. Aby poczuć atmosferę spraw, związanych z książką i jej społecznym odbiorem, warto było odwiedzić Warszawskie Targi Książki, które odbywały się w dniach 18-21 maja br. na Stadionie Narodowym.

ORGANIZATORZY, PATRONATY, INAUGURACJA

Wydarzenie zostało zorganizowane przy współudziale podmiotów Targi Książki i Murator EXPO. Patronat honorowy objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda. Partnerami Gościa Honorowego targów (w tym roku w roli tej wystąpiły Niemcy) byli: Federalne Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Frankfurter Buchmesse

i Goethe Institut. W komitecie honorowym znaleźli się: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Rzecznik Praw Dziecka, Polska Akademia Nauk, Biblioteka Narodowa, Mazowsze. Serce Polski i Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy. Imprezę targową wsparły również liczne instytucje, m.in.: Polskie Towarzystwo Wydawców Książek, Polska Izba Książki, Izba Wydawców Prasy, Stowarzyszenie Autorów i Wydawców Copyright Polska, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Izba Księgarstwa Polskiego i Związek Literatów Polskich.

Patronatu medialnego udzieliły: Radio Eska, „Gazeta Wyborcza”, „Biblioteka Analiz”, „Wydawca”, Rynek-Książki.pl, Lubimyczytać.pl i in., przy współpracy mediów branżowych, takich jak: „Bibliotekarz”, „Poradnik Bibliotekarza”, „Forum Akademickie” czy „Świat Druku”. Partnerami wydarzeń dla dzieci byli: portal informacyjno-rozrywkowy czasdzieci.pl i Festiwal Literatury dla Dzieci. W roli organizatorów Festiwalu Komiksowa Warszawa wystąpiły: Polskie Stowarzyszenie Komiksowe i Stowarzyszenie Twórców Contur. Współpracę informacyjną zapewniła Biblioteka Publiczna Miasta Stołecznego Warszawy.

WYDAWCY, WYSTAWCY, AUTORZY

W tym roku ofertę wydawniczą zaprezentowało blisko 800 wystawców z 32 krajów: Argentyny, Belgii, Białorusi, Chile, Chin, Chorwacji,



Fot. Aleksandra Maruszczyk

Czech, Danii, Francji, Hiszpanii, Holandii, Indii, Japonii, Korei, Kostaryki, Litwy, Macedonii, Niemiec, Peru, Polski, Portoryko, Rosji, Rumunii, Szwajcarii, Szwecji, Turcji, Ukrainy, USA, Węgier, Wielkiej Brytanii i Włoch. Największymi ekspozycjami wystawienniczymi mogły pochwalić się rodzimi wydawcy i dystrybutorzy: Agora, BOSZ, Difin, EMPIK, Dom Wydawniczy REBIS, Firma Księgarska Olesiejuk, Sonia Draga, Znak, Wydawnictwo Literackie. Wśród ciekawszych ekspozycji warto wymienić stoiska takich podmiotów, jak: Amber, Bellona, Burda Książki, Czarne, Czytelnik, Edipresse, Gandalf, Grupa Wydawnicza Foksal, Helion, Iskry, Książkowe Klimaty, Multico, Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem, niePrzeczytane.pl, Noir Sur Blanc, Marginesy, OSDW Azymut, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Prószyński i S-ka, Publicat, SQN, czy Świat Książki. Imponująco prezentowały się również zbiorcze stoiska wydawców z Niemiec (m.in. Arena Verlag, DOM Publishers, Loewe Verlag, Werkstatt GmbH Verlag) i Francji (m.in. Albin Michel, Gallimard, Hachette – w ramach ekspozycji Instytutu Francuskiego w Polsce). Literaturę dla najmłodszych czytelników prezentowały m.in.: Adamada, Ameet, Arsedition, Babaryba, Bajka, Debit, Media Rodzina, Nasza Księgarnia, Wydawnictwo Czytam, Zielona Sowa. Amatorzy komiksów mogli natomiast przyjrzeć się ofertom takich wydawców jak: Atom Comics, Egmont Polska, Non Stop Comics, Polskie Stowarzyszenie Komiksowe, Sklep-Komiksowy.pl, Timof Comics. Namiętni słuchacze audiobooków niezależnie od wieku mogli zapoznać się z wydawniczymi propozycjami na stoiskach: Bajek-Grajek, Biblioteki Akustycznej Virtualo czy Edgarda. Z ofertą skierowaną do bi-

bliofili oraz miłośników książki z tzw. drugiego obiegu prezentowały się antykwariaty m.in.: Antika, Na Tamce, Piotruś Pan, Tomik, Książka dla Każdego, Kwadryga i Szarlatan.

Środowisko bibliotekarskie wraz z autonomiczną ofertą wydawniczą reprezentowały: Biblioteka Analiz, Biblioteka Narodowa, Biblioteka Publiczna Miasta Stołecznego Warszawy oraz Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

Entuzjaści książki elektronicznej jak co roku mogli odwiedzić boks firmy Pocketbook – producenta i dystrybutora popularnych czytników e-booków. Poza znanymi już modelami urządzeń (Basic, Touch Lux 3, InkPad 2) można było zobaczyć i osobiście przetestować przedpremierowo najnowsze rozwiązanie w wersji Aqua 2. Na targach były obecne również internetowe księgarnie Publio.pl i Nexto.pl, które jednak zaprezentowały się dość przeciętnie pod względem walorów ekspozycyjnych.

W ramach wydzielonej przestrzeni Targów Książki Akademickiej i Naukowej ACADEMIA prezentowali się również nakładcy akademicy i naukowcy, m.in.: Oficyna Wydawnicza Politechniki Rzeszowskiej, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Stowarzyszenie Elektryków Polskich, Wydawnictwa AGH, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Wydawnictwo Politechniki Łódzkiej i Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.

NAGRODY, WYRÓŻNIENIA

W czasie trwania targów przyznano wiele prestiżowych nagród autorom i wydawcom. Honorową Nagrodę WTK Ikar odebrała Hanna Krall. W ramach jubileuszowej, piętnastej edycji Nagrody im. Jerzego i Hanny Kuryłowiczów wyróżnienie otrzymała *Krótką historia rozumu* w tłum. Sebastiana Szymańskiego (Prószyński i S-ka), nagrodę główną przyznano zaś publikacji *W rzeczy samej. Osobliwe historie wspaniałych materiałów, które nadają kształt naszemu światu* Marka Miodownika (tłum. Dariusz Żukowski), wydanej przez Karakter. Podczas okolicznościowego spotkania wspomniano patronów nagrody.

W konkursie na najlepszą książkę akademicką i naukową ACADEMIA 2017 nagrodę główną otrzymało Wydawnictwo Lekarskie PZWL za publikację *Medycyna w rodzinie* pod red. naukową J. Bożydara Łatkowskiego, Witolda Lukasa i Macieja Godyckiego-Ćwirko. Wyróżnienia specjal-



Fot. Aleksandra Maruszczyk

ne trafiły do Oficyny Wydawniczej Politechniki Warszawskiej (*Teoria i praktyka planowania przestrzennego. Urbanistyka Europy* autorstwa Jana Macieja Chmielewskiego) oraz Polskiego Wydawnictwa Muzycznego i Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina (*Chopin tom 2. Uchwycić nieuchwytny Mieczysława Tomaszewskiego*). Za opracowanie edytorskie wyróżnienia przyznano Oficynie Wydawniczej Atut (*Typografia kompletna. Kultura książki w twórczości Leona Urbańskiego* Ewy Repucho) i Wydawnictwu Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Typografia publikacji pochodzących z drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego 1674-1819* autorstwa Klaudii Sochy).

Najlepszą publikacją akademicką z zakresu nauk społecznych i humanistycznych, nagrodzoną przez Rektora Uniwersytetu Warszawskiego okazała się pozycja *Europejczycy i Afrykanie. Wzajemne odkrycia i pierwsze kontakty* pióra Michała Tymowskiego, wydana przez Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika. W tej kategorii wyróżnienia otrzymały: Fundacja na rzecz Nauki Polskiej (*W cieniu Dżesera. Badania polskich archeologów na Sakkarze* Karola Myśliwca), Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk (*Historia polityczna Chin 1839-2014. Konspekt analityczny* Jerzego Bayera i Waldemara J. Dziaka), Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego (*Technokultura i jej manifestacje artystyczne. Medialny świat hybryd i hybrydyzacji* Piotra Zawojskiego) i Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich (*Nauka o informacji* pod red. Wiesława Babika). W dziedzinie nauk technicznych i ścisłych za najlepszą książkę uznano *Grafen. Otrzymywanie, charakterystyka, zastosowania* Andrzeja Huczko, Agnieszki Dąbrowskiej i Magdaleny Kurcz, wy-

daną nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego. Wyróżniono natomiast pozycje wydawnicze Akademii Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu (*Biochemia... Czytasz i rozumiesz* Macieja Pawlaka i Tomasza Podgórskiego) i Wydawnictwa Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (*Aplikacje mobilne nie tylko w bibliotece* Grzegorza Gmitemka i Sebastiana Dawida Kotuły). Należy dodać, że po raz pierwszy zdobywcy nagród głównych, poza dyplomem otrzymali również nagrody pieniężne, ufundowane przez spółkę Murator EXPO.

W ramach Nagrody im. prof. Jerzego Skowronka – przyznawanej wybitnym pracownikom w dziedzinie archiwistyki, biografii oraz historii krajów bałkańskich i dyplomacji – uhonorowano publikacje Wydawnictwa Naukowego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (*Atanazy Raczyński 1788-1874. Biografia* Michała Mencfela) i Wydawnictwa im. Stanisława Podobińskiego Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie (*Bośnia i Hercegowina: determinanty dziejów. Pomiędzy Serbami, Chorwatami a supremacją muzułmanów* Danuty Gibas-Krzak). Kapituła konkursowa Technicus 2017, nagradzająca Pucharem Naczelnej Organizacji Technicznej najlepszą edycję o tematyce technicznej tym razem nie wyłoniła niekwestionowanego zwycięzcy. Przyznano jedynie równorzędne wyróżnienia za: *Monografię II Kongresu Elektryki Polskiej. Tom II i III* (Centralny Ośrodek Szkolenia i Wydawnictw Stowarzyszenia Elektryków Polskich), *Kształcenie inżynierów* Andrzeja Samka (Wydawnictwo AGH w Krakowie) i *Kolorowy świat struktury materiałów* Łukasza Boronia, Janiny M. Radzikowskiej, Natalii Sobczak i Adama Tchórze (krakowskie Wydawnictwo Instytutu Odlewnictwa).

Z kolei redakcja „Dziennika Gazety Prawnej” przyznała nagrody ECONOMICUS 2017. Za najlepszą książkę, dotyczącą szeroko rozumianej tematyki ekonomicznej uznano *Paradoks euro. Jak wyjść z pułapki wspólnej waluty* Stefana Kawałca i Ernesta Pytlarczyka (Poltex). W kategorii poradników biznesowych zwyciężył *Rynek sztuki w Polsce. Poradnik dla kolekcjonerów i inwestorów* Moniki Bryl (PWN S.A.). Najlepszą książką ekonomiczno-biznesową, przetłumaczoną z języka obcego, okazała się publikacja Mariany Mazzucato *Przedsiębiorcze państwo. Obalić mit o relacji sektora publicznego i prywatnego* (Heterodox). Redakcja „Magazynu Literackiego Książki” przyznała również Nagrody Magellana za publikacje propagujące ideę podróżowania. Za naj-

ważniejsze wydarzenie minionego roku uznano wznowienie po latach znanej, światowej marki przewodników turystycznych *Lonely Planet*. Nagrodą specjalną uhonorowano Elżbietę i Andrzeja Lisowskich – znanych globtroterów i autorów książek o tematyce podróżniczej. Po raz pierwszy wręczono też nagrodę, ustanowioną przez magazyn podróżniczy *Kontynenty*, która trafiła do Aruna Milcarza – autora publikacji *Czad. W poszukiwaniu straconego* (Dygresje). Ponadto Stowarzyszenie Literatury za najbardziej przyjazne translatorom wydawnictwo uznało oficynę Książkowe Klimaty.

Rozstrzygnięto konkurs na Bibliotekarza Roku 2016. Nagrody z rąk przewodniczącej SBP Elżbiety Stefańczyk odebrały: Urszula Kopeć-Zaborniak, Karolina Suska i Adrianna Walendziak.

Polskie Towarzystwo Wydawców Książek wyłoniło najpiękniejsze edytorsko publikacje: *Listy Józefa Czapskiego i Ludwika Heringa* (literatura piękna – projekt Janusz Górski), *Magia nart* (humanistyka – Bartłomiej Witkowski), *Psikusy* (literatura dla dzieci – Magdalena Jurek i Małgorzata Gurowska), *Tworzywo* (podręczniki – Agata Korzeńska i Paweł Krzywda) i *Śmietnik* (albumy – Magdalena Burdzyńska). Honorowe medale za zasługi dla książki przyznano: Maciejowi Buszewiczowi, Aleksandrze i Danielowi Mizielińskim, Antoninie Kuchlewskiej (BZGraf), Janinie Krysiak (Arkady) i Pawłowi Waszczykowi (Biblioteka Analiz). Za najlepsze drukarnie uznano: działalność ABEDIK z Poznania i cyfrową TOTEM z Inowrocławia. W kategorii jakości zwyciężył COLONEL z Krakowa.

Przyznano również laury w ramach 8. Finału Nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego za Reportaż Literacki. Wyróżnienia otrzymali: Barbara Kopeć-Umiastowska za przekład książki Rana Dasgupty *Delhi. Stolica ze złota i snu* (Czarne), Janusz Ochab za przekład publikacji Eda Vulliamy'ego *Wojna umarła, niech żyje wojna. Bośniackie rozrachunki* (Czarne) i Maria Szfrańska-Brandt za tłumaczenie *Głodu* Martina Caparrósa (Wydawnictwo Literackie). Za najlepszy reportaż uznano *Delhi. Stolica ze złota i snu* Rana Dasgupty (Czarne).

WTK to miejsce ogłoszenia nominacji literackich dla autorów. W październiku o Nagrodę Literacką Nike ubiegać się będą: Jacek Dehnel – *Kriwokat* (Znak Literanova), Artur Domoślawski – *Wykluczeni* (Wielka Litera), Dominika Dymińska – *Danke* (Krytyka Polityczna), Sławomir Elsner – *Mów* (Biuro Literackie), Radka Franczak – *Serce* (Marginesy), Jacek Hugo-Bader – *Skucha*

(Agora), Genowefa Jakubowska-Fijałkowska – *Paraliż przysenny* (Instytut Mikołowski), Urszula Kozioł – *Ucieczki* (Wydawnictwo Literackie), Jerzy Kronhold – *Skok w dal* (Wydawnictwo Literackie), Joanna Lech – *Sztuczki* (Nisza), Cezary Łazarewicz – *Żeby nie było śladów* (Czarne), Stanisław Łubieński – *Dwanaście srok za ogon* (Czarne), Jakub Małecki – *Ślady* (SQN), Piotr Matywiecki – *Stary gmach* (Więź), Monika Muskała – *Między Placem Bohaterów a Rehnitz* (Ha! Art), Włodzimierz Nowak – *Niemiec* (Agora), Jacek Podsiadło – *Włos Bregueta* (WBPiCAK), Monika Sznajderman – *Falszerze pieprzu* (Czarne), Krzysztof Środa – *Las nie uprzedza* (Czarne), Eugeniusz Tkaczyszyn-Dycki – *Nie dam ci siebie w żadnej postaci* (Lokator). Natomiast wśród najlepszych autorek, nominowanych do Ogólnopolskiej Nagrody Literackiej Gryf, znalazły się: Zośka Papużanka – *On* (Znak Literanova), Sylwia Kubryńska – *Furia mać* (Czwarta Strona), Radka Franczak – *Serce* (Marginesy), Joanna Fabicka – *Rutka* (Agora), Katarzyna Bodoń – *Ganbare! Warsztaty umierania* (Agora).

Czytelnicy fantastyki wybrali najlepsze utwory gatunku, nominowane do Nagrody Literackiej im. Janusza A. Zajdla: w kategorii powieść – *Inwit* Michała Cholewy, *Siła niższa* Marty Kisiel, *Czterdzieści i cztery* Krzysztofa Piskorskiego, *Puste niebo* Radka Raka; w kategorii opowiadanie – *Lo faresti per me* Juliusza Brauna, *Bunt maszyn* Michała Cholewy, *Panicz z Ertel-Sega* Agnieszki Hałas, *Paradoks Bliźniąt* Magdaleny Kucenty, *Wywiad z Borutą* Łukasza Orbitowskiego i Michała Cetnarowskiego oraz *Na nocnej zmianie* i *To byliśmy my* Anny Szumacher.

SPOTKANIA, PANELE

WTK od zawsze charakteryzują się bogatym programem spotkań i paneli dyskusyjnych. W tym roku oficjalnego otwarcia ekspozycji wydawców niemieckich dokonali Prezydenci Polski i Niemiec: Andrzej Duda i Frank-Walter Steinmeier, podkreślając w swoich wystąpieniach istotną rolę literatury i kultury w podejmowaniu wzajemnego dialogu między narodami. Za niezwykle interesujące uznać należy spotkanie z Hertą Müller – niemiecką noblistką, pisarką i poetką, która w oparciu o osobiste doświadczenia niejednokrotnie poruszane w wielu swoich książkach odniosła się do problematyki totalitaryzmu, tożsamości i pojednania. Charlotte Link w rozmowie z Adamem Szają opowiadała o swojej najnowszej książce *Oszukana*, odnosząc się do

psychologii ofiary i sprawcy zbrodni. W innej, targowej rozmowie z Katarzyną Puzyńską podkreśliła, iż powieści kryminalne pisane przez kobiety zwykle charakteryzują się miarodajnym obrazem rzeczywistości. Choć obie autorki zdystansowały się od próby formalnego podziału kryminałów na damskie i męskie, to zauważyły znaczne zainteresowanie tym gatunkiem wśród piszących autorek. Maxim Chattam na Kanapie Literackiej mówił m.in. o tym, iż uczucie strachu i zła, często przewijające się w treści jego książek, pozwoliło jemu samemu zbliżyć się do ludzi i pozbyć się obaw i lęków. Jego zdaniem tak ukierunkowany rodzaj twórczości może wywierać pozytywny wpływ na społeczności borykające się z zagrożeniami współczesnego świata.

W ramach Warszawskiego Programu Edukacji Kulturalnej odbyła się III Konferencja „Edu-Akcja dla bibliotek. Kompetencje i motywacje współczesnego bibliotekarza”. Tomasz Thun-Janowski – dyrektor Biura Kultury Urzędu Miasta Warszawy – dostrzegł ogromną rolę placówek bibliotecznych w kształtowaniu lokalnej wspólnotowości i społeczności. Biblioteka, poza tradycyjną funkcją udostępniania zbiorów, to również coraz częściej centrum kultury, wymiany poglądów i doświadczeń oraz miejsce spotkań intelektualnych i towarzyskich. Cennym elementem poznawczym było wystąpienie Mai Branki – wykwalifikowanej trenerki personalnej, doradzającej instytucjom kulturalnym w zakresie zmian podnoszących jakość usług – która zwróciła uwagę na potrzebę rzecznictwa prowadzonego przez biblioteki w środowisku potencjalnych i przyszłych jej użytkowników.

Podczas panelu „Temu służy Thema lub komu służy Thema” przedstawiciele Wydawnictwa Helion, serwisu Lubimy Czytać i e-platformy Woblink podjęli problematykę uniwersalnej, jednolitej kategoryzacji książek. Aktualnie polski rynek charakteryzuje się zróżnicowanym wachlarzem dostępnych systemów katalogowania książek. Wobec tego pojawia się pytanie o możliwość wypracowania spójnej ich kategoryzacji. Według uczestników wspomnianego panelu takie rozwiązanie jest możliwe, wymaga ono jednak ścisłej współpracy ze strony wydawców, dystrybutorów i dysponentów e-katalogów (w tym również bibliotek) oraz stałej kontroli i weryfikacji wszystkich pojawiających się kategorii, przedmiotowo opisujących publikacje.

Warto wspomnieć o wynikach badań zachowań czytelniczych w Polsce, kontynuowanych

od ubiegłego roku przez portal Lubimyczytać.pl i Polską Izbę Książki, a zaprezentowanych w toku spotkań „W sieci o książkach 2017 – kontynuacja badania postaw czytelniczych internautów”. Z przedstawionych danych wynika, iż większość aktywnych czytelników to kobiety (82,5%), przy ogólnie wzrastającej świadomości czytelniczej, skłaniającej internautów do poszukiwania informacji o książce w internecie. Stąd rosnąca popularność serwisów tematycznych, księgarni internetowych i blogów. Respondenci (grupa badawcza liczyła 6067 internautów) kierowali się przy wyborze tytułów przede wszystkim własnymi zainteresowaniami, w mniejszym stopniu zaś ulegali rekomendacjom. Blisko 60% badanych przyznało się do czytania 20 książek rocznie (co niestety nie licuje z faktycznym stanem czytelnictwa w Polsce).

Celowym wydaje się odnotowanie interesującej prezentacji platformy IBUK Libra Light, eksploatowanej przy współudziale Wydawnictwa Naukowego PWN i OSDW Azymut, stanowiącej rozwinięcie znanego i popularnego wśród użytkowników e-książek serwisu Ibuk Libra. W pracach nad zrealizowanym projektem udział wzięli przedstawiciele Polskiej Izby Książki, Działu Zbiorów dla Niewidomych w Głównej Bibliotece Pracy i Zabezpieczenia Społecznego oraz eksperci Wydawnictwa Naukowego PWN. Koordynatorem przedsięwzięcia było Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. 1 lipca ubiegłego roku Instytut Książki i Wydawnictwo Naukowe PWN podpisały umowę na budowę i wdrożenie odpowiedniego projektu. Funkcjonujące już rozwiązanie jest skierowane do czytelników niewidomych. System współpracuje ze specjalnym czytnikiem NVDA, linijką brajlowską i syntezatorem mowy. Co najistotniejsze, niepełnosprawni użytkownicy, po autoryzacji przy pomocy kodu PIN, mają możliwość bezpłatnego dostępu do platformy, która umożliwi im samodzielne nawigowanie, wyszukiwanie i pobieranie treści w określonym formacie oraz odtworzenie jej na docelowym, stacjonarnym lub mobilnym urządzeniu.

Ciekawy i poznawczy charakter miały również warsztaty pod tytułem „KsiążkiGo, czyli gamifikowanie literatury na smartfonach jako sposób zaangażowania pokolenia Y i Z w czytanie książek”. Istotą procesu gamifikacji jest celowe i przemyślane stworzenie mobilnej gry, mającej za zadanie zwiększyć interakcję czytelnika z tekstem. Podczas spotkania każdy

uczestnik wyposażony we własne urządzenie mobilne mógł w praktyce zapoznać się ze sposobem działania testowanej aplikacji, umożliwiającej edytowanie prostych gier z wykorzystaniem tekstowych komunikatów, grafiki i materiałów wideo. To kolejne z narzędzi, wzmacniających aktywność czytelniczą, z myślą o najmłodszym odbiorcy literatury.

W czasie seminarium, zorganizowanego przez magazyn „Wydawca”, Jerzy Andrejuk z białostockiego Orthdruku (założyciel Muzeum Drukarstwa i Papiernictwa w Supraślu!) mówił o tradycyjnych technikach zdobienia krawędzi książek i współczesnych technologiach, zastępujących owe procesy w drukarni. Dopełnieniem spotkania była prezentacja metod i technik uszlachetniania druków cyfrowych, dokonana przez Krzysztofa Pisere, przedstawiciela dystrybutora maszyn i materiałów poligraficznych Scorpio. W ramach Dnia Reportażu, połączonego z finałem 8. edycji Nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego za reportaż literacki, można było uczestniczyć w spotkaniach z wybitnymi reporterami, m.in.: Cezarym Łazarewiczem, Anetą Prymak-Oniszk, Martinem Caparrósem, Edem Vulliamy i Paolo Rumizem. Odnotowane tu wydarzenia adresowane do zróżnicowanego grona odbiorców to tylko nieliczne z wielu.

AKCJE, ATRAKCJE

Podczas czterech dni targowych wystawcy chętnie do nabywania oferowanych tytułów książek po promocyjnych cenach. Jak co roku Publio i Pocketbook zaprosiły czytelników do udziału w atrakcyjnych konkursach. W ramach znanej już akcji „Książka za książkę”, w zamian za ofiarowanie pięciu zbędnych egzemplarzy książek, można było otrzymać funkcjonalną torbę i kupon uprawniający do bezpłatnego pobrania e-booka z serwisu Publio.pl. Ponadto uczestnictwo w rozwiązaniu sprawnościowych i kreatywnych zadań było szansą na wygranie jednego z kilku czytników Pocketbook Lux 3. Z kolei zwolennicy tradycyjnej książki mogli wymienić się między sobą swoimi zbiorami („Z półki na półkę”). Dla najmłodszych przewidziano liczne warsztaty, takie jak: „Literacka Gra Targowa” – polegająca na kreatywnym zdobywaniu wiedzy o targach książki podczas ich zwiedzania; „Przygody w Raju” – zajęcia literacko-plastyczne w oparciu o serię książek autorstwa Moni Nilsson; „Znajdź Gandalfa i odbierz kupon” – konkurs z nagrodami; „Co to znaczy

być naukowcem” – dyskusja o wartości nauki i celowości zdobywania wiedzy; „Pudełko zwane wyobraźnią” – zajęcia wzbogacające słownictwo i przygotowujące do interpretacji tekstu poetyckiego; „Bohaterowie bajek” – tworzenie artystycznych kolaży na temat ulubionych postaci literackich; „Biała kartka jako nieznana planeta, ołówek jak rakieta” – kreatywne rysowanie; „Chcę być kimś, czyli jak osiągać cele w czasach, gdy wszyscy dookoła mają wywalone” – warsztaty z zakresu rozwoju osobistego, prowadzone przez Michała Zawadkę czy kreatywne tworzenie budowli z... kostek cukru! Wiele interesujących wydarzeń odbywało się również poza Stadionem Narodowym.

PODSUMOWANIE

Tegoroczne WTK uznać należy za niezwykle udane. Bogactwo oferty tytułowej, imponująca liczba wystawców (choć nieco mniejsza w porównaniu z rokiem ubiegłym), spotkania z autorami, liczne wydarzenia towarzyszące oraz atrakcje skierowane do czytelników wpłynęły na olbrzymie zainteresowanie ze strony odwiedzających. Według szacunków organizatora imprezę odwiedziło 75 tys. osób. Z oferty edukacyjnej skorzystało nieodpłatnie 300 przedszkoli i szkół. Przez cztery targowe dni Stadion Narodowy był prawdziwą areną czytelniczych zmagień. Cieszy rozmach i skala wydarzenia pod względem organizacyjnym, zwłaszcza w czasie, gdy wskaźniki czytelnictwa w Polsce nie napawają optymizmem. Uczestnictwo w targach to jedyna możliwość tak kompleksowego, wielowymiarowego obcowania z literaturą i okazja do wymiany cennych doświadczeń oraz nawiązania branżowych kontaktów. Aktywny czytelnik i miłośnik książek z pewnością może się poczuć usatysfakcjonowany pod każdym względem. Przemierzając targową przestrzeń wzdłuż i wszerz, można chyba z większym spokojem spojrzeć na przyszłość książki jako takiej, nie zapominając przy tym o potrzebie nieprzerwanego uskuteczniania czytelniczej edukacji. Pozostaje życzyć wydawcom pomyślnych wyników sprzedaży, bibliotekarzom wielu czytelników, samym zaś czytelnikom niekończących się literackich fascynacji. Do zobaczenia za rok!

PRZEMYSŁAW KASPERKIEWICZ
Filia Biblioteki Głównej Politechniki Śląskiej
w Katowicach

PRAWO BIBLIOTECZNE

ZAKRES ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA NARUSZENIE DYSCYPLINY FINANSÓW PUBLICZNYCH



Z uwagi na to, że większość bibliotek, w tym biblioteki publiczne, jest finansowanych ze środków publicznych lub ma status jednostek sektora finansów publicznych, istotny kontekst działalności bibliotek stanowi ustawa z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (Dz. U. z 2013 r. poz. 168 z późn. zm.), zwana dalej „ustawą”.

ZAMKNIĘTY KATALOG NARUSZEŃ DYSCYPLINY

Ustawa określa w art. 5-18c, co, tzn. jakie zachowania, mogą zostać uznane za stanowiące naruszenie dyscypliny finansów publicznych.

Na przykład art. 17 ustawy reguluje, w jakich stanach faktycznych mamy do czynienia z naruszeniem dyscypliny finansów publicznych w związku z przeprowadzaniem procedur zamówień publicznych, względnie ich brakiem. Naruszeniem dyscypliny finansów publicznych jest w tym kontekście m.in. niewyłączenie z postępowania o udzielenie zamówienia publicznego osoby podlegającej wyłączeniu z takiego postępowania na podstawie przepisów o zamówieniach publicznych (por. art. 17 ust. 5 ustawy), czyli ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. Prawo zamówień publicznych (Dz. U. z 2015 r. poz. 2164 z późn. zm.).

Podobna kazuistyka widoczna jest w art. 14 ustawy, w którym wyczerpująco, enumeratywnie wskazano składki, w tym składki na ubezpieczenie społeczne, których brak opłacenia przez jednostkę sektora finansów publicznych stanowi naruszenie dyscypliny finansów publicznych.

Ustawa określa zakres przedmiotowy odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych także negatywnie. Na uwagę zasługuje w tym kontekście zwłaszcza art. 3 ustawy, wykluczający stosowanie jej przepisów co do zasady m.in. do należności podatkowych stanowiących dochody budżetu jednostki samorządu terytorialnego (w tym zakresie właściwe są procedury, określone w Ordynacji podatkowej).

WARTOŚCIOWY ZAKRES ODPOWIEDZIALNOŚCI

W przypadku niektórych zachowań, wskazanych w art. 26 ustawy, np. polegających na dokonywaniu wydatków ze środków publicznych bez upoważnienia, o tym czy zachowanie takie stanowić będzie naruszenie dyscypliny finansów publicznych, czy też nie, przesądza jego finansowy wymiar.

Graniczną wartość stanowi w tym przypadku kwota nieprzekraczająca jednorazowo, a w przypadku więcej niż jednego działania lub zaniechania – łącznie w roku budżetowym, przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w gospodarce narodowej w roku poprzednim, o którym to wynagro-

dzeniu mowa w art. 5 ust. 7 ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych. Przeciętne wynagrodzenie miesięczne w gospodarce narodowej, pomniejszone o potrącone od ubezpieczonych składki na ubezpieczenia emerytalne, rentowe oraz chorobowe, w 2016 r. wyniosło 3536,87 zł (obwieszczenie Prezesa GUS z dnia 16 lutego 2017 r. w sprawie przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w gospodarce narodowej w 2016 r. i w drugim półroczu 2016 r. – M. P. z 2017 r. poz. 208).

Jeśli zatem osoba odpowiedzialna dokonała w 2016 r. bez upoważnienia wydatki ze środków publicznych na łączną kwotę trzystu złotych, to mimo że działanie takie spełniać będzie przedmiotowe przesłanki naruszenia dyscypliny finansów publicznych, o którym mowa w art. 11 ust. 1 ustawy, ze względu na jego niewielki wymiar finansowy, nieprzekraczający powyższej, granicznej kwoty, nie będzie stanowiło w takiej konkretnej sytuacji naruszenia dyscypliny finansów publicznych.

CZASOWY ZAKRES ODPOWIEDZIALNOŚCI

Dochodzenie odpowiedzialności z tytułu naruszenia dyscypliny finansów publicznych zostało w ustawie ograniczone także pod względem czasowym.

Po pierwsze chodzi w tym kontekście o kwestię przedawniania się naruszeń. Zgodnie z art. 38 ust. 1 ustawy ich karalność co do zasady ustaje, jeżeli od czasu popełnienia danego naruszenia upłynęły trzy lata, z tym, że jeżeli w tym okresie wszczęto postępowanie o naruszenie dyscypliny finansów publicznych, karalność naruszenia ustaje z upływem dwóch lat od zakończenia tego trzyletniego okresu.

Po drugie w art. 21 ustawa określa czas popełnienia naruszenia. Jest nim czas, w którym sprawca działał lub zaniechał działania, do którego był obowiązany, przy czym za czas, w którym sprawca zaniechał działania, uważa się dzień następujący po upływie terminu, w którym określone działanie powinno nastąpić. Z zasady tej wynika zatem, że naruszenie dyscypliny finansów publicznych może mieć aktywny (działanie) albo bierny (zaniechanie) charakter.

ZAKRES PODMIOTOWY ODPOWIEDZIALNOŚCI

Art. 4 ustawy w ust. 1 wskazuje cztery kategorie osób, wobec których mogą być wysuwane zarzuty o naruszenie dyscypliny finansów publicznych. Osobami tymi są:

1) osoby wchodzące w skład organu wykonującego budżet lub plan finansowy jednostki sektora finansów publicznych albo organu zarządzającego podmiotu niezaliczanego do sektora finansów publicznych, któremu przekazano do wykorzystania lub dysponowania środki publiczne, lub zarządzającego mieniem tych jednostek lub podmiotów,

2) kierownicy jednostek sektora finansów publicznych,

3) pracownicy jednostek sektora finansów publicznych lub inne osoby, którym odrębną ustawą lub na jej podstawie powierzono wykonywanie obowiązków w takiej jednostce, których niewykonanie lub nienależyte wykonanie stanowi czyn naruszający dyscyplinę finansów publicznych, z zastrzeżeniem ust. 2 art. 4 ustawy (przepis ten stanowi, że w przypadku naruszenia dyscypliny finansów publicznych określonego w art. 17 ustawy, czyli naruszenia w zakresie zamówień publicznych, osoba obowiązana lub upoważniona do działania w imieniu podmiotu publicznego lub prywatnego, który oferuje pomocnicze działania zakupowe na rynku, któremu kierownik zamawiającego powierzył przygotowanie lub przeprowadzenie postępowania o udzielenie zamówienia publicznego, podlega odpowiedzialności za to naruszenie, jeżeli zamawiający jest jednostką sektora finansów publicznych lub udzielane zamówienie publiczne jest finansowane ze środków publicznych),

4) osoby wykonujące w imieniu podmiotu niezaliczanego do sektora finansów publicznych, któremu przekazano do wykorzystania lub dysponowania środki publiczne, czynności związane z wykorzystaniem tych środków lub dysponowaniem tymi środkami.

Podmiotowe uwarunkowania ponoszenia odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych w świetle przepisów ustawy można podzielić na przesłanki ogólne, brane pod uwagę w każdym przypadku (w stosunku do każdej pociąganej do odpowiedzialności osoby) oraz przesłanki szczególne, uwzględniające specyfikę obowiązków służbowych poszczególnych osób, w zależności od przypisania ich do jednej z czterech wskazanych powyżej kategorii.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że odrębnie w art. 4a ustawy wyszczególnione zostały osoby, odpowiedzialne za naruszenia związane ze środkami unijnymi lub zagranicznymi. Są to m.in. osoby zobowiązane do realizacji projektu finansowanego z udziałem środków unijnych lub

zagranicznych, którym przekazano środki publiczne przeznaczone na realizację tego projektu lub które wykorzystują takie środki (por. pkt 2 powyższego artykułu).

PRZESŁANKI O CHARAKTERZE OGÓLNYM

Aby doszło do przypisania konkretnej osobie odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych, musi jej zostać przypisana wina w czasie popełnienia naruszenia (por. art. 19 ust. 2 ustawy), czyli zachowania, mieszczącego się w rodzajowym wykazie naruszeń z art. 5 i nast. ustawy.

Dla rozwiania wątpliwości w powyższym zakresie ustawodawca przesądził, że co do zasady sprawca naruszenia nie może zasłaniać się nieświadomością traktowania przez obowiązujące przepisy określonego zachowania w kategoriach karalnego naruszenia dyscypliny finansów publicznych, chyba że nieświadomość tę usprawiedliwi (por. art. 23 ust. 1 ustawy).

Drugą obok winy sprawcy przesłanką dochodzenia odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych jest odpowiednio wysoki stopień szkodliwości branego pod uwagę zachowania dla finansów publicznych. Nie dochodzi się bowiem powyższej odpowiedzialności, jeśli stopień szkodliwości danego naruszenia dla finansów publicznych jest znikomy (por. art. 28 ust. 1 ustawy).

Praktyczny problem polega na tym, że w ustawie brak precyzyjnych wyznaczników znikomego stopnia szkodliwości ocenianych naruszeń, czyli decyzyjną w tym zakresie ma charakter uznaniowy. Ustawodawca określił natomiast, czym należy w tym przypadku się kierować. Chodzi mianowicie o takie okoliczności, jak waga naruszonych obowiązków, sposób i okoliczności ich naruszenia, a także jego skutki, np. w postaci wysokości uszczuplonych środków publicznych (por. art. 28 ust. 1a-3 ustawy).

Poza tym osoba, której stawia się zarzut naruszenia dyscypliny finansów publicznych, może uchronić się przed odpowiedzialnością z tego tytułu, jeśli wykaże, że jej zachowanie, które doprowadziło do konkretnego naruszenia, było podjęte wyłącznie w celu ograniczenia skutków zdarzenia losowego. Zdarzeniem takim jest zdarzenie wywołane przez czynniki zewnętrzne, np. atmosferyczne, którego nie można z pewnością przewidzieć, np. jeśli grozi ono powstaniem szkody niewspółmiernie większej niż szkoda spowodowana branym pod uwagę naruszeniem (por. art. 27 ustawy).

ODPOWIEDZIALNOŚĆ KIEROWNIKA JEDNOSTKI

Na odpowiedzialność za naruszenie dyscypliny finansów publicznych najbardziej narażony jest kierownik jednostki finansów publicznych, np. dyrektor biblioteki publicznej. Wniosek taki wynika z art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz. U. z 2016 r. poz. 1870 z późn. zm.), przewidującego zasadę, zgodnie z którą kierownik jednostki sektora finansów publicznych jest odpowiedzialny za całość gospodarki finansowej tej jednostki. Jest to związane m.in. z reprezentowaniem jednostki przez kierownika, np. w zakresie zawieranych umów, a co za tym idzie zaciąganiem zobowiązań.

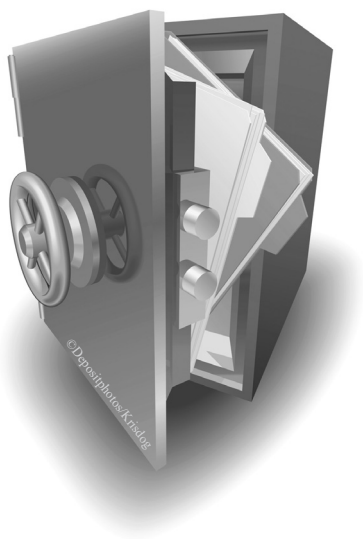
Z punktu widzenia odpowiedzialności kierowników jednostek sektora finansów publicznych istotne znaczenie ma art. 19 ust. 3 ustawy, przypisujący odpowiedzialność osobom, wydającym polecenia wykonania czynu, stanowiącego naruszenie dyscypliny finansów publicznych. Dotyczy to także sytuacji, w której kierownik potwierdził na piśmie wykonanie polecenia wobec zgłoszenia w stosunku do tego polecenia zastrzeżenia przez osobę, mającą je wykonać, czyli z reguły pracownika jednostki sektora finansów publicznych (por. art. 29 ust. 1 ustawy).

ODPOWIEDZIALNOŚĆ INNYCH OSÓB

Jeżeli chodzi o dwie kategorie osób, wskazane w art. 4 ust. 1 pkt 3 i 4 ustawy, w tym pracowników jednostek sektora finansów publicznych, m.in. pracowników bibliotek publicznych, to najogólniej rzecz ujmując odpowiedzialność tych osób uzależniona jest przede wszystkim od tego, czy wykonują one obowiązki służbowe, przekładające się na podejmowanie decyzji, związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, względnie na inne zachowania, zbieżne z katalogiem naruszeń dyscypliny finansów publicznych z art. 5 i nast. ustawy.

Im bardziej odpowiedzialna jest funkcja, zajmowana przez daną osobę, tym większe ryzyko, że dopuści się ona naruszenia dyscypliny finansów publicznych. W sposób szczególnie na odpowiedzialność tę narażeni są główni księgowi, jak również pracownicy, którzy nie mając statusu kierownika jednostki pełnią określone funkcje kierownicze, np. zastępców dyrektora w bibliotekach publicznych, wydając polecenia służbowe swoim podwładnym (por. np. art. 19 ust. 3 i art. 29 ust. 1 ustawy; w tym ostatnim przepisie obok kierownika jednostki powołany został wyraźnie przełożony).

RAFAŁ GOLAT



Ochrona danych osobowych w pracy bibliotekarza

Doświadczenia i praktyka

Lato w mieście – co biblioteka powinna wiedzieć

Wakacje w bibliotece, czy lato w mieście to popularne usługi, przyciągające co roku zastępy chętnych. Zauważyłam, że bardzo wiele bibliotek nie prowadzi formalnych zapisów na tego typu zajęcia, w myśl zasady, że nie trzeba, „bo nigdy tak się nie robiło”. Chciałabym jednak zwrócić uwagę, że wszelkiego rodzaju działania formalizujące wydarzenia biblioteczne, służą tylko i wyłącznie **zabezpieczeniu interesu prawnego biblioteki**. Mówiąc krótko, jest dobrze, dopóki jest dobrze, ale jeżeli coś się stanie, a biblioteka nie zadbała wcześniej o odpowiednie środki, może ponieść nieprzyjemne konsekwencje. Sytuacje, z którymi mierzą się lub mogą zmierzyć się bibliotekarze, to m.in.: zbyt duża liczba chętnych, wypadek podczas zajęć (np. skaleczenie się dziecka), zagubienie rzeczy (np. telefonu dziecka), nie odebranie dziecka po zajęciach przez rodziców lub roszczenia tytułem zamieszczenia zdjęcia dziecka na stronie biblioteki bez zgody rodzica.

Prawda jest taka, że gdy już wydarzy się jakaś niespodziewana rzecz, bibliotekarz bywa bezradny, bo co ma zrobić, gdy na przykład rodzic nie odbiera dziecka z biblioteki, którą trzeba już zamknąć? Na takie właśnie nieprzyjemne okoliczności warto zabezpieczyć się, przygotowując wcześniej regulamin, który rodzic lub opiekun prawny musi zaakceptować oddając dziecko na zajęcia. Niektóre zapisy mogą być z jego punk-

tu widzenia niekorzystne, jednakże korzystając z usług biblioteki musi liczyć się z tym, że jest to usługa świadczona na określonych zasadach, na które musi się zgodzić.

Co powinien zawierać regulamin wydarzenia, np. lata w mieście? Minimalna zawartość to:

1. Określenie organizatora wydarzenia (nazwa, adres, kontakt).
2. Określenie zasad zgłoszenia udziału w wydarzeniu (np. zapisy poprzez Internetowy formularz lub e-mail zawierający określone informacje).
3. Określenie momentu rozpoczęcia świadczenia usługi (np. przyprowadzenie dziecka na pierwsze zajęcia).
4. Określenie zasad udziału w wydarzeniu i czasu jego trwania (godziny trwania wydarzenia, zasady przyprowadzania i odbierania dzieci, co jest potrzebne do udziału w zajęciach, itd.).
5. Określenie odpowiedzialności (i tutaj należy zastanowić się, jaką odpowiedzialność może ponieść rodzic, jeżeli dziecko coś zniszczy).
6. Przypadki szczególne (jaka będzie procedura, gdy podczas zajęć dziecko potrzebowało pomocy lekarskiej, procedura gdy rodzic nie odbierze dziecka, gdy dziecko nie dotrze na zajęcia, itd.).
7. Ochrona danych osobowych (kto jest administratorem, jakie są prawa podmiotu danych, cel przetwarzania, itd.).

8. Prawa autorskie (może dzieci podczas zajęć wytworzą jakieś prace, warto zastrzec możliwość publikowania ich i wykorzystywania w przyszłości).

9. Przypadki, gdy dziecko może zostać usunięte z zajęć (na podstawie wcześniejszych doświadczeń).

Regulamin wydarzenia powinien być napisany prosto i zrozumiale. Myślę, że objętościowo może zająć 1-2 strony. Dobrą praktyką jest upublicznianie regulaminu na stronie internetowej biblioteki. Daje to dodatkowy argument w dyskusji z rodzicem, który twierdzi, że na przykład nie wiedział, że musi odebrać dziecko przed zamknięciem biblioteki. Warto od razu w regulaminie podać preferowane dane kontaktowe (np. numer telefonu). Można określić maksymalną liczbę uczestników (wiem, że są biblioteki, w których chętnych jest więcej, niż miejsc) oraz że o udziale decydują określone czynniki (kolejność zgłoszeń, wiek, może szkoła, do której chodzi dziecko, itp.). Nic nie stoi na przeszkodzie, aby w regulaminie określić w jakiego typu zajęciach będzie brało udział dziecko, żeby rodzic akceptując regulamin wyraził na to zgodę. Ustrzeże to bibliotekę przed późniejszymi nieprzyjemnościami, gdy okaże się, że dziecko jest na coś uczulone, rodzice nie akceptują jakiegś formy rozrywki (np. gier komputerowych) lub dziecko nie może uprawiać określonego sportu.

Karta zgłoszeniowa powinna zawierać:

1. Dane dziecka (imię, nazwisko, wiek oraz inne **nieczędne** dane).

2. Dane rodzica lub opiekuna prawnego (tutaj poprosiłabym nie tylko o imię i nazwisko, ale także adres, kontakt telefoniczny).

3. Zgodę na przetwarzanie danych osobowych zawartych w zgłoszeniu, ale także wizerunku w celu udziału w wydarzeniu oraz promocji wydarzeń bibliotecznych. Należy wskazać, że zdjęcia będą zamieszczane na stronie internetowej biblioteki.

4. Zaakceptowanie regulaminu wydarzenia.

Zgłoszenia należy tak długo przechowywać, jak długo trwa cel przetwarzania. Oznacza to, że jeżeli biblioteka opublikowała na swojej stronie lub zamieściła w kronice zdjęcia z lata w mieście, to powinna przechowywać zgłoszenia zawierające zgodę na przetwarzanie danych, tak długo, jak długo zdjęcia będą dostępne.

Warto dodać, że na zgłoszeniu dziecka na wydarzenie podpisuje się tylko rodzic. Podpis dziecka jest zbędny. W przypadku małoletnich,

k którzy ukończyli 13 rok życia, zgodnie z art. 8 Kodeksu Cywilnego możemy przyjąć zgłoszenie udziału bezpośrednio od małoletniego. Wynika to z faktu, że wraz z ukończeniem 13 roku życia zyskuje on prawo do decydowania o sobie w drobnych sprawach życia codziennego.

Odnosnie informacji, które powinny znaleźć się w regulaminie wydarzenia, w związku z przetwarzaniem danych osobowych uczestników, zalecam podawanie zakresu danych wymaganych art. 14 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych (RODO), zgodnie z którym administrator danych ma obowiązek poinformować osobę, której dane dotyczą o:

1. Danych kontaktowych biblioteki oraz Inspektora Ochrony Danych (jeżeli został powołany), np. e-mail i telefon.

2. Prawie do cofnięcia zgody w dowolnym momencie bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem.

3. Gdy dane zostały pozyskane nie bezpośrednio od podmiotu danych, źródło pochodzenia danych osobowych (np. zostały podane przez szkołę).

4. Informacji o zamiarze przekazywania danych do państwa trzeciego (np. umieszczanie na Facebooku, YouTube). W przypadku przekazania do państwa nie gwarantującego odpowiedniego poziomu ochrony należy podać informację o odpowiednich lub właściwych zabezpieczeniach oraz o możliwościach uzyskania kopii danych lub o miejscu udostępnienia danych.

5. Okresie, przez który dane osobowe będą przechowywane, a gdy nie jest to możliwe, kryteria ustalania tego okresu.

6. Prawie do żądania od biblioteki dostępu do danych osobowych dotyczących osoby, której dane dotyczą, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania oraz o prawie do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, a także o prawie do przenoszenia danych.

7. Prawie wniesienia skargi do organu nadzorczego (Obecnie do GIODO).

Jak widać nowe przepisy narzucają przekazanie osobie, której dane dotyczą bardzo szczegółowych informacji na temat tego, co będzie działo się z jej danymi. Jeżeli biblioteka nie wprowadzi regulaminu wydarzenia, to powyższe informacje powinny znaleźć się na karcie zgłoszeniowej.

SYLWIA CZUB-KIELCZEWSKA

Stanisława Elżbieta Namaczyńska-Florczak



17.07.1903 – 22.02.1978

22 lutego 1978 r. zmarła Stanisława Elżbieta Namaczyńska-Florczak, bibliotekarka, doktor filozofii w zakresie historii, pionier Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, asystent Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Urodziła się 17 lipca 1903 r. w Przemyślu w rodzinie Marii, z domu Szufel i Artura Namaczyńskich. W latach 1910-1924 uczęszczała do szkoły podstawowej i gimnazjum w Drohobyczu. Naukę kontynuowała, studiując na kierunku historia, na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W czasie studiów pracowała naukowo w Katedrze Historii Społecznej i Gospodarczej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, gdzie pod kierunkiem prof. dra Franciszka Bujaka przygotowała i napisała pracę doktorską pt.: „Kronika klęsk elementarnych w Polsce i krajach sąsiednich w latach 1648-1696”, na którą otrzymywała stypendium z Funduszu Kultury Narodowej w Warszawie. Pierwsza część pracy pt.: „Zjawiska meteorologiczne i pomory” ukazała się drukiem w 1937 r. i została wydana nakładem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w nr 23 serii „Badania z Dziejów Społecznych i Gospodarczych” pod red. prof. F. Bujaka. Natomiast druga część pracy pt.: „Zniszczenia wojenne i pożary”, zawierająca bogaty i cenny materiał badawczy gromadzony przez kilka lat, nie została wydrukowana z powodu wybuchu II wojny światowej. Stanisława Namaczyńska obroniła tytuł doktora filozofii w czerwcu 1933 r., jeszcze przed

uzyskaniem tytułu magistra filozofii w zakresie historii (z egzaminu końcowego została zwolniona na podstawie Uchwały Rady Wydziału Humanistycznego UJK we Lwowie). W latach 1934-1940 pracowała w Towarzystwie Naukowym (TN) we Lwowie w charakterze administratorki majątku do czasu jego przejęcia przez władze sowieckie. W latach 1940-1941 pracowała w szpitalu we Lwowie przy ul. Pijarów 4, a następnie w fabryce żywności „Golikol” we Lwowie. Następnie do czasu repatriacji przebywała u rodziny w Drohobyczu. Po przyjeździe do Wrocławia podjęła od lutego 1946 r. pracę w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Pracowała w Dziale Katalogów Rzeczowych. Odbýwała praktykę w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu i jesienią 1947 r. zdała egzamin państwowy na bibliotekarza I kategorii. W 1948 r. została mianowana asystentem Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu. W tym samym roku zawarła związek małżeński z Alojzym Florczakiem, bibliotekarzem w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Pod koniec 1949 r. zrezygnowała z pracy i zajęła się domem. Zmarła¹ 22 lutego 1978 r. Została pochowana na Cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu.

MAREK DUBIŃSKI

PRZYPISY:

- ¹ Pochowana pod nazwiskiem Namaczyńska-Florczak (dodano „sz”).

Alojzy Florczak



26.04.1897 – 23.04.1962

23 kwietnia 1962 r. zmarł Alojzy Florczak (ps. Józef Borecki) – bibliotekarz w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, pionier i kustosz Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Urodził się 26.04.1897 r. w Sanoku w rodzinie Michała i Michaliny z domu Lasek. Szkołę podstawową i średnią ukończył we Lwowie. Od czerwca 1916 r. do października 1921 r. służył w armii austriackiej, a później polskiej – został zwolniony ze służby wojskowej w stopniu sierżanta. Od roku akademickiego 1921/1922 do 1923/1924 studiował w Uniwersytecie Lwowskim historię i nauki społeczne. W roku 1924/1925 kontynuował studia w Uniwersytecie Wileńskim. W roku szkolnym 1923/1924 pracował w gimnazjum prywatnym w Końskich, a w roku 1924/1925 w Gimnazjum Państwowym im. Juliusza Słowackiego w Wilnie. Od listopada 1926 r. do września 1928 r. pracował w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. W latach 1928–1930 odbył studia pedagogiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W roku szkolnym 1930/1931 pracował jako nauczyciel przedmiotów pedagogicznych w Białymstoku. Od października 1931 r. ponownie wrócił do pracy w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, gdzie pracował do września 1939 r. W czerwcu 1935 r. przedstawił pracę magisterską pt.: „Przeżycia ubóstwa u młodzieży męskiej w wieku dojrzewania” i uzyskał stopień magistra filozofii w zakresie pedagogiki. W czasie II wojny światowej nie pracował zawodowo, uprawiał ogród i dorabiał korepetycjami. Od kwietnia 1946 r. do śmierci pracował w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu, najpierw

na stanowisku bibliotekarza, a od 1957 r. awansował na stanowisko kustosa. Do 1957 r. był kierownikiem Oddziału Opracowania Druków Ciągłych, a od 1958 do 1962 r. – kierownikiem Oddziału Katalogów. W opinii dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu dra Antoniego Knota był zdolnym, bardzo sumiennym bibliotekarzem, odznaczał się wzorową dokładnością w wykonywaniu obowiązków. W listopadzie 1948 r. odbył kurs dokształcający w Bibliotece Jagiellońskiej. Odznaczony został Medalem X-lecia PRL (1955), Odznaką XV-lecia Wyzwolenia Dolnego Śląska – za długoletnią i ofiarną pracę na terenie Wrocławia (1960). Od 1946 r. był członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego. W 1948 r. zawarł związek małżeński ze Stanisławą Namaczyńską, asystentką w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Wydał drukiem następujące publikacje: *Przeżycia ubóstwa u młodzieży męskiej w wieku dojrzewania* (Chocwanna 1931), *O potrzebie systematycznych badań nad błędami popełnianymi przez uczniów przy nauce historii* („Wiadomości historyczno-dydaktyczne” 1934, R. 2, Lwów), *Brat Albert i jego dzieło* (Lwów 1933), dla młodzieży powiastka wydane pod pseudonimem Józef Borecki pt.: *Czarny Orzeł Delawerów* (Katowice 1946), *Bajka o wilczym testamencie* (Wrocław 1948), *James Cook, odkrywca archipelagów* (Młodzież Morska 1947), opracował bibliografię *Publikacje pracowników naukowych oraz druków o Uniwersytecie Wrocławskim w pracy zbiorowej Uniwersytet Wrocławski w latach 1945–1955*.

Pochowany został 26 kwietnia 1962 r. na Cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu.

MAREK DUBIŃSKI

Z ŻYCIA SBP

■ JUBILEUSZ 100-LECIA SBP ODDZIAŁU POZNAŃSKIEGO

12 maja 2017 r. w Bibliotece Politechniki Poznańskiej w ramach Tygodnia Bibliotek 2017 przedstawiona została bardzo ciekawa prelekcja zatytułowana: „Otwarty dostęp – perspektywa CESAER. Potencjalne źródła wsparcia otwartego dostępu”. Autorzy prezentacji: Łukasz Jeszke, Renata Tomaszczak i Jacek Willecki przedstawili organizację CESAER (Conference of European Schools for Advanced Engineering), której jednym z trzech członków w Polsce jest Politechnika Poznańska. Główne cele organizacji obejmują m.in. zagadnienia związane z Otwartą Nauką. Od działań organizacji prelegenci przeszli do praktycznych implikacji pomiędzy założeniami Otwartej Nauki a realiami warsztatu naukowego i roli bibliotekarzy.

■ JUBILEUSZ 100-LECIA SBP ORAZ 70-LECIA OKRĘGU PODKARPACKIEGO

27 maja 2017 r. odbył się Jubileusz 100-lecia działalności Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz 70-lecia działalności SBP Okręgu Podkarpackiego. Organizatorem spotkania był Zarząd Okręgu SBP w Rzeszowie we współpracy z Zarządem Oddziału w Rzeszowie oraz Wojewódzką i Miejską Biblioteką Publiczną w Rzeszowie. W uroczystości uczestniczyli, m.in. przedstawiciele Marszałka Województwa Podkarpackiego oraz Urzędu Miasta Rzeszowa. Wydarzenie patronatem honorowym objęli: Marszałek Województwa Podkarpackiego oraz Prezydent Miasta Rzeszowa. Na jubileuszu historię i działalność SBP omówił Andrzej Dominik Jagodziński, członek Zarządu Głównego SBP.

Zarząd Okręgu ufundował dyplom dla Podkarpackiego Bibliotekarza Roku 2016 – Urszuli

Kopeć-Zaborniak, dyrektor MBP w Cieszanowie, laureatki ogólnopolskiego konkursu SBP na Bibliotekarza Roku 2016. Wykład pt. „Bibliotekarz – nowe wyzwania, nowe perspektywy” wygłosił dr hab. Michał Rogoż, dyrektor Instytutu Informatyki Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie. Wykład dotyczył kierunków dalszego rozwoju zawodu bibliotekarza oraz roli i miejsca nowoczesnej biblioteki w czasach dominacji mediów społecznościowych. Historię 70-letniej przeszłości Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Polsce południowoschodniej przypomniał dr Andrzej Jagusztyn, Członek Honorowy SBP. W swoim referacie nawiązał do początków działalności organizacji w Rzeszowie oraz wkładu kolejnych przewodniczących w jej rozwój. Dla upamiętnienia tej ważnej dla polskiego bibliotekarstwa rocznicy WiMBP w Rzeszowie przygotowała wystawę pt. „100-lecie Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz 70-lecie Okręgu Podkarpackiego SBP”.

■ POSIEDZENIE PREZYDIUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO SBP

W dniu 20 czerwca odbyło się posiedzenie Prezydium ZG SBP, na którym zostały omówione: działalność bieżąca ZG, stan realizacji planu pracy, w tym zakończone konkursy, działalność wydawnicza, przygotowania do Kongresu IFLA 2017, Krajowego Zjazdu Delegatów oraz Jubileuszu 100-lecia SBP. Rozmawiano także o sytuacji finansowej i pozyskanych przez Stowarzyszenie grantach. W sprawach różnych członkowie Prezydium omówili przygotowania do udziału SBP w tegorocznych Targach Książki Historycznej.

MARZENA PRZYBYSZ

Informacje dotyczące działalności Stowarzyszenia dostępne są także na <http://www.sbp.pl/sbp/dzialalnosc>

POSTAKTUALIA

W okołokongresowych zerknięciach na ostatnie sto lat polskiego bibliotekarstwa, mało zdań poświęcono przeszłości naszej myśli bibliotecznej, nazywanej uprzednio bibliotekoznawstwem, teraz zaś (bez sensu) bibliologią – obok nauki o informacji. A mieliśmy w tych naukach kilku świetnych znawców: ekspertów światowej klasy. Ale świat o tym nie wiedział i nie wie, ponieważ dla świata istnieje tylko język angielski. Tymczasem kiedy porównuję, to nieraz nie mogę wyjść z podziwu.

Oto guru bibliotekarstwa międzynarodowego, Michael Gorman, pisze teraz o szansach stworzenia globalnego katalogu bibliotecznego. Sto lat temu to samo sugerował nasz **Jan Bystron**. Cała współczesna koncepcja nauki o informacji, jeżeli odcedzić z niej hektolitry piany, nie zawiera niczego, o czym ponad pół wieku temu nie pisałyby **Maria Dembowska**. Zaś bieżące opinie o czytelnictwie oraz próby czytelnicych sondaży od Potomaku po Wołgę, prezentują się wyjątkowo ubogo, w zestawieniu z nieodległym dorobkiem **Stanisława Siekierskiego**.

Jednak u nas wie o tym mało kto, za granicą natomiast w ogóle nikt. Cały ten świetny dorobek utonął w niepamięci, oraz tkwi na zakurzonych regałach z archiwaliami. Jest bowiem teraz taki zwyczaj, że przywołanie źródła starszego, niż sprzed czterech lat, uważa się za kompromitację.

Sposób na reanimację jest: zrobić **wypisy z wybranych** tekstów i wydać w tomie zbiorowym – także w formie cyfrowej i w wersji anglojęzycznej. Byłyby nadal aktualnie użyteczne. Tyle, że wtedy niejedno wypracowanie bibliotekoznawcze oraz informatologiczne, mogłoby z kolei okazać się wtórne i puste. Dlatego bezpieczniej: nie.

Natomiast przydatna może być sama **świadomość**, że w tej specjalności było także u nas kilka tegich głów. Łagodzi bowiem kompleksy, które nas zżerają. Oto nowoczesna biblioterapia.

JACEK WOJCIECHOWSKI

Już sprzedaży

Format MARC 21 rekordu bibliograficznego dla książki

Praca zbiorowa pod red. Magdaleny Rowińskiej i Iwony Wiśniewskiej



Segregator: 262 s.
cena 45 zł

Na jubileusz 15-lecia istnienia NUKAT – centralnego katalogu polskich bibliotek naukowych i akademickich oddajemy do rąk Koleżanek i Kolegów Katalogerów odnowione i zmienione, już czwarte wydanie polskiej wersji „Formatu MARC 21 rekordu bibliograficznego dla książki”. Instrukcja w obecnym kształcie to z jednej strony wyraz respektu wobec dorobku polskich teoretyków opracowania formalnego zbiorów bibliecznych, z drugiej strony uznanie triumfującej rewolucji RDA – wynik jest kompromisem a jego ocenę pozostawiamy praktykom.

Zamówienia: Wydawnictwo SBP (<http://www.sbp.pl/sklep; sprzedaz@sbp.pl>)

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez
Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich

Rada Redakcyjna:

Jadwiga KONIECZNA (przewodnicząca),
Helena BEDNARSKA, Sylwia BŁASZCZYK,
Stanisław CZAJKA, Andrzej DĄBROWSKI,
Małgorzata JEZIERSKA, Ryszard TURKIEWICZ

Redaktor naczelna:

Elżbieta STEFAŃCZYK
(tel. 600-433-877; e-mail: e.stefanczyk@sbp.pl,
e.stefanczyk@onet.pl)

Zastępca redaktora naczelnego:

Barbara BUDYŃSKA
(tel. 507-622-572; e-mail: b.budynska@sbp.pl)

Sekretarz redakcji:

Marzena PRZYBYSZ
(tel. 697-790-802; e-mail: m.przybysz@sbp.pl)

Redaktor techniczny:

Elżbieta MATUSIAK

Opracowanie graficzne i łamanie:

Robert LIS

Tłum. na jęz. angielski:

Małgorzata WALESZKO

Projekt graficzny:

Tomasz KASPERCZYK

Honoraria autorskie:

Małgorzata HOŁODOWICZ
(tel. 22 608-28-23; e-mail: finanse@sbp.pl)

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania
redakcyjnego i skracania tekstów.

Wydawnictwo Stowarzyszenia
Bibliotekarzy Polskich



00-335 Warszawa,
ul. Konopczyńskiego 5/7,
tel. 22 827-52-96
www.sbp.pl

Marta LACH – Z-ca Dyrektora Biura ZG SBP ds. wy-
dawnictw tel. 22 827 08 47, e-mail: m.lach@sbp.pl

Janusz NOWICKI – Doradca ds. wydawniczych
tel. 22 827-52-96, e-mail: wydawnictwo@sbp.pl

Konto SBP: Credit Agricole Bank Polska S.A.
46 1940 1076 3122 4176 0000 0000

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c.,
Kozierki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki

Nakład: 1200 egz. ISSN 0208-4333. Indeks 352624

WARUNKI PRENUMERATY „BIBLIOTEKARZA”

„Bibliotekarz” dostępny jest w prenumeracie i w bez-
pośredniej sprzedaży w Biurze ZG SBP. Koszt prenumeraty
w 2017 r. to **180 zł**. Zamówienia na czasopismo można składać
w ciągu całego roku, od dowolnego numeru pisma:

- za pośrednictwem e-sklepu SBP, pod adresem www.sbp.pl/prenumerata,
- telefonicznie pod numerem (22) 825 50 24 oraz (22) 608 28 26,
- faxem pod numerem (22) 825 50 24,
- e-mailem na adres: sprzedaz@sbp.pl,
- listownie na adres: Dział Sprzedaży SBP, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa.

Czasopismo dostępne jest także w wersji elektronicznej w serwisie IBUK oraz IBUK Libra <http://www.ibuk.pl/fizka/151684/bibliotekarz.html>

Przy zamówieniu większej liczby egzemplarzy proponujemy następujące rabaty:

- 2-6 egzemplarzy – 20%,
- 7-9 egz. – 25%,
- 10 i więcej egz. – 30%.

„Bibliotekarz” za lata 1991-2012 jest dostępny online w Archiwum Cyfrowym SBP (www.sbp.pl/wydawnictwa/archiwum_cyfrowe) oraz w Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej (<http://kpsc.umk.pl/dlibra/publicat-ion?id=17777>).

Numery archiwalne (od 2010 roku) do nabycia pod adresem: www.sbp.pl/sklep/bibliotekarz

Numery archiwalne (do 2010 roku) dostępne są bezpłatnie w Archiwum Cyfrowym SBP: www.sbp.pl/archiwumcyfrowe

Ważne dla Autorów publikujących w „Bibliotekarzu”

Autorzy pragnący publikować swoje teksty w „Bibliotekarzu” proszeni są o:

1. Przesyłanie tekstów w plikach w programie Word w formatach DOC lub RTF (odstęp 1,5 między wierszami), wykresy i tabele w programie Excel, a zdjęcia w formacie JPG w rozdzielczości 300 dpi na adres Wydawnictwa SBP (wydawnictwo@sbp.pl) lub bezpośrednio do redaktora naczelnego na adres: e.stefanczyk@sbp.pl. Teksty i fotografie powinny być podpisane.
2. Dołączanie do przysyłanych materiałów danych niezbędnych do wypłacenia honorarium oraz odprowadzenia podatku od honorarium do urzędu skarbowego. W tym celu oprócz imienia i nazwiska należy podać:
 - datę i miejsce urodzenia,
 - imiona ojca i matki,
 - adres domowy,
 - telefon kontaktowy, e-mail,
 - PESEL,
 - NIP,
 - nazwę i adres właściwy dla autora ze względu na miejsce zamieszkania urzędu skarbowego,
 - numer konta osobistego w banku w celu przekazania honorarium.
3. Stopień lub tytuł naukowy oraz miejsce pracy i pełniona funkcja do umieszczenia w notce o autorze.
4. Oświadczenie Autora o wyrażeniu zgody na bezpłatne publikowanie danego tekstu w internecie w związku z digitalizacją „Bibliotekarza”.



Światowy Kongres IFLA

Biblioteki. Solidarność. Społeczeństwo

19-25 sierpnia 2017, Wrocław, Hala Stulecia



Rejestracja:
<http://2017.ifla.org/registration>



Zobacz także:
<http://www.sbp.pl/ifla2017>